Dzisiejszy numer zawiera 20 stron druku.

Nr. 341. Łódź, Niedziela 14 grudnia 1924 r. Rok VII

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote
„ „ „ Kraju 4.00 „
„ „ „ zagran. 7.00
Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz."
wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

Cena 15 groszy.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administr. 199. Nocny — 799.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt
Nekrologi 25 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 25 „ „ „ „
Zwyczajne 8 „ strona 10 szplt.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

CASINO

Ostatnie 2 dni!

„QUO VADIS...?"

Męczeństwo pierwszych chrześcjan!
Gromady lwów na arenie cyrkowej!
Blask i zmierzch świata pogan!
Walka Ursusa z turem!
Klasyczne wyścigi kwadrygi!
Tryumf nowej prawdy!

EMIL JANNINGS w roli Nerona.

Całość 14 aktów w jednym programie.

Zupełnie nowa przeróbka filmowa.

Początek przedstawień o godz. 3-ej pp. 414-1

Kiermasz „KROPLI MLEKA"

Jedyna okazja taniego kupna odzieży, żywności, zabawek, książek, galanterji, mebli, dywanów, materjałów piśmiennych, perfum, robót ręcznych, fartuchów, obuwia.

Podwieczorek z muzyką.

Od godz. 5-ej do 7-ej pokaz najnowszych francuskich modeli z magazynów: Zmigryder, M-me Henriette, Iréne-Iréne.

Piękne lampy, abażury, serwety wystawia „ARTE" z Warszawy. 402—1

PRZESZŁO 500 RESZTEK. PRZESZŁO 500 RESZTEK.

RADJO. LOTERJA. KOŁO SZCZĘŚCIA. RADJO.

Dr. Goldfarb
powrócił. 335—3

Modes
Maison Nouvelle
Warszawa, Królewska 35,
przyjeżdża do Łodzi 20 b. m.
ostatnie modele, nowości
Grand-Hotel.

GUSTAW ZMIGRYDER
CZYSTA 2,
M-me HENRIETTE
MAZOWIECKA 6.
Po Kiermaszu pozostają w Łodzi przez poniedziałek i wtorek.
GRAND HOTEL Nr. 101. 406—1

WACŁAW LEWANDOWSKI
daje dnia 17 grudnia b. r. g. 8.30 w.
recital fortepianowy
w sali LUTNI, Sienkiewicza 31.

Wykup 6% złotych bonów
Skarbowych Serji II. A.

będzie uskuteczniony, począwszy **od 15 grudnia 1924 do dnia 15 czerwca 1925 r.** włącznie przez Centralną Kasę Państwową oraz przez Bank Gospodarstwa Krajowego, Pocztową Kasę Oszczędności, Państwowy Bank Rolny, Bank Handlowy w Warszawie, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Polski Bank Przemysłowy, Bank Cukrownictwa, Bank Dyskontowy w Warszawie, Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, Bank Kwilecki, Potocki i S-ka, Bank Małopolski, Bank Przemysłowców, T. A. w Poznaniu, Bank Przemysłowców Polskich, Bank Przemysłowy w Warszawie, Bank Towarzystw Współdzielczych Bank Zachodni, Bank Ziemiański, Bank Zjednoczonych Ziem Polskich, Polski Bank Handlowy, Powszechny Bank Kredytowy, Powszechny Bank Związkowy w Polsce, Warszawski Bank Zjednoczony, Wileński Bank Rolniczo Przemysłowy, Ziemski Bank Kredytowy, Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie, Bank Sląski w Katowicach, Sląski Bank Dyskontowy w Białej-Bielsku, Bank Ziemian we Lwowie, przez oddziały tych instytucji

Począwszy zaś od 16 czerwca 1925 r. do dnia 15 grudnia 1934 roku włącznie jedynie przez Centralną Kasę Państwową. 401—1

W. MARKUSFELD
MECHANICZNA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH
ŁÓDŹ
CEGIELNIANA 114

CENNIK

Biurko żal. duże	320.—
Biurko żal. średnie	282.65
Biurko żal. jednoszafk.	225.—
Biurko płask. podwójne	310.
Biurko płask. duże poj.	192.65
Biurko płask. średnie	180.—
Stoły biur ozdobne	130.—
Stoły z 2 szybrami	115.—
Szafy żal. poj. z 27 prz.	175.—
Szafy żal. potr. z 55 przedz.	342.65
Stoliki pod masz.	50.—
Stoliki z 3 szufl.	80.—
Stoliki okrągłe	77.—
Fotele	48.—

Przy całkowitem płaceniu got. rabat 15 proc.

LUSTRA

Kryształy, przybory pisemne, szkło serwisowe

FABRYKA LUSTER
Juljusz Wermiński
Nawrot 32. Tel. 18-21. 11811—1

Gazownie Miejskie w Łodzi
mają na sprzedaż ul. Targowa 18
„Oszczędnościowe kuchenki gazowe"
zużywające przeszło — 30% mniej gazu, niż kuchenki dawniejszego typu

Tablice odwróconych wartości.

Pan Henryk Tennenbaum udał się do Paryża, aby tam z ramienia min. przemysłu i handlu, doprowadzić do skutku traktat handlowy z Francją, na nowych opracowany podstawach. Nieco wcześniej źródła urzędowe doniosły o podjętych i będących również w toku pracach nad zawarciem traktatu, mającego uregulować nasze stosunki handlowe z Niemcami, przyczem kierownictwo i reprezentację interesu polskiego powierzono w ręce p. Karłowskiego.

Trudno oprzeć się krytycznym refleksjom wobec zestawienia i porównania ze sobą tych dwu nazwisk i dwu osobistości, przedstawiających tak różne walory w zakresie fachowości i doświadczenia

P. Tennenbaum, na polu polityki handlowej i ekonomicznej, posiada w dziedzinie stosunków z zagranicą praktykę bodaj jedyną w Polsce: ma on za sobą szereg lat pracy na kierowniczem stanowisku w ministerstwie przemysłu i handlu; posiada osobistą rozległą znajomość rynków i finansów Europy; posiada wreszcie w swym dorobku kilkanaście, a może i parę dziesiątków umów, konwencji, traktatów i tranzakcji handlowych, dokonanych lub zawartych z różnymi przedstawicielami zagranicy, aktów o doniosłości międzynarodowej, które odpowiedziały zadaniom konjunktury i wytrzymały próbę kryterjów interesu państwowego Polski. A kim jest p. Karłowski? Nie mamy do stawienia przeciwko niemu ani jednego zarzutu i nie posiadamy na jego korzyść ani jednego argumentu: jest to, na arenie polityki międzynarodowej, człowiek nowy, zapożyczony ze sfer bankowych, być może w zakresie swej specjalności bardzo kompetentny, bardzo uzdolniony, ale jako polityk, nowicjusz! Jako polityk zaś na arenie zagranicznej, improwizacja!

Rodzi się pytanie: czy w rokowaniach polityczno- handlowych z Niemcami, a więc ze stroną wyposażoną w najwyższe na tem polu kompetencje, autorytety i talenty; w rokowaniach z partnerem, l . tym na cztery nogi wolno używać nowicjusza, który w rokowaniach tych znajdzie dopiero pierwszą dla siebie szkołę, pierwszą dla swych zdolności próbę ogniową? Czy wolno obszarowi doświadczeń naszego zachodniego sąsiada przeciwstawiać, po stronie polskiej, improwizację. Improwizację choćby genjalną, ale dziewiczą i nagą, jak wszelka improwizacja, która nie wystarcza nawet w twórczości artystycznej, a cóż dopiero w układach handlowych, gdzie na każde pytanie trzeba dać natychmiast replikę, na atak odpowiedzieć kontratakiem.

Jeżeli się zważy, że do Paryża, stolicy kraju najbardziej nam przychylnego, delegowano siłę tak wytrawną, jak p. Tennenbaum, to rozumując logicznie, należałoby wnosić, że do układów z Niemcami, k jem bynajmniej dla nas życzliwie nie usposobionym, a więc do układów trudniejszych, większemi naleźonych niebezpieczeństwy, powinnibyśmy posłać siłę jeszcze wytrawniejszą, delegację wzmożoną pod względem doboru specjalistów, wypróbowanych praktyków i fachowców.

Takby się zdawało....

Dlaczego jest inaczej? dlaczego jest wprost odwrotnie?

Dlaczego?

Pytanie to, zrodzone wobec delegacji, powołanych do rokowania z Paryżem i rokowania z Berlinem, należy skierować nie pod adresem tych lub owych osób, odpowiedzialnych za te rokowania, a'e pod adresem całego systemu naszej polityki w jej stosunkach z Europą: w personalnym doborze ludzi, powołanych do traktowania z Francją i z Niemcami, odbił się uporczywy, zadawniony nałóg naszej polityki ogólnej, nałóg sięgający progów odrodzonej niepodległości, stale we wszystkich naszych gabinetach rządu rezydujący i dlatego niepostrzegalny.

Nałóg ów, to — ni mniej, ni więcej, tylko — potworny błąd ustawicznego niebrania w rachubę dwu tak elementarnych faktów, jak fakt sąsiadowania Polski z Niemcami i fakt sąsiedztwa z Rosją. Krótkowidztwo bowiem, jakie popełniamy wobec Berlina, ma swój złowieszczy odpowiednik w zaniedbaniach wobec Moskwy.

Śledząc linje naszej myśli politycznej, wedle kierunków, jakie wychodzą z jej ośrodka, możnaby przypuścić, że Niemcy i Rosja stanowią dla niej próżnię; że na mapie naszej polityki zagranicznej Polska na zachodzie styka się wprost ze swą aljantką Francją, a na wschodzie graniczy bezpośrednio z krajem wiśni kwitnących, Japonją.

Jakiegoż zżycia się, jakiegoż oswojenia z absurdem trzeba na to, aby nie dostrzegać ozikiej i naprawdę, złowróżbnej ironji w tem, że Polska, mając swego posła w Tokio nie posiada go w Moskwie, i że jedynym w Rosji przedstawicielem i opiekunem polskiej racji stanu jest zwykły urzędnik kancelarji dyplomatycznej, pan Wyszyński; urzędnik niewątpliwie sprawny, ale w zakresie manipulacji służbowych, nie zaś w obliczu tej twardej i groźnej losu polskiego konieczności, której na imię Moskwa i to wszystko, czem się ona w dziejach polskich wyryła.

Lecz jeśli posterunek dyplomacji naszej w Rosji świeci, rzec można, nieobecnością, to w Niemczech przedstawia się on jeszcze gorzej, gdyż, reprezentowany jest przez wartość ujemną w osobie p. Olszewskiego, który jakgdyby na to został do Berlina przeznaczony, aby swą skąpą umysłowością świadczyć o skąpem zainteresowaniu polskiem dla Niemiec.

Niedawno na łamach „Głosu" zwrócono uwagę na dziwny obyczaj naszych nowych ministrów, którzy, po objęciu teki, nim jeszcze zdążą wejść w posiadanie swej władzy, i nim ukażą swoją twarz sejmowi, siadają w express paryski, aby przedstawić się Francji.

Obyczaj ten jest tylko jedną ze szczegółowych form owego zakorzenionego nałogu, który wskazałem. Robić wielką politykę, to znaczy, w Polsce, uprawiać stosunki polityczne z Francją, z Włochami, wreszcie z Belgją lub Hiszpanją, przymykając jednocześnie oba oczy na te wielkie, żywotne zagadnienia, i zarazem na te niebezpieczeństwa, których siedzibą i kuźnią jest Berlin i jest Moskwa.

Polska niepodległość odrodziła się na gruzach caratu rosyjskiego i na polu klęski niemieckiej. Ale czasy, w których można było i Rosję i Niemcy uważać za rumowiska polityczne, minęły bezpowrotnie. Dziś, w dobie realizacji planu Dawesa, w okresie przeobrażeń, jakim ulega komunizm rosyjski, nie wolno, lecąc samolotem do Paryża, przefrunąć nad Rzeszą niemiecką, jak nad pustynią, lub nad terenem wtórnych interesów politycznych, żeglując zaś do Japonji, nie wolno pomijać w drodze dyplomatycznej — Moskwy.

Sąsiadować z kimś, znaczy to— bez względu na intencje zobopólne — mieć tysiąc wspólnych z nim punktów styczności, będących tylomaż punktami zagadnień życia podczas pokoju, tylomaż punktami życia i śmierci podczas wojny!

Polska posługuje się dotychczas w swej polityce ogólnej tablicami odwróconych wartości. Moskwę i Berlin widzi w takich kolorach, w jakich je maluje Paryż lub Londyn. Istotny natomiast jej interes wymaga, aby na wszystkie inne ośrodki państwowe patrzeć pod kątem tych zadań, przewidywań i niebezpieczeństw, jakie wyrastają dla nas ze strony Niemiec i Rosji.

Tym zadaniom powinniśmy poświęcić swe najlepsze siły.

Dość długo polska myśl polityczna krążyła rubieżami swych zagadnień. Czas, aby zatopiła szpony w ich ośrodku.

Wycieczki naszych ministrów do pięknej stolicy nadsekwańskiej mogą sobie nadal pozostać tem, czem są: podróżą poślubną adeptów władzy, upojonych świeżo otrzymaną teką.

Ale obok nich, wybrać się musi w drogę nareszcie polska samowiedza polityczna, aby na wschodzie i na zachodzie, w Moskwie i w Berlinie, objąć te posterunki, na których krzyżują się linje naszego wzrostu i upadku, bezpieczeństwa i wojny, potęgi i słabości.

J. Przemyski.

Ustawa o najwyższych władzach obrony państwa.

Garść uwag o projekcie rządowym.

Ustawa, zatytułowana „O najwyższych władzach obrony państwa" nie jest jeszcze prawem, nie weszła jeszcze nawet pod obrady komisji sejmowej, a już od dwu tygodni zajmuje sobą opinję publiczną.

Wniesiona do laski marszałkowskiej już przed pewnym czasem — została wycofana dla dokonania w niej pewnych poprawek, pozostających zresztą w ścisłym związku z konferencjami, odbywanemi ostatnio z marsz. Piłsudskim. Chodzi bowiem o ponowne wciągnięcie do armji jej twórcy i wykorzystanie zdolności pierwszego wodza naczelnego dla dobra państwa. Ta—w gruncie rzeczy przecież tak godna pochwały myśl — odbija się jednak jaknajfatalniej na całym projekcie ustawy, a szczególnie swe piętno wycisnęła na poprawkach ostatnio zgłoszonych. Rzec śmiało można, iż ustawa, wbrew temu co o każdem prawie mówi podstawowa teorja, robiona jest pod najzupełniej osobowym punktem widzenia i dla osób nie zaś dla całości jest formułowana.

Konstytucja polska najzupełniej ściśle stwierdza, że najwyższym zwierzchnikiem sił wojskowych w państwie jest w czasie pokoju prezydent Rzeczypospolitej, który w czasie wojny na wniosek rady ministrów, przedłożony przez ministra spraw wojskowych mianuje wodza naczelnego, za którego przed sejmem w dalszym ciągu odpowiedzialny jest tenże minister spraw wojskowych. Przepis ten normuje całkowicie prawne połączenie sił zbrojnych państwa, gdyż z jednej strony wyłącza je z pod bezpośredniego wpływu czynnika polityczno - partyjnego, jakim siłą rzeczy jest minister, z drugiej zaś strony zadawala podstawowe wymagania ustroju parlamentarnego w państwie — pozostawiając zarówno w czasie wojny jak i pokoju odpowiedzialność ministra przed sejmem za wszystko, co się w wojsku dzieje.

Ten przepis konstytucji zmieniony właśnie zostaje przez przedłożoną ustawę. Tworzy on mianowicie obok prezydenta i ministra, którzy są całkowicie dostatecznem zwierzchnictwem militarnem jeszcze cały szereg innych instytucji najwyższych o całkowicie nieskonkretyzowanych kompetencjach, pozostawiających olbrzymie pole dla wszelkiego rozmiaru interpretacji. W wysoce górnolotnych zwrotach mówi projekt o instytucji „inspektora armji" i „radzie obrony państwa".

Czem jest ów „inspektor"?

Ustawa mówi o tem długo i szeroko, aż nawet za szeroko, bo obstawia owo stanowisko taką masą ciał zbiorowych, bądź pomocniczych, bądź zwierzchnich, że inspektor może w tych ramach najwyżej od czasu do czasu... dokonać przeglądu wojsk.

W tych właśnie punktach projektu wyraźnie widać o co właściwie chodzi tym, którzy ustawę forsują — wobec tego, że inspektorem ma pono być marsz. Piłsudski, chce go się ograniczyć do roli figuranta, który w ewentualnym razie może stać się kozłem ofiarnym, dźwigającym bagaż cudzych win.

Inspektor ów istnieje, jak mówi ustawa — „dla zabezpieczenia ciągłości pracy nad przygotowaniem obrony państwa i utrzymaniem zdolności bojowej siły zbrojnej" — jest on „przewidziany na naczelnego wodza w czasie wojny".

Bardzo pięknie — prawda? Jednak pewnie każdemu zdawać się będzie, że przecież ów wódz naczelny wojnę prowadzić będzie podług opracowanych przez siebie w czasie pokoju planów — takby wymagał zdrowy rozum. Ustawa jednak w tem miejscu czyni pierwszy łamaniec logiczny. Otóż plany owe opracowuje nie inspektor, a szef sztabu generlan., który jest podwładnym ministra spraw wojskowych i w opracowywaniu planów kierować się musi wolą rządu, „który określa cele wojny (!!??) i zabezpiecza środki, przy pomocy których mogą one być zrealizowane" — jak powiada projekt.

Trzeba jednak pamiętać, że minister spraw wojskowych jest osobą, związaną politycznie ze stronnictwami, które go popierają w sejmie, że rząd cały jest tak samo związany i że wobec tego dla planów decydującym musi być moment polityczny i to za każdym razem taki, pod znakiem którego znajduje się sprawujący władzę rząd.

Cóż za dziwoląg!

W państwie rządzonem parlamentarnie rząd może się zmieniać nawet co dwa miesiące, więc i wojskowe plany operacyjne mają się zmieniać co dwa miesiące?! A jak będzie wyglądał ów inspektor i potem wódz naczelny, który ma wojnę prowadzić i wygrywać ją — bo to przecież jego obowiązek — w myśl tych łatanych politycznie planów?

A owa „ciągłość pracy", którą cytowaliśmy powyżej?

Inspektor więc najoczywiściej jest „malowaną lalą" — i czy tedy można się dziwić, że jednostka o inicjatywie marsz. Piłsudskiego zastrzega się przeciw objęciu takiego stanowiska.

Nie na tem jednak koniec. Arcydziełem kpin z logiki są punkty ustawy, które normują władzę szefa sztabu generalnego. W pracach swych słucha on „dyrektyw ministra i inspektora" — czyli dwu czynników, mogących stać ze sobą w jaskrawej sprzeczności. Słuchając zaś dyrektyw inspektora jest ipso facto jego podwładnym — jednocześnie jest on jednak „stałym zastępcą ministra spraw wojskowych w sprawach związanych z dowodzeniem siłą zbrojną w czasie pokoju" — wobec przepisu jednak, że inspektor jest organem podwładnym ministra, jako osoby konstytucyjnie odpowiedzialnej, a szef sztabu jest ministra tego zastępcą — staje się szef w razie nieobecności ministra jednocześnie podkomendnym i zwierzchnikiem inspektora! Konia z rzędem temu, kto mi w Polsce wskaże człowieka o takim systemie nerwowym, który w takiej sytuacji nie oszaleje w przeciągu dwu dni! A proszę sobie wyobrazić położenie jakiegoś nieszczęsnego dowódcy dywizji, który jednego dnia otrzyma rozkaz szefa sztabu, wydany w zastępstwie ministra, a drugiego sprzeczny z poprzednim rozkaz inspektora — której władzy ma posłuchać? Ot rebus!...

Nie sposób wprost wyłowić wszystkich sprzeczności, jakie znakomity ten projekt zawiera — co rusz, to coś niezrozumiałego i nastręczającego wątpliwości najpoważniejszej natury, a wszystko pochodzi z jakiejś niezrozumiałej dążności do pogodzenia wszystkich zapatrywań. Ducha ustawy nazwaćby należało monarchicznym, gdyż władza inspektora jest właściwie identyczną z tą jaką posiada każdy król, który z natury swego stanowiska ma prawo „dowodzić" armją, ale jednocześnie czynniki odpowiedzialne liczyć się muszą z jego niezdolnością do tej funkcji. D mu się więc tytuł głównodowodzącego, ale żadnej przytem władzy faktycznej. Tak też pol ować o marsz. Piłsudskiego. Chcecie — mówiono do lewicy — więc weźmiemy go do wojska, ale jednocześnie dano mu, jak się sam przedwczoraj wyraził — rolę błazna.

A że jednocześnie utworzył się pierwszej klasy bałagan prawicy— to już była po przyjęciu takiego punktu widzenia rzecz nieunikniona.

Rzeczą już teraz sejmu będzie odesłać ustawę z powrotem ministerstwu spraw wojskowych, aby ją zmieniło, lub użyło w inny sposób.

Wład. Best.

CZY BĘDZIE GORZEJ?

(Opinja prof. Zygmunta Herynga, wybitnego socjologa i ekonomisty, autora szeregu dzieł naukowych).

KRYZYS W PRZEMYŚLE.

— Co profesor sądzi o zażegnaniu kryzysu w przemyśle?

— Kryzys w przemyśle opiera się na braku środków obiegowych a zaradzić temu należałoby w sposób następujący. Chodzi o kredyty. Fatalność sytuacji polega na tem, że głównym finansistą powinienby być Bank Polski, który umyślnie skrępował się ustawą uniemożliwiającą szerszą działalność kredytową. Zamiast wzorować się na tradycjach dawnego Banku Polskiego, który odegrał niezmiernie doniosłą rolę w życiu Polski — dzisiejszy Bank Polski wziął sobie za wzór ustawy banków emisyjnych zachodnio - europejskich, które powstały w normalnych warunkach, a my przecież żyjemy w nienormalnych.

Uważam, że konieczną rzeczą byłoby zaciągnięcie pożyczki zagranicznej — i to nie przez państwo, lecz przez solidną grupę przemysłowców pewnej gałęzi. Gdyby jednak państwo nie poszło na tę drogę, to powinnoby udzielić szerokiego kredytu kilkoletniego na warunkach stałej kontroli w zakresie użycia tych kredytów. Kredyty powinny być udzielane nie w gotówce, lecz w formie kredytu poręczającego za zobowiązania danej firmy. Musieliby być stali kontrolerowie, przynajmniej w największem przedsiębiorstwie każdej gałęzi.

STAŁOŚĆ (STABILIZACJA) ZŁOTEGO.

— Kwestja stabilizacji naszego pieniądza — powiada prof. Heryng — jest tylko pozornie rozwiązaną. Tam, gdzie niema wymiany na złoto, albo nieograniczonej wymiany cząstkowej*) — tam o stabilizacji nie może być mowy.

Obecnie zachodzi taki fakt, że Bank Polski rozporządza tak znaczną stosunkowo ilością walut zagranicznych, że wobec słabego popytu na te waluty wskutek słabego importu i eksportu. — Bank Polski jest narazie w stanie pokryć każde zapotrzebowanie po ustalonym przez się kursie 5.18 i pół za dolara, ale kurs ten nie jest wyrazem zaufania zagranicy do stałości naszych stosunków finansowych, gospodarczych, politycznych — i utrzymać się może tak długo — dopóki eksport u nas będzie tak słaby, jak dotychczas. Z chwilą jednak, gdy ze wzmożonym eksportem pojawi się większa ilość złotych na giełdach europejskich — wówczas dla zagranicznych posiadaczy tych złotych wyłoni się pytanie: ile ten złoty polski jest wart? A odpowiedź wtedy będzie zależała od ogólnego stanu gospodarczego i od czynników politycznych. Jest rzeczą wątpliwą, czy wypadnie ona pomyślnie.

Zasługą Grabskiego Wł. jest, że opanował narazie spekulację walutową. Ale tylko tyle. Żadne jednak z ujemnych następstw deprecjacji waluty, jako to: drożyzna produktów, kryzys przemysłowy, drożyzna kredytu, bezrobocie, co do których przypuszczano mylnie, że zostaną usunięte wraz z ustaleniem waluty — trwają nadal nietylko w poprzedniej, lecz we wzmożonej sile.

JAK ZWALCZYĆ DROŻYZNĘ?

— Jak zwalczać? Oczywiście nie represjami, lecz przy pomocy takich środków zapobiegawczych, jak ustanowienie kontroli w każdej gałęzi przemysłu i handlu. Chodzi o kontrolerów, którzy sprawdzaliby kalkulację handlowo - fabryczną nie na podstawie zeznań osobistych właścicieli (zawsze fałszywych!) lecz na podstawie systematycznego badania ksiąg i kalkulacji. W ten sposób zapobiegnie się temu, żeby zyski dzisiejsze nie przewyższały norm przedwojennych. Kontrola taka usunęłaby obecne anomalje jakie zachodzą przy dowolnem ściąganiu podatków: dochodowego i obrotowego, częstokroć przekraczających właściwy dochód podatnika.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA DLA POLSKI.

— Państwowa pożyczka zagraniczna dla Polski będzie albo mała, albo nie da jej się uzyskać zupełnie, albo wreszcie na bardzo uciążliwych warunkach. Lepsze warunki mogliby uzyskać przemysłowcy i obszarnicy pod hipotekę i dodatkowe zabezpieczenie w akcjach Pan Wierzbicki, gdyby chciał, mógłby uzyskać dla „Lewjatana" pożyczkę napewno — ale napewno nie zechce. Myślę, że pożyczki szukać winniśmy w Ameryce.

HANDEL Z ROSJĄ.

— Stała przyczyna naszego kryzysu przemysłowego, który, niestety, okaże się niezadługo chronicznym, polega m. in. na tem, że nasz przemysł obliczony był w znacznej części na wywóz do Rosji, a w okresie spekulacyjnym również w widokach na opanowanie rynku rosyjskiego — został ponad miarę rozwinięty. I dopóki my, — bez względu na trudność zadania wskutek społeczno - politycznego antagonizmu, — nie uregulujemy stosunków handlowych z Rosją — wtedy kwestje: stabilizacji waluty, drożyzny i kredytu byłyby pomyślnie rozwiązane ostatecznie, t. j. nie czasowo, lecz na stałe. Drugą przyczyną kryzysu jest wadliwa organizacja pracy, uniemożliwiająca konkurencję z zagranicą. I niema mniejszej tendencji do zmiany na lepsze, bo przemysłowcy jeżdżą na dwuch koniach:

1) utrzymania nadal wysokich cen.

2) obniżania zarobków robotniczych.

BUDŻET PRACUJĄCYCH.

— Jak ratować budżet pracujących?

— Nie dopuścić do obniżenia istotnych zarobków poniżej ich przedwojennej siły nabywczej! Zwalczać drożyznę przez kontrolę przemysłowców. Zająć się tem powinny organizacje społeczne (główne spożywcze). Gdyby Grabski zdobył się na energję w kierunku postawienia kontroli na właściwej stopie — to mógłby tamę drożyźnie położyć.

REWOLUCJA W POLSCE.

— Niezadowolenie mas w Polsce może dziś przybrać formę rozruchów, zamieszek — ale nie przypuszczam, abyśmy byli w przededniu polskiej rewolucji. Tę ostatnią mogłaby sprowokować tylko zaciekłość przemysłowców. Zaznaczyć należy, że przywódcy polskich partji radykalnych nie są rewolucyjnie usposobieni. Pozwolę sobie przytoczyć zdanie jednego z wybitnych przywódców P. P. S., który oświadczył się wprawdzie za rewolucją w Polsce, lecz „w majestacie prawa".

Pozatem wpływy komunistów nie są znowu tak duże aby już mogły wywołać rewolucję. Oni dziś mogą wywołać tylko zaburzenia. Gdyby jednak te zamieszki miały być zjawiskiem chronicznem—wobec zaciekłości przemysłowców i bezczynności rządu w zwalczaniu drożyzny — to ten stan nie byłby bardziej pocieszający, aniżeli wybuch rewolucji w istotnem znaczeniu tego wyrazu.

TRWAŁOŚĆ RZĄDU GRABSKIEGO.

— Taki stan rzeczy — według mnie — nie pozwoli Grabskiemu utrzymać się na stanowisku premjera przez czas dłuższy. Grabski żyje aureolą tego „pierwszego kroku", szczęśliwej reformy walutowej i finansowej. Dziś on jest wprawdzie wodzem społeczeństwa polskiego, ale wodzem spoczywającym na laurach. A od wodza wymaga się w okresie walki coraz to nowych zwycięstw i to nietylko w dziedzinie finansowej i podatkowej — ale i w dziedzinie życia gospodarczego. A na to się nie zanosi — o ile Grabski nie wejdzie na drogę energicznego zwalczania drożyzny.

KTO ZAJĄŁBY MIEJSCE GRABSKIEGO?

— Gdyby „Piast" z endecją i pokrewnymi klubami utworzyli większość — to miejsce Grabskiego powinienby zająć pan Wierzbicki i S-ka. A to byłoby gorzej. Sytuacja wówczas byłaby wprawdzie jasna, ale przeraźliwie jasna.

RZĄD ROBOTNICZO-WŁOŚCIJAŃSKI?

— Według mnie — powiada prof. Heryng — w obecnej chwili rząd robotniczo-włościański jest naprawdę niemożliwy ze względu na ogromną sprzeczność interesów zamożnego, mocno zorganizowanego włościaństwa i interesów miejskiego proletarjatu, oraz brak należytej organizacji wśród proletarjatu wiejskiego. Narazie rząd robotniczo-włościański będzie sobie nadal figurował jedynie jako nieziszczalne hasło w nagłówku „Robotnika".

Tadeusz Wieniawa-Długoszowski.

*) Teorja prof. Herynga, której poświęcimy uwagę osobno.

Rząd walczy z drożyzną.

Taka jest opinja... ministerstwa spraw wewn.

Wobec licznych zapytań, skierowanych do ministerstwa spraw wewnętrznych odnośnie planu polityki aprowizacyjnej rządu, ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, co następuje:

Zamierzenia rządu, zdążające do zapewnienia ludności niezbędnych ilości artykułów żywności i wogóle przedmiotów pierwszej potrzeby, ujawniają się przedewszystkiem w zarządzeniach, mających na celu rozwój produkcji krajowej rolniczej i przemysłowej..

Dbając o rozwój wytwórczości rolnej i przemysłowej, rząd troszczy się jednocześnie o to, by wyprodukowane w kraju a niezbędne do zaspokojenia potrzeb ludności państwa ilości środków żywności i wogóle przedmiotów pierwszej potrzeby nie zostały wywiezione poza granice państwa.

Aczkolwiek ustawy dziś obowiązujące pozwalają na wydawanie zakazu wywozu jedynie surowców, niezbędnych dla produkcji krajowej, to jednak rząd ma możność ograniczać, względnie gospodarczo uniemożliwiać wywóz artykułów żywnościowych przez stosowanie odpowiednich opłat wywozowych.

Z prawa tego rząd skorzystał w b. roku gospodarczym, ustanawiając prohibicyjne stawki wywozowe na:

żyto	15 zł.	od	100 kg.
pszenicę	15 „	„	100 „
mąkę	15 „	„	100 „
(wszelką prócz niezmniaczanej)			
owies	10 „	„	100 „
jęczmień	10 „	„	100 „
otręby wszelk.	10 „	„	100 „
buraki cukrowe	90 gr.	„	100 „
słonina i smal.	85 „	„	100 „
skóry surowe	24 „	„	100 „

Troszcząc się o zaspokojenie niezbędnych potrzeb mieszkańców państwa, rząd, przez odpowiednią politykę celną, umożliwia import szeregu artykułów, których produkcja krajowa nie dostarcza, względnie dostarcza w niewystarczających ilościach.

Wychodząc z tych założeń, rząd zawiesił pobieranie cła od mąki żytniej i pszennej, obniżył cło na ryż z 8 zł. do 2 za 100 kg. i nakazał pobieranie tylko 6 procent cła od sztucznych tłuszczy jadalnych.

W samej taryfie celnej z dnia 26 czerwca 1924 r., wprowadzonej dn. 11 lipca r. b. w życie zniżone zostały cła na słoninę i smalec, na skóry wyprawione, na materjały budowlane, na odzież, obuwie, świece i naftę.

Dążenie rządu do ułatwień ludności otrzymania niezbędnych artykułów ujawnia się w pilityce taryfowej przez stosowanie taryf ulgowych jak to:

dla przewozu węgla taryfa wyjątkowa nr. 6, dla przewozu mąki do Warszawy i Katowic taryfa wyjątkowa nr. 29, dla przewozu ziemniaków taryfa wyjątkowa nr. 11, dla przewozu chleba taryfa wyjątkowa nr. 20.

Rząd uważa, że specjalnie w wielkich ośrodkach miejskich ogromne zadania w dziedzinie zapewnienia ludności możności nabywania tanich i dobrych artykułów spożywczych mają do spełnienia związki komunalne.

Odnośna działalność związków komunalnych jest przedmiotem żywego zainteresowania się rządu.

Racjonalne zamierzenia samorządów miejskich i wiejskich w tej dziedzinie znajdą w ministerstwie spraw wewnętrznych właściwe poparcie.

W granicach posiadanych środków gospodarczych i uprawnień rząd zwalczać będzie zbędne pośrednictwo i przyczyniać się do rozwoju zdrowego ruchu spółdzielczego.

Akcja zwalczania lichwy i spekulacji prowadzona będzie nadal ze wzmożoną energją.

WYBORY W NIEMCZECH.

Wynik wyborów w Niemczech nie przyniósł tak stanowczych rozstrzygnięć, jakich się tu i ówdzie spodziewano i niewiele zmienił w sytuacji ogólnej. Sprawdziły się przewidywania, że poniosą klęskę hitlerowcy i komuniści — obie skrajne grupy, które zawdzięczały swój sukces w wyborach majowych masowej histerji wywołanej przez represje francuskie i ciężki kryzys gospodarczy. Klęska komunistów nie jest tak wielka; stracili oni mniej niż trzecią część mandatów i wchodzą do obecnego parlamentu w dość znacznej sile (45 posłów). Całą tę przegraną zagarnęli na swą korzyść socjaliści; wybory w Niemczech stały się nowym epizodem ogólnej walki pomiędzy socjalizmem a komunizmem, która się toczy w całej Europie zachodniej. Położenie partji środkowych mało się zmieniło i utworzenie większości nastręczy kierownikom polityki niem. mniej więcej te same trudności, co w parlamencie poprzednim. Najsilniejszem stronnictwem będą socjaliści (130 posłów), po nich idą nacjonaliści (104) i mniejsze grupy. Byłoby dzisiaj przedwczesnem odgadywać partyjny skład przyszłej większości, która oczywiście powstać może tylko na gruncie kompromisu, lecz ten w danej chwili jeszcze się nie zarysowuje wyraźniej.

O ile rozważamy rezultat wyborów z punktu widzenia psychologji zbiorowej, jako objaw jej względnego uzdrowienia, musimy uwzględnić także wybory do sejmu pruskiego, które dostarczą wskazówek w kierunku przeciwnym. Te same grupy, które w wyborach do parlamentu poniosły klęskę, wchodzą do sejmu pruskiego ze znakiem zwycięstwa i z powiększonem znacznie przedstawicielstwem Komuniści mają tam 47 posłów, a hitlerowcy, około 20-tu. Nie zaważy to zresztą na postanowieniach, wydanych w dziedzinie polityki zagranicznej, która opiera się całkowicie o parlament Rzeszy i od niego właściwie zależy. W tej dziedzinie wynik wyborów, jakkolwiek nie przyniósł stanowczego przełomu, jednak dość widocznie przeważył szalę na rzecz polityki pojednawczej i wypełnienia warunków porozumienia londyńskiego co do odszkodowań i planu Davesa.

O to głównie w danej chwili chodzi. Już poprzedni parlament przyjął plan Davesa i ustawową większością uchwalił pewne postanowienia, które były niezbędne do jego wykonania. Wyrażano obawę, że następny, t. j. obecny parlament, o ile będzie miał reakcyjną większość może jeszcze ów plan obalić, albo uniemożliwić i ponownie rozpętać przesilenie, które tak długo trapiło Europę. Ta obawa już obecnie nie istnieje. Obecny parlament w porównaniu z poprzednim reprezentuje krok naprzód, zrobiony przez demokrację niemiecką. Według dotychczasowych obliczeń krok ten wyraża się przyrostem dwuch miljonów głosów.

Nacjonaliści weszli do nowego reichstagu w znacznej sile i zapewne zgłoszą pretensje do udziału w rządzie. Zdaje się, że dali już ani za wygraną swej opozycji przeciw planowi Davesa i wykonaniu przyjętych zobowiązań, a jeżeli ją uprawiają, robią to jedynie dla celów taktycznych. Wszakże na polu polityki zagranicznej poza tamtą kwestją istnieją jeszcze punkty sporne między prawicą niemiecką a lewicą. Ta ostatnia, ulegając suggestjom angielskim, domaga się wstąpienia Rzeszy do ligi narodów, przeciw czemu szczerze czy nieszczerze występują nacjonaliści.

Zresztą na terenie polityki zagranicznej brak silnej, zdecydowanej większości może być nawet Niemcom na rękę, gdyż ułatwia im zygzakowatą politykę i zmniejsza poniekąd ich odpowiedzialność. Gorzej jest ze sprawami wewnętrznemi, które nie sprzyjają łączeniu się grup parlamentarnych w większe bloki i nawet w już istniejące stronnictwa wbijają nieraz nowe kliny. Bądź co bądź wydaje się pewnem, że trzon nowej większości powstanie z grup środkowych, a właściwa kwestja polega na tem, czy ma się on przechylać ku prawicy, czy ku lewicy, szukać oparcia u nacjonalistów, czy u socjalnej demokracji. Rząd centrowy ma przed sobą dwie większości, z których wszakże musi w najbliższym czasie zrobić wybór, jeżeli machina państwowa ma działać sprawnie nad uzdrowieniem istniejących stosunków i ugruntowaniem nowego porządku.

J. Mazurski.

ODEON

„QUO VADIS...?"

Męczeństwo pierwszych chrześcjan!
Gromady lwów na arenie cyrkowej!
Blask i zmierzch świata pogan!
Walka Ursusa z turem!
Klasyczne wyścigi kwadryg!
Tryumf nowej prawdy!

EMIL JANNINGS w roli Nerona.

Całość 14 aktów w jednym programie.

Zupełnie nowa przeróbka filmowa.

Początek przedstawień o godz. 2-ej pp. 415-1

SKLEPU

z dużem oknem wystawowem, położonego przy **ul. Piotrkowskiej, poszukuje od zaraz** poważne przedsiębiorstwo. Oferty z podaniem rocznej dzierżawy uprasza się skierować do „Par", Poznań, Fr. Ratajczaka 8 pod Nr 50,168. 12389

Na nadchodzące święta

po cenach znacznie zniżonych:

DYWANY
FIRANKI
DYWANIKI
KAPY PLUSZOWE
LINOLEUM

poleca w wielkim wyborze

J. Rotenberg

Nowomiejska № 21

(sklep rogowy) 12369-8

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegam przed przyjmowaniem moich weksli, wystawionych na zlecenie W. R. Fandrycha (Łódź, Targowa 19).

Wobec nieotrzymania waluty **weksli tych nie wykupię.**

R. Kieszczyński, (ul. Ewangelicka 1).

12154—1

CUD W GREIZ.

Cud, który obecnie stał się w Greiz i w Altenburgu (w Turyngji), wydaje mi się znaczniejszym, niż podróż Zeppelina do Ameryki! Cudem tym jest wynalazek księcia Reuss, który umożliwia zmianę elektrycznego urządzenia każdego mieszkania na radio-antenę.

Należy tę sprawę tylko dobrze obmyśleć: gdzieś w beztroskiej prowincji Reuss - Greiz - Schleiz wszędzie jest światło elektryczne. Pewnego wieczoru, podczas ostatniego tygodnia, podchodzi mieszkaniec Schleiz'u do ściany. Na tej ścianie znajduje się kontakt elektryczny; można z nim połączyć stołową lampę lub żelazko elektryczne. Mieszkaniec Schleiz'u włącza do kontaktu aparat, który jest niewiele bardziej skomplikowany od żelazka. Przykłada dwie słuchawki telefoniczne do uszu — i słyszy po sekundzie włoskiego śpiewaka, który śpiewa we Włoszech, albo profesora, który ma wykład w Berlinie, lub też taneczne kawałki grane przez orkiestrę w hotelu Savoy w Londynie. To wszystko jest najzupełniejszą rzeczywistością i doprawdy przytrafiło się w Greiz i w Altenburgu.

* * *

To, że w Greiz można usłyszeć śpiewaka, popisującego się w Medjolanie, jest wielkim cudem, ale już przedawnionym. Niezwykła nowość tej sprawy polega na jej komfortowej prostocie. Dotychczas radjo było techniczną igraszką, należy przyznać — genjalną.

Przedtem, nim Gutenberg wynalazł sztukę drukowania książek umiano już odbijać grawirowane tablice drewniane. Właściwie wynalazł on tylko techniczny detal: drukowanie ruchomemi czcionkami. Od tej chwili nowy wynalazek rozszedł się szybko po całym świecie.

Książę Reuss, który zamienia znajdujące się wszędzie urządzenia oświetlenia elektrycznego na anteny, jest Gutenbergiem w dziedzinie radjo.

* * *

Oczywiście jesteśmy obecnie dopiero na samym początku. Przejmowanie z oddali dźwięków bez możności widzenia jest niczem. Ale i widzenie z oddali nastąpi a właściwie już istnieje, coprawda w teorji, lecz problem praktyczny jest tylko dodatkiem.

Możemy już dziś z całą pewnością liczyć na to, że w krótkim czasie każdy z nas będzie mógł, pokręciwszy mały aparacik na swojej ścianie, ujrzeć dalekie kraje. Niepojęte, niewyczerpane, mówiące kino bez filmu — nie, nie kino, ale wielkie życie...

Wynalazek ten, mówię poważnie, jest więcej wart, niż sztuka drukowania książek.

* * *

Od czasu cudu w Greiz — dawne Greiz przestało istnieć. Życie wielkiego świata napływa do wszystkich prowincjonalnych pokoików. Zaczyna się od miłej, lekkiej muzyki i kilku nieważnych wykładów, a skończy się niesłychanym, kulturalnym i socjalnym przewrotem.

Wielkością znanych wynalazków technicznych jest ich rewolucyjne działanie. Po wynalezieniu kolei żelaznej nawet największy biedak nie biega obok niej pieszo. Wynaleziono urządzenie wodociągowe i nikt nie chodzi już po wodę do źródła. Jakże wielkim luksusem jest światło elektryczne! Lampka elektryczna znajduje się już w każdej celi więziennej.

W każdym pokoiku najbiedniejszego domku znajdować się będzie kontakt dla radjo i każdy żebrak będzie mógł ujrzeć Jawę i usłyszeć wykład profesora Einsteina o jego teorji.

* * *

Doprawdy: wynaleziono urządzenia wodociągowe i nikt już nie czerpie wody ze źródła!

Woda z wodociągu jest świeższa, zdrowsza, lepsza. Ale źródło ma swoją poezję.

Trochę przerażająca jest myśl, że będziemy przysłuchiwali się dźwiękom i przypatrywali obrazom z całego świata, jak urządzeniu wodociągowemu. Szczególnie na początku, dopóki nie będziemy widzieli, ani przysłuchiwali się samemu życiu, tylko jego reprodukcji. Radjo-koncert i przedstawienia kinowe są banalizowaniem codziennego bytu!

Ta nowa zdobycz techniczno-kulturalna, która doprawdy dostarcza możnym wielkiej radości, nie jest całkiem zadawalniająca. W Ameryce, gdzie już o wiele dalej posunięto się na tej drodze, gdzie każdy biedak ma światło elektryczne, ogrzewanie elektryczne i po części samochód—w Ameryce poeci i filozofi poznali już niebezpieczeństwo nowego wynalazku i ostrzegają przed nim.

Rozszerzenie mechanicznego komfortu życia okrada je z ukrytych witamin.

To bardzo pięknie, gdy wszyscy głodni dostają konserwy z łososia, ale czy można żyć samemi konserwami?

Kino daje duchowo głodnym wzruszające przygody w blaszanych puszkach od konserw, przygody, które sfabrykowali idjotyczni poeci filmowi. Radjo dostarcza muzyki w konserwach, uczonych wykładów i wiadomości w puszkach blaszanych, wszystkim tego samego. Okropność! Łosoś z puszki jest dobry, ale brak mu witamin które zawiera każdy świeży kartofel.

* * *

Nowy wynalazek nie da się powstrzymać, chociaż naprzykład w Austrji jest on surowo wzbroniony. Wiedeńska elektrownia zabroniła swoim odbiorcom używać prądu do zasilania anten. W Altenburgu wynalazek wszedł w użycie, w Greiz również, w Chicago nawet zaprowadzają już nowe ulepszenia księcia Reuss, a w Wiedniu zabroniono używania radja.

Ale Greiz poznało całkowicie ów cud. Jest on większym cudem dla Greiz, niż dla Wiednia. W małych pokoiczkach mieszkańców Greiz słychać już słodkie, mocne, odświeżające dźwięki z całego wielkiego świata.

Arnold Höllrigel.

Pouczające, ale nie budujące.

Pouczające były deklaracje i głosowania sejmu dnia 10 b. m. w sprawie dodatkowego budżetu na 1924 rok. Jak wiemy, poprzedziła je ersatz dyskusja budżetowa, trwająca bez mała trzy tygodnie. W wyniku jej przewinął się przez trybunę raz jeszcze liczny orszak mówców klubowych, których ogromna większość wyraziła opinję, najlepiej ujętą przez posła Hipolita Śliwińskiego; głosować będą ze ściśniętem sercem.

Jedni za budżetem, drudzy przeciw, inni wcale nie będą głosować, ale wszyscy z wyjątkiem mniejszości narodowych i komunistów — ze ściśniętem sercem, wbrew intencjom i życzeniom. Trudno, doprawdy, o większe świadectwo ubóstwa politycznego, jak te wyznania o konieczności głosowania wbrew swemu przekonaniu.

Cóż to są za przekonania klubów sejmowych i klubików, które w chwili głosowania trzeba chować do kieszeni? Najsprytniej wyszedł z tej sytuacji klub „Piasta", bo nie zgłosił żadnej deklaracji, a potem każdy poseł sobie robił, co chciał. Dzięki tej wolnej ręce piastowskiej upadł minister Miklaszewski. Niesłusznie to potknięcie się ostatecznego ministra oświecenia uważane jest za jakiś tryumf lewicy.

Lewica nie odniosła tu żadnego zwycięstwa. Tryumfatorami byli posłowie galicyjscy, którzy mieli swoje porachunki z p. Miklaszewskim, a ponieważ Galicja ma wielu reprezentantów w „Piaście", więc wystarczył ich świadomy absenteizm, aby p. Miklaszewskiego „położyć na obie łopatki".

Posłowie galicyjscy mają swoją dzielnicową solidarność, która działa poza solidarnością klubową. — Kiedy np. chodziło o drobne asygnowanie dodatkowe na nowy urząd pocztowy w Borysławiu, to wniosek początkowo w komisji odrzucony, dla większości posłów nie zrozumiały, uzyskał solidarne i tłumne poparcie na plenum.

Tak samo działo się z funduszami na sądy w Liskach i Radomyślu. Zupełnie inaczej dzieje się z analogicznymi wnioskami dotyczącymi b Kongresówki, jak np. ze sprawą sądu w Łodzi. Tu trzeba było niesłychanych wysiłków i starań, aby wytargować choć coś, bo Galicję ta sprawa nie obchodziła. Oczywiście nie należy brać posłom małopolskim za złe, że dobrze obsługują swoje interesy lokalne, ale trzeba, aby posłowie najbardziej upośledzonej pod względem inwestycji kulturalnych dzielnicy b. zaboru rosyjskiego brali z nich przykład.

Te epizody przypominamy zresztą tylko dlatego, aby podkreślić poziom i horyzonty światopoglądu sejmowego. W zasadniczych sprawach mamy głosowanie wbrew przekonaniu, a w drobnych lokalnych kwestiach akcję świadomą i wyraźną. Wszystko to razem czyni ze sejmu wielki seimik i domaga się stanowczej sanacji. Należałoby ją przeprowadzić co rychlej przed generalną dyskusją budżetową. — Oczywiście jest to możliwe tylko do pewnego stopnia, bo nie można żadnymi środkami zewnętrznymi, regulaminowymi podnieść przeciętnego poziomu posł. Nowe wybory dowiodłyby, czy wogóle w naszych warunkach ten wyższy poziom jest do osiągnięcia. Zanim jednak doczekamy się tego ze wszech miar pożądanego i nieodzownego eksperymentu, trzeba zrobić, co się da. Musi być uporządkowana procedura dyskusji budżetowych. Konwent seniorów nie raz zabierał się już do tego dzieła, ale inwencja jego w tej dziedzinie ograniczała się do matematycznego podziału czasu przemówień pomiędzy kluby, podziału, którego zresztą później nikt się nie trzymał. Pozatem kluby wewnątrz siebie, wyznaczając mówców generalnych i specjalnych, winnyby się nieco troszczyć o treść tych przemówień, zabiegając o to, aby owe mowy były interesujące i wartościowe i aby ilość czasu przez nie zajęta nie była odwrotnie proporcjonalna do jakości treści. Wreszcie, przezwyciężając fatalne istotnie warunki sali obrad plenarnych, coś trzeba zrobić, aby cały sejm istotnie obradował pod przewodnictwem członka prezydjum sejmowego. Dotychczas bowiem marszałek lub jego zastępca jest tylko osobą obecną na posiedzeniu, ale o przewodniczeniu niema mowy, bo do prezydjum dochodzącą najwyżej nieustające odgłosy rozmów, uwag dokrzyków, a nie mowa krasomówcy, znajdującego się na trybunie.

Humorystyka w dyskusjach parlamentarnych jest bardzo pożądana, ale nie w tej formie, jak np. obietnica p. Dubanowicza, że jego klub wynajdzie środek na stworzenie większości sejmowej, albo deklaracja p. Wojewódzkiego — leadera nowego klubu „en-pechowców", sprawiająca wrażenie wypracowania ucznia szóstej klasy. Naturalnie, że tu znowu wkraczamy w dziedzinę poziomu umysłowego naszego sejmu, a tu na naprawę niema żadnej skutecznej rady.

W każdym razie lekcje dyskusji nad dodatkowymi kredytami powinny być wyzyskane przy generalnej debacie budżetowej, która wszak wkrótce po Nowym Roku winnaby się rozpocząć.

St. Gr.

Min. Thugutt na Kresach.

Sprawy gospodarcze kresów na pierwszym planie

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — W związku z pobytem min. Thugutta na kresach, dowiadujemy się, że projekt utworzenia podsekretarjatu został porzucony, natomiast minister Thugutt uważa, za konieczne powołanie do prezydjum rady ministrów specjalnego urzędnika dobrze obznajmionego z potrzebami kresów

Sądzi, że to przyczyni się najlepiej do załatwienia różnych pilnych spraw kresowych szczególnie w dziedzinie gospodarczej.

Pobyt ministra Thugutta w Wilnie został przedłużony o jeden dzień, powrót nastąpi dopiero we wtorek

WILNO, 13 grudnia. (Pat.) — W dniu 13 b. m. p. minister Thugutt w towarzystwie delegata rządowego Radkiewicza udał się samochodem do powiatu wileńsko - trockiego. W Miejszagółach p. minister zwiedził urząd gminny oraz był obecny w szkole powszechnej podczas lekcji. Następnie p. minister udał się na pogranicze polsko - litewskie, gdzie zwiedził dowództwo oddziałów policji, straży granicznej i poszczególne placówki oraz posterunki graniczne. Po powrocie do Wilna p. minister odbył konferencję z przedstawicielami władz skarbowych, urzędu ziemskiego oraz w dalszym ciągu przyjmował delegacje. Wieczorem pan minister był obecnym na przedstawieniu w „Teatrze Polskim" i „Wielkim".

N. P. R. nie łączy się z Ch.-D.

P. Korfanty konferował ze związkiem spółdzielni

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — Z kół kierowniczych N. P. R. dowiadujemy się w sprawie rzekomego połączenia NPR-u z chadecją, **że o żadnych pertraktacjach w sprawie połączenia się tych organizacji politycznych niema mowy,** faktem natomiast jest, **że p. Korfanty prowadził rozmowy ze związkiem spółdzielni śląskich, który znajduje się w krytycznej sytuacji, aby udzielić mu pomocy finansowej.**

Działacze tych spółdzielni, którzy pertraktowali z Korfantym — **żadnych upoważnień ze strony N. P. R. do tych rokowań nie mieli.**

Za co sejm wydał pięciu posłów?

P. ks. Kaczyński referował sprawę posła **Łańcuckiego** (kom.), oskarżonego o zdradę główną za to, **że nawoływał na wiecu w Przemyślu do czynnego wystąpienia z bronią w ręku i do przelewu krwi.** Komisja uchwaliła 7 głosami przeciw 5 wydać Łańcuckiego.

Wniosek p. Marwega (Z. L. N.) o wydanie **p. Pankratza** (niem soc.) za nawoływanie na wiecu w Chojnicach do bojkotu Banku Polskiego, — upadł 4 głosami (Z. L. N. i Ch. D.) przeciw 6.

Najwięcej wszakże wrzawy wywołało żądanie prokuratorji w Równem o wydanie pp. P. Wasyńczuka, S. Kozickiego i Czuczmaja, oskarżonych również o zdradę główną. Popełnili ją na wiecu w Poczajowie na Wołyniu, nawołując w sposób następujący:

Poseł Wasyńczuk: „Będziemy wyganiali polaków z ziemi wołyńskiej, jak w Rosji wypędzono burżuazję".

Sergjusz Kozicki: „Polacy zrabowali nam ziemię, nasyłają nam osadników, a tymczasem powinni siedzieć cicho i milczeć".

Maksym. Czuczmaj: „Lud ukraiński jest zmuszony przystąpić do rzezi polaków i palenia polskich majątków. Przyjdzie czas, a wyrżniemy wszystkich polaków, a majątki podpalimy".

Gdy ktoś na wiecu krzyknął: „Do bolszewji", jeden z posłów odpowiedział: „Tak jest, pójdziemy do bolszewji, ale ziemię weźmiemy z sobą".

Sprawę tę referował p. Marweg (Z. L. N.) i postawił wniosek o wydanie posłów. Nad referatem wywiązała się ostra dyskusja, w której w obronie posłów ruskich stanął p. Podhirskij. Atoli 7 głosami (Z. L. N., Ch. D., Ch. N., P. S. L. i N. P. R.) przeciw 6 postanowiono posłów tych wydać.

Ostatnią rozpatrywano sprawę p. Ilkowa z prywatnego oskarżenia. Przy wstrzymaniu się lewicy uchwalono pos. Ilkowa wydać.

Arbitraż będzie regulował stosunki państw bałtyckich.

HELSINGFORS, 13 grudnia. — Powołana dla opracowania projektu postępowania arbitrażowego pomiędzy Estonją, Finlandją, Łotwą i Polską konferencja rzeczoznawców, która rozpoczęła obrady w Helsingforsie dnia 9 grudnia zakończyła swe prace dnia 12 b. m. Po rozpatrzeniu szeregu projektów wstępnych, przedstawionych przez rządy Estonji, Finlandji i Polski, rzeczoznawcy zgodzili się na projekt konwencji wspólnej dla wszystkich państw, reprezentowanych na konferencji. Projekt ten został przedstawiony do rozpatrzenia rządom zainteresowanym. Między in. projekt przewiduje, że układające się strony oświadczą swą gotowość do posługiwania się środkami, przewidzianymi w pakcie ligi narodów, dla pokojowego załatwienia zatargów jakie mogłyby wyniknąć między nimi.

Kto powinien jechać do Palestyny?

„Żydowska agencja telegraficzna" donosi z Jerozolimy, że p. Luis Lipsky zawiadomił przedstawicieli prasy o najnowszym programie emigracyjnym.

Egzekutywa sjonistyczna postanowiła stworzyć w Palestynie specjalną organizację, która przyciągałaby do Palestyny przedstawicieli żydowskiej klasy średniej i zawodów wyzwolonych. Ma się to stać na życzenie dotychczasowej ludności żydowskiej w Palestynie, odczuwającej w wysokim stopniu brak przedstawicieli tych zawodów wśród tamtejszego społeczeństwa żydowskiego.

Unieważnione wybory do komitetu „Zachęty".

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — Minister spraw wewnętrznych w dniu wczorajszym skasował wybory do komitetu towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie.

Wybory te były dokonane w maju roku bieżącego i wywołały burzę protestów ze strony artystów malarzy, doprowadzając do bojkotu „Zachęty" przez cały szereg artystów.

Kronika polityki polskiej.

RATYFIKACJA TRAKTATU POLSKO - HOLENDERSKIEGO.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) —

Dowiadujemy się, że izby holenderskie ratyfikowały traktat polsko - holenderski.

POLSKA OPIEKA NAD OBYWATELAMI TURCJI W JUGOSŁAWJI.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — Rząd polski objął 5-go grudnia opiekę nad obywatelami tureckimi w Jugosławji. Jest to nowy dowód przyjaźni, jaka łączy oba narody.

BANKIET U SZEFA SZTABU GENERALNEGO.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. korespondenta).

Szef sztabu generalnego, gen. St. Haller podejmował w piątek wieczorem bankietem wszystkich atache wojskowych, bawiących w Warszawie.

Wymieniono przytem serdeczne toasty; przemawiali szef misji wojskowej francuskiej gen. Dupont i gen. St. Haller.

BEZPOŚREDNIA TARYFA POLSKO - CZESKA.

WARSZAWA, 13 grudnia. Pat. W dniu dzisiejszym wyjeżdżają do Pragi czeskiej przedstawiciele ministerstwa kolei, jako delegaci do komisji urzędniczej, która opracuje w szczegółach bezpośrednie taryfy towarowe i osobowe między Czechami i Polską. Z ramienia ministerstwa kolei wyjeżdżają: referent Piasecki, referent Soczyński i Domrażek.

POLSKO-GDAŃSKI OBIAD W RZYMIE.

RZYM, 13 grudnia. (PAT). Poseł Rzeczypospolitej przy Kwirynale Zaleski wydał wczoraj dla prezydenta senatu gdańskiego Sahma obiad, w którym wzięli również udział komisarz generalny. Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku Strassburger i delegaci polscy na obecną sesję rady ligi narodów.

DODATEK NA UMUNDUROWANIE.

WARSZAWA, 13 grudnia. Wydane zostało zarządzenie wypłaty w wojsku w dn. 1 stycznia dodatku na umundurowanie w wysokości 700 punktów. Ile to będzie wynosiło w gotówce, narazie nie da się ustalić, gdyż dopiero 20 b. m. rada ministrów uchwali wysokość mnożnej.

O ileby nadal pozostała mnożna 41. to ów dodatek wynosiłby 287 złotych.

PROJEKT USTAWY LOTNICZEJ

WARSZAWA, 13 grudnia. (Pat.) W departamencie eksploatacyjnym ministerstwa kolei zostały zakończone dnia 10 b. m. narady nad projektem ustawy lotniczej. Projekt będzie obejmował 8 do 9 artykułów i będzie rozpatrywany przez radę ministrów. Brak ustawy lotniczej dał się w ostatnich czasach bardzo odczuwać wobec wielkich postępów lotnictwa wojskowego i cywilnego. To też stworzenie ustawy lotniczej, regulującej lotnictwo w Polsce, będzie miało bardzo wielkie znaczenie.

POŻEGNANIE P. LASOCKIEGO WE WIEDNIU.

WIEDEŃ, 13 grudnia. (Pat). Staraniem związku stowarzyszeń polskich w Wiedniu odbyło się wczoraj uroczyste pożegnanie posła Lasockiego przez kolonję polską. — Imieniem związku stowarzyszeń polskich w Wiedniu przemawiał p. Teofil Poliszczuk, podnosząc zasługi posła Lasockiego, położone około sprawy polskiej w Wiedniu.

Poseł Lasocki podziękował ze wzruszeniem za objawy sympatji.

Z kolei nastąpiły produkcje wokalno - muzyczne, na zakończenie zaś wieczerza.

Górnośląski fundusz ubezpieczeniowy.

Rada ligi zatwierdziła decyzję komisji arbitrażowej

WARSZAWA, 13 grudnia. Pat. Komisja arbitrażowa dla sprawy przekazania przez Niemcy Polsce w myśl art. 312 traktatu wersalskiego funduszów ubezpieczeń społecznych w związku z przejęciem części Górnego Śląska ukończyła swe prace w Paryżu 26 listopada 1924 r. ustaleniem raportu i zaleceń dla rady ligi narodów.

Podczas odbywającej się obecnie sesji rady ligi narodów w Rzymie decyzja komisji arbitrażowej została ostatecznie zatwierdzona.

W myśl zaleceń komisji winne Niemcy przekazać Polsce 26 miljonów marek złotych (odpowiadające około 32 miljonom zł.), jako ryczałtową sumę, płatną w złocie, w 6-ciu ratach rocznych, z doliczeniem 5 proc. odsetek, przyczem pierwsza rata w kwocie 6 miljonów mk. złotych płatna jest 1 lutego 1925 r.

Pretensje niemieckie z szeregu tytułów, jak wpłaconych już zaliczek, wypłaconych w 1922 roku świadczeń i wartości inwentarza, przejętego po instytucji niemieckiej w Królewskiej Hucie, zostają równocześnie umorzone. Sumą ryczałtową nie jest jeszcze objęta sprawa przekazania rezerw z ubezpieczenia brackiego, która podlega osobnym rokowaniom i ewentualnie osobnemu arbitrażowi.

Suma, mająca być przekazaną, stanowi zwaloryzowany w znacznym stopniu ekwiwalent części majątku niemieckich instytucji ubezpieczeń społecznych, działających na Górnym Śląsku.

Pretensji rządu polskiego, opartej na art. 208 ust. 2 polsko - niemieckiej konwencji, podpisanej w Genewie 15 maja 1922 r., a dotyczącej przekazania funduszów, odpowiadających skapitalizowanej wartości praw do świadczeń, płatnych przez państwo (Reichszuschuss i t. p.), dla których rząd niemiecki nie zgromadził żadnych funduszów, nie dało się wywalczyć.

O spłatę sum rekwizycyjnych.

WARSZAWA, 13 grudnia. (Pat). Główny urząd likwidacyjny podaje do wiadomości, że notatki, jakie ukazały się w prasie polskiej o wpłaceniu przez rząd niemiecki przedstawicielom rządu polskiego w Paryżu sum na pokrycie kwitów rekwizycyjnych z czasów okupacji, **nie są zgodne z prawdą. Rząd polski nie otrzymał bowiem żadnych sum na pokrycie pretensji obywateli polskich do rządu niemieckiego z tytułu dokonanych przez niemców rekwizycji.** Pogłoski te prawdopodobnie powstały z tego, że ostatnio **rząd niemiecki w wyniku zapadłych wyroków trybunału polsko-niemieckiego wypłacił obywatelom polskim przysądzone z tytułu tych wyroków sumy.** Żadnych zaś sum na poczet dokonanych rekwizycji rząd polski nie otrzymał, wobec czego, zawiadamiając o powyższem, główny urząd likwidacyjny komunikuje, że na wszelkie reklamacje co do wypłaty odszkodowań wojennych odpowiadać nie będzie.

Odroczony termin egzaminów nauczycielskich.

Obrady sejmowej komisji oświatowej.

W myśl ustawy z dnia 27 maja 1919 r. upływa w dniu 31 stycznia 1925 r. termin składania egzaminów dla nauczycieli niewykwalifikowanych szkół powszechnych ogólnych.

Stosownie do art. 23 wspomnianej ustawy nauczyciele, którzy przepisanych egzaminów nie złożą, mają być usunięci z zajmowanych stanowisk.

Sprawa ta była przedmiotem obrad na ostatniem posiedzeniu komisji oświatowej sejmowej i wywołała bardzo ożywioną dyskusję.

Między innymi głos zabrał poseł łódzki Utta, który wskazał, że w szkołach [illegible] zwłaszcza w Łodzi jest 30 proc. nauczycieli niewykwalifikowanych, którzy do powyższego terminu nie będą w stanie zdać egzaminów i zostaną usunięci z zajmowanych stanowisk, co odbić się może na całokształcie szkolnictwa.

Wobec tego **poseł Utta postawił wniosek, aby termin składania tych egzaminów odroczyć na 3 lata.**

Podczas dyskusji niektórzy członkowie komisji sprzeciwili się temu wnioskowi, jednakże po powtórnem wyjaśnieniu posła Utty, jednogłośnie **uchwalono termin składania egzaminów przez nauczycieli szkół powszechnych przedłużyć do dnia 31 sierpnia 1927 r.**

Wniosek ten znajdzie się na wtorkowem posiedzeniu sejmu.

O tereny pod tor Zgierz-Widzew.

Wniosek nagły posła Utty.

Poseł Utta zgłosił w sejmie następujący wniosek nagły, poparty przez stronnictwa lewicowe:

„W roku 1919 została rozpoczęta budowa nowego toru kolejowego między stacjami Widzew — Zgierz i na ten cel zajęto bez odszkodowania kilkadziesiąt morgów ziemi.

Ponieważ dotychczas nie zbudowano potrzebnych mostów i przejazdów, a w wielu miejscach rozkopano ziemię, lub usypano nasypy, przejazd z jednego końca działku gruntu na drugi wymaga dalekich objazdów, wskutek czego właściciele zabranych gruntów ponoszą wielkie straty i np. wiosną z bież. po roztajaniu śniegu zniszczone zostały wszystkie zasiewy w pobliżu wspomnianego toru.

Wobec powyższego interpelanci zapytują, **czy i kiedy ministerstwo zamierza zakończyć budowę wspomnianego toru, dlaczego poszkodowani rolnicy nie otrzymują odszkodowania za zajęte grunta i jak ministerstwo zamierza ochronić poszkodowanych rolników od dalszych szkód?**

Aresztowania bandytów kresowych

NOWOGRÓD, 13 grudnia. (Pat). Policja aresztowała wczoraj dwuch bandytów, Platona Ćwika i Boguna Kolejnika, podejrzanych o udział w napadzie dn. 7 b. m. w Kobylej Dolinie, powiatu stołpeckiego. Aresztowani poznani zostali przez poszkodowanych. Pozatem policja aresztowała bandytę Józefa Chmielewskiego z bronią w ręku. Przyznał się on do udziału w napadzie na Chutor Kryniczna, gm. derowieńskiej, pow. wołożyńskiego. Zeznał on również, że należy do bandy, która w najbliższych dniach miała napaść na folwark Chotów, gm. rubieżowieckiej, powiatu stołpeckiego i na posterunek policji w Litwie. Policja dokonała już aresztowaniu paru członków tej bandy.

Turcja zawarła układy z państwami bałtyckiemi.

WARSZAWA. (Telef. od nasz korespondenta).

Poseł turecki w Warszawie z upoważnienia swojego rządu przeprowadził rokowania z posłami estońskim i łotewskim o zawarcie konwencji pomiędzy Turcją a temi państwami bałtyckiemi. Układy te zostały pomyślnie zakończone.

NIEMCY NA ROZDROŻU.

W prawo czy w lewo.

GABINET USTĄPI W PONIEDZIAŁEK.

BERLIN, 13-go grudnia. (Pat.) — Biuro Wolffa dowiaduje się, że gabinet ustąpi w poniedziałek. Taki termin zakomunikował kanclerz przywódcom stronnictw. Kanclerz nie złożył żadnego oświadczenia, ponieważ nie jest w możności prowadzić teraz rokowań w sprawie utworzenia rządu.

BERLIN, 13 grudnia. (Pat.) — Pomimo święta, dzisiaj, w niedzielę zbierze się gabinet Rzeszy na ostatnie posiedzenie rady ministrów. **Wczoraj przed południem zapadła już decyzja, ażeby z dymisją gabinetu nie zwlekać dłużej jak do poniedziałku. W poniedziałek zatem przed południem uda się kanclerz Marks do prezydenta i złoży oficjalnie dymisję gabinetu. Prezydent Ebert zawezwie wówczas Stresemanna, aby ten zajął się ukonstytuowaniem nowego gabinetu** Stresemann rozejrzy się za odpowiedniemi kandydatami na kanclerza, z którymi nawiąże pertraktacje. **Podczas wczorajszego przyjęcia przywódców frakcyjnych, zaznaczył kanclerz Marks w swem przemówieniu, iż obecnie wytworzona sytuacja polityczna absolutnie nie zezwala na stworzenie w Niemczech rządu prawicowego.**

Większość frakcji parlamentarnych wyznaczyła swoje posiedzenia na wtorek, zaś centrum zbierze się dopiero we środę. Prawie wszystkie partje zgadzają się na to by pierwsze posiedzenie parlamentu zwołać ewentualnie jeszcze w tym miesiącu.

SOCJAL-DEMOKRACI ZA KONTYNUOWANIEM DOTYCHCZASOWEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

BERLIN, 13 grudnia. (Pat.) — Kanclerz Marks przyjął dzisiaj przed południem 4-ch przedstawicieli stronnictwa socjal - demokratycznego. Przybyli mianowicie posłowie: Wels, Herman, Müller, Dipmann i Hilferding. Oświadczyli oni, **że stronnictwo socjal - demokratyczne jest za utrzymaniem dotychczasowego kierunku polityki zagranicznej Niemiec.** Wynik wyborów oznacza zgodę narodu na dotychczasową politykę państwową, zwłaszcza w sprawach zagranicznych, a ponieważ politykę tę popierali socjal - demokraci, przeto mogą oni występować jedynie za rozszerzeniem rządu na lewo. Rząd prawicowy ich zdaniem nie daje rękojmji, że dotychczasowa polityka będzie nadal uprawiana. **W wypadku, gdyby przyszedł do skutku rząd prawicowy, zapowiadają socjal - demokraci przejście do najostrzejszej opozycji w parlamencie.**

RZĄD PRAWICOWY NIESZCZĘŚCIEM NIEMIEC.

WROCŁAW, 13 grudnia. (Pat.) Były prezydent reichstagu socjal - demokrata Loebe pisze w dzisiejszej „Volkswacht", **że blok prawicowy w Niemczech byłby wielkiem niebezpieczeństwem dla pokoju europejskiego i dla położenia ekonomicznego Niemiec.** Ważne kwestje z zakresu polityki zagranicznej, jak ewakuowanej strefy okupowanej, kontrola wojskowa, sprawa stref zdemilitaryzowanych, nie zostały jeszcze rozstrzygnięte, a rokowania w tych sprawach — zaznacza Loebe — byłyby dla Niemiec szczególnie niekorzystne w razie, gdyby prowadził je rząd, głoszący hałaśliwie zasady nieprzejednanego nacjonalizmu. **W zakresie polityki wewnętrznej przyjście do władzy rządu prawicowego otworzyłoby okres ciężkich walk politycznych, które odbiłyby się dotkliwie na sprawie kredytu Niemiec zagranicą.**

NARADY CENTRUM.

BERLIN, 13 grudnia. (Pat.) — Na wczorajszem posiedzeniu frakcji parlamentarnej centrum rozważano przy udziale kanclerza sytuację polityczną w sejmie pruskim w związku z rezolucją frakcji centrowej sejmu pruskiego, wypowiadającą się **przeciwko tworzeniu rządu prawicowego w Prusiech.** Po dyskusji aprobowano stanowisko posłów centrum w sejmie pruskim

PROJEKT WIELKIEJ KOALICJI OD CENTRUM DO SOCJALISTÓW.

BERLIN, 13 grudnia. (Pat.) — Na wczorajszem posiedzeniu zarządu frakcji centrowej sejmu pruskiego **wypowiedziała się frakcja centrowa za wielką koalicją, złożoną** z centrum, niemieckiej partji ludowej, demokratów i socjalnych demokratów. Należy dążyć, mówi uchwała frakcyjna, do wielkiej wspólności ludowej i do przyłączenia się również niemieckich narodowców do wielkiej koalicji. Warunkiem jednak jest, aby niemiecka partja ludowa nie stawiała warunków, których wypełnienie nie jest niemożliwe. Stanowisko to zostało zatwierdzone wczoraj na wspólnem posiedzeniu, które odbyło się wieczorem z udziałem członków frakcji parlamentów Rzeszy. W posiedzeniu tem wziął udział również kanclerz Marks.

NACJONALIŚCI U KANCLERZA.

BERLIN, 13 grudnia. (Pat.) — Wczoraj po południu kanclerz przyjął przedstawicieli frakcji nacjonalistycznej, między którymi znajdowali się hr. Westarp i Hergt. Nie poruszyli oni jednak sprawy utworzenia gabinetu, wysunęli natomiast kilka kwestji z zakresu polityki zagranicznej, m. in. sprawę kontroli wojskowej i ligi narodów. Z komentarzy dzisiejszych pism porannych wynika, **że utworzenie koalicji prawicowej zarówno w reichstagu, jak i w sejmie pruskim napotyka narazie na znaczne trudności.**

STRESEMANN MA GRYPĘ.

BERLIN, 13 grudnia. (Pat.) — Minister spraw zagranicznych Stresemann zachorował na grypę i wyjechał z Berlina do sanatorjum, gdzie zamierza spędzić około tygodnia.

KANDYDATURA JARRESA.

BERLIN, 13 grudnia. (Pat.) — „Germanja" donosi, że partja ludowa zamierza wysunąć kandydaturę ministra spraw wewnętrznych Jarresa na stanowisko kanclerza

Zakończenie obrad rady ligi.

Bilans przewodniczącego Mello Franco. Następna sesja w Madrycie.

RZYM, 13 grudnia. (PAT). Rada ligi narodów ukończyła dzisiaj swe obrady. Rozważano **sprawę wymiany ludności greckiej i tureckiej.** Rada postanowiła zwrócić się do trybunału haskiego o pewne wyjaśnienia w tej sprawie. W kwestji mniejszości greckiej w Konstantynopolu i tureckiej z Tracji zachodniej rada zdecydowała zażądać od zainteresowanych rządów przedstawienia w jaknajszybszym czasie nowych dokumentów, tak, aby kwestja ta mogła wejść na porządek dzienny marcowej sesji.

Następnie Salandra zreferował **sprawę instytutu prawa międzynarodowego w Rzymie,** poczem rada uchwaliła przekazać odnośny projekt komitetowi prawników, komisji do spraw współpracy intelektualnej i innym organizacjom ligi.

Projekt **instytutu dla międzynarodowej współpracy umysłowej** referował Briand, przedstawiając statut tej organizacji. Rada wyraziła zgodę na propozycje i zobowiązania rządu francuskiego, odnoszące się do utworzenia tego instytutu

Na zakończenie obrad przewodniczący Mello Franco wygłosił przemówienie, w którem zreasumował prace obecnej sesji rady.

Mówiąc o protokule genewskim, Mello Franco oświadczył, że **chociaż kwestja arbitrażu, bezpieczeństwa i redukcji zbrojeń nie była przedmiotem obrad rady, jednakże odroczenie dyskusji, spowodowane względami racjonalnymi i słusznymi, nie osłabiło bynajmniej zaufania, jakie pokładają narody w protokule genewskim.** Wielkie reformy, dodał Mello Franco, dotyczące samych podstaw w obecnej organizacji świata, nie mogą być urzeczywistnione odrazu.

Wreszcie rada przyjęła przychylnie propozycję delegata hiszpańskiego Quinonesa de Leona, **aby następna sesja rady ligi odbyła się w Madrycie.** Propozycję tę popierał Briand. Przedstawiciele Szwecji i Anglji oświadczyli, że muszą się porozumieć w tej sprawie ze swymi rządami.

FRANCJA POPIERA PROTOKUŁ GENEWSKI.

RZYM, 13 grudnia. (PAT). Briand oświadczył przedstawicielom prasy amerykańskiej, że Francja w dalszym ciągu starać się będzie wszelkiemi siłami skłonić inne narody do przyjęcia protokułu genewskiego.

CHAMBERLAIN W LONDYNIE.

PARYŻ, 13 grudnia. (PAT). — Chamberlain przybył tutaj o godz. 14.45, a o godz. 16 odjechał do Londynu.

Ponownie obrany prezydentem Austrji — dr. Hainisch.

PRZYJAZNE STOSUNKI FRANCUSKO - AUSTRJACKIE.

PARYŻ, 13 grudnia. (Pat). Z okazji ponownego wyboru Hainischa na stanowisko prezydenta republiki austrjackiej, Doumergue i Hainisch wymienili serdeczne telegramy, zapowiadające wzajemne współdziałanie ku zacieśnieniu przyjaznych stosunków między Francją i Austrją.

Przekonajcie się sami,

że znana, przez gospodynie wyróżniana

herbata, miaszanka na sposób rosyjski

Braci IGNATOWICZ

Piotrkowska 96, telefon 8-33

jest rzeczywiście nieprześcigniona w smaku i wydajności. 355-3

MEBLE

rozmaitych stylów według najnowszych modeli. Odświeżanie oraz wszelkie zamiany. Wykonanie solidne 598-15 Gwarancje!

Zakład stolarski

K. GALAR i Ska

Łubelska 6 (przy Napiórkowskiego). Dojazd tram. 4.

„NA RATY." „NA RATY."

Ulepszenia komunikacji iskrowej.

Rola światła dziennego. Krótkie fale. Przenoszenie obrazów.

LONDYN, 13 grudnia. (PAT). — Na posiedzeniu w „Royal Society of Ars" Marconi zaznaczył, iż doświadczenia wykazały, że przy dziennem świetle można nawiązać komunikację iskrową na wielkie odległości przy skróceniu fal. Przy długości fali 99 metrów można z Londynu dosięgnąć zaledwie Madery, podczas gdy przy długości 32 metrów i prądzie o sile 15 kilowatów osiągnąć można Nowy Jork, Rio de Janeiro i Buenos Aires, pod warunkiem, że cała ta przestrzeń znajduje się pod działaniem światła dziennego. Stwierdzenie tego faktu doprowadzi do utworzenia stacji o słabym prądzie dla otrzymania połączeń między Anglją a najodleglejszemi częściami ziemi. Marconi podkreśla w dalszym ciągu, że i praktyka przesyłania materjału na wielkie odległości doznała radykalnej zmiany. Badanie fal krótkich było przez całe lata zaniedbane. Marconi zaznaczył nakoniec, że będzie wkrótce możliwe przenoszenie drogą iskrową obrazów między Anglją a Ameryką.

Po zamachu w Estonji.

OBURZONA OPINJA ANGIELSKA.

TALLIN, 13 grudnia. (PAT). — Estońska agencja telegraficzna donosi, że angielska narodowa liga polityczna przesłała na ręce estońskiego ministra pełnomocnego w Londynie rezolucję, w której protestuje energicznie przeciwko nieustannym burzycielskim intrygom agitacyjnym bolszewików w krajach, przylegających do Rosji sowieckiej. Liga przesyła jednocześnie wyrazy sympatji narodu angielskiego dla Estonji, która w tak dzielny sposób odparła skierowane na nią napady terrorystyczne, wyświadczając w ten sposób przysługę cywilizacji.

PROTEST ESTOŃSKI DO SOWIETÓW.

TALLIN, 13 grudnia. (PAT). — Rząd estoński wystosował do Moskwy notę, protestującą przeciwko antyestońskim wystąpieniom dzienników sowieckich, zwłaszcza zaś przeciwko ogłoszonej w leningrodzkiej „Prawdzie" odezwie III międzynarodówki, wystawiającej bunt z 3 grudnia i zawierającej pogróżki pod adresem rządu estońskiego.

ESTONJA SIĘ NIE ZBROI.

TALLIN, 13 grudnia. (PAT). — Urzędowo zaprzeczają pogłosce, podanej przez dziennik sowiecki „Krasnaja Zwiezda", jakoby naczelne dowództwo estońskie potroiło straże na granicy rosyjskiej, poleciło kopać okopy i zarządziło koncentrację oddziałów. Zaprzeczają również rozsiewanym zagranicą pogłoskom o zawarciu przez Estonję, Litwę i Łotwę sajuszu obronnego przeciwko Rosji.

Kronika telegraficzna.

ZGON SAMUELA GOMPERSA.

LONDYN, 13 grudnia. — Z Meksyku donoszą, iż zmarł tam przywódca północno - amerykańskich związków zawodowych.

Gompers przybył do Meksyku w towarzystwie dwustu delegatów północno - amerykańskiej federacji pracy, aby wziąć udział w uroczystości objęcia prezydentury przez nowego prezydenta meksykańskiego generała Calles. Samuel Gompers zmarł w wieku lat 70.

PREZ. COOLIDGE ZWOŁUJE KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ.

LONDYN, 13 grudnia. (PAT).— „Daily Telegraph" donosi, że prezydent Coolidge oznajmił, iż zamierza w lecie 1925 roku zwołać konferencję rozbrojeniową. Z rozesłaniem jednak zaproszeń prezydent wstrzyma się do czasu rozstrzygnięcia kwestji zwołania takiej konferencji przez ligę narodów.

POWSTANIE W ALBANJI.

Ostatnio otrzymane tu wiadomości potwierdzają doniesienie o poważnym ruchu powstańczym w Albanji. W okręgach Liuma i Malezie toczą się krwawe walki. Dowodzi powstańcami Bariaktar Nosir. Siły jego wzrastają w szybkiem tempie. Rząd albański polecił Bajran Taurowi stłumienie powstania i uformowanie nowych legjonów ochotniczych.

WALKI POWSTAŃCZE W BRAZYLJI.

MONTE VIDEO, 13 grudnia. — (Pat). Podczas walki, jaka toczyła się między wojskami brazylijskimi a powstańcami, już na terytorjum urugwajskiem, zabitych zostało 10 żołnierzy. Jest wielu rannych.

WĘGIERSCY BOMBIARZE SKAZANI NA ŚMIERĆ.

BUDAPESZT, 13 grudnia. (Pat). Dzisiaj zapadł wyrok w procesie o zamach bombowy. Główni sprawcy Marffy i Marosy zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie.

„Na ogólne żądanie".

W numerze z dnia 7 b. m. jednego z lwowskich pism porannych okazało się ogłoszenie tej treści:

„Zawiadamiam moją P. T. Klientelę i moich przyjaciół, że dnia 15 listopada b.r. na ogólne żądanie zmieniłem obrządek z mojżeszowego na rzymsko-katolicki. Inżynier Mikołaj dawniej Eljasz Halpern, Lwów, Fredry 4".

Ankieta Międzynarodowa „Głosu Polskiego“

na temat pokoju i rozbrojenia moralnego.

Numer gwiazdkowy „Głosu Polskiego“ ukaże się w znacznie zwiększonej objętości. Poza niezwykle ciekawym i obfitym materjałem w dziale literackim, politycznym i gospodarczym, numer ten zawierać będzie

ankietę międzynarodową

na temat najaktualniejszej i najżywotniejszej dzisiaj kwestji europejskiej

pokoju i rozbrojenia moralnego.

Najwybitniejsi politycy, parlamentarzyści, przedstawiciele nauki, publicystyki i literatury, a nawet wojskowości europejskiej zgłosili swój udział w ankiecie.

W szeregu licznych, często wyczerpujących odpowiedzi, oświetlili kwestję wojny i pokoju:

H. Branting, szef rządu szwedzkiego; **Albert Thomas,** dyrektor Międz. Biura Pracy; **Karol Gide,** ekonomista, prof. Collége de France; **Lujo Brentano,** ekonomista, prof. uniw. w Monachjum; **Norman Angell,** ekonomista; **Karol Richet,** fizjolog. prof. Sorbony; ksiądz **J. Lemire,** poseł do parlamentu francuskiego; generał **von Schoenaich;** generał **Percin; G. Amendola,** poseł do parlamentu włoskiego; **G. Bernard Shaw,** dramaturg; **Victor Margueritte,** powieściopisarz; **G. Prezzolini,** publicysta, redaktor „Il Mondo“; **Emil Vanderwelde,** poseł do parlamentu bilgijskiego; **H. Barbusse,** powieściopisarz; **Hamilton Type,** redaktor „Daily Herald“ etc. etc.

Cały szereg przyrzeczonych

odpowiedzi od wybitnych osobistości z kraju

dopełni materjał ankietowy.

Oświetlenie celówi i tła ankiety znajdzie swój wyraz w artykułach:

prof. J. Baudouin de Courtenay'a, Stefana Grosterna, Józefa Wasowskiego, J. Mazurskiego, d-ra Wacława Poznańskiego i in.

Numer ten zostanie w znacznej ilości egzemplarzy rozesłany do wszystkich stolic europejskich.

LUDWIK HIRSZFELD.

Wszystko można sobie wmówić.

(Próby autosugesji podług metody dr. Coue).

Przypuszczam, że wiecie co to jest coueizm? Każdy współczesny człowiek musi znać tę metodę. — Coueizm jest to, mianowicie... a więc dokładnie sam tego nie wiem; zaznajomiłem się bowiem z tą najnowszą wiedzą dopiero osiem dni temu. Dotychczas nie miałem pojęcia o wynalezieniu przez szwajcarskiego lekarza d-ra Emila Coue, psychicznej metody leczenia nerwowych stroskanych, cierpiących na bezsenność i innych godnych pożałowania osobników.

Odczytów wygłoszonych na ten temat przez wynalazcę nie słyszałem. Istnieje jednak podręcznik coueizmu, wydany przez wynalazcę i zaopatrzony w podziękowania pacjentów.

Tak, jak to się robi ze środkami na porost włosów. Książka nosi tytuł następujący: „Panowanie nad sobą za pomocą świadomej autosugestji“, a jej motto brzmi: „Bodźcem naszego postępowania jest nie wola, lecz siła wmawiania w siebie“.

Jakież to prawdziwe, głębokie, całkiem współczesne określenie! Czyż większość kwestji współczesnych nie stała pod znakiem wmawiania sobie nawzajem urojeń?

Metoda leczenia za pomocą autosugestji jest dla nas jakby stworzona. Jest przytem tak prosta, tak niesłychanie łatwa. Do autosugestji nie potrzeba posiadać żadnej własnej siły, woli; trzeba tylko umieć sobie wmawiać co się chce, a to chyba dzisiaj nie jest zbyt trudne. Głównie chodzi o to, aby powtarzać głośno setki razy to, czegobyśmy najbardziej pragnęli, oczywiście według pewnego systemu, który winien być zachowany.

Rano i wieczorem, przy budzeniu się i zasypianiu, wówczas gdy człowiekowi najnieprzyjemniejsze myśli do głowy przychodzą, należy wziąć do ręki sznur, zaopatrzony w dwadzieścia węzłów i odliczając po jednym, powtarzać półgłosem dwadzieścia razy uspokajające i uzdrawiające życzenia.

Można więc mówić: „to wszystko przejdzie“, lub też: „czuję się znacznie lepiej“; najwłaściwszym jest werset d-ra Coue, dostosowany do wszelkich okoliczności: „z każdym dniem jest mi pod każdym względem coraz lepiej“. I jeśli się tę kurację przeprowadza z przepisaną dokładnością — rezultaty będą zdumiewające Znika nie tylko zdenerwowanie, troski, depresyjny stan ducha, lecz i cielesne niedomagania. Przy odpowiedniej wprawie można osiągnąć niezwykłą szybkość i w 25 sekund pozbyć się wszelkich cierpień ducha i ciała.

Należy przenieść autosugestję na nasze lokalne stosunki i rozpocząć próby, a zdumiewające rezultaty wyrwą ze wszystkich piersi dziękczynny okrzyk: Tylko Coue brakował nam do szczęścia!

Próba pierwsza: Człowiek budzi się ze strasznego snu, klnąc głośno, gdyż śniło mu się, że jest klijentem banku, który splajtował. — W tejże chwili przynoszą mu do łóżka pocztę poranną, w której znajduje urzędowy papierek tej treści: „Nakaz płatniczy i ponaglenie: podatki resztujące za r. 1921, 1922, dopłata za r. 1923 przedpłata za r. 1924, koszty za zwłokę, koszty za ponaglenie, do zapłacenia w przeciągu dni 14, w przeciwnym razie“...

Człowiek ma zamiar dostać ataku wściekłości i w tejże chwili przychodzi mu na myśl metoda dr. Coue. Bierze więc w rękę sznur z dwudziestoma węzłami i wmawia w siebie: „Już zapłaciłem swoje podatki, już dawno je zapłaciłem swoje podatki, już dawno je zapłaciłem nie mam zamiaru znowu je płacić“... Twarz jego przybiera wyraz błogi i radosny: lekko i szybko przekonał siebie, że się nic od niego należy.

Próba druga: Ten sam człowiek idzie do swego biura, gdzie go oczekuje pierwszy dzień miesiąca ze wszystkiemi z nim związanemi przyjemnościami: wypłata pensji, ubezpieczeń, kasa chorych, rachunki za telefon, listy z pogróżkami z powodu niezapłaconych rachunków, wymówienie kredytu w banku, oraz pięć bankructw. I co najokropniejsze: nie ma możności ogłosić sobie upadłości. Iście desperacki brak gotówki podsuwa mu najgłupszą myśl: prosi o pomoc swych najlepszych przyjaciół i swego teścia. Prędzej jednak uzyskałby od nich kredyt, niż właściwe połączenie telefoniczne.

Z drgającemi nerwami siedzi ten biedny człowiek przy aparacie telefonicznym i drżącemi rękami tarmosi sznur telefoniczny, który bezwiednie wiąże w węzły. I już opanowuje go duch dr. Coue, i już poczyna spokojnie szeptać: „Już otrzymałem połączenie, już jestem znowu w możności płacenia, nigdy jeszcze nie miałem tyle gotówki...“ Zepsuł sznur telefoniczny i będzie oskarżony o lekkomyślne marnowanie dobra państwowego, lecz Coue i w tem mu pomoże.

Próby od trzeciej do szóstej włącznie: W ten sam sposób zachowuje się człowiek w restauracji, gdzie połyka menu, któregoby nawet tresowane węże nie skonsumowały, pocieszając się słowami: „Nigdy jeszcze tak dobrze i obficie nie jadłem...“—wiążąc serwetkę w odpowiednią ilość węzłów.

Zakupy bielizny i obuwia załatwia z chronicznym okrzykiem: „Codziennie wszystko tanieje...“— i dziwnym trafem ma za mało pieniędzy na zapłacenie rachunku. W tramwaju mruczy zachwycony: „Jak wygodnie, jak szybko się jedzie, co za uprzejma obsługa...“ Wreszcie wraca ów człowiek do domu, ogłupiony do cna ustawicznem wmawianiem w siebie, aby zastać swą żonę w ciemnym zakątku salonu na czułem tete-a-tete z młodzieńcem, który ulatnia się na dźwięk słów: „Moja żona kocha tylko mnie, nigdy mnie nie zdradza....“

Słusznie oburzona żona mści się, żądając nowego futra. Lecz nawet i to niesłychane w tym dniu żądanie nie wyprowadza go z coueicznej równowagi i, dzierżąc w ręku sznur z węzłami, bezustannie powtarza: „Twoje stare futro jest jeszcze dobre, może z je jeszcze trzy lata nosić, nie potrzebujesz nowego futra, twoje futro jest z dnia na dzień lepsze...“ — Lecz cóż to? Coue przestaje działać! Małżonka nie daje sobie nic wmówić. Wówczas dopiero spostrzega nieszczęśliwiec jak się oszukał na sznurze d-ra Coue i, powiesiwszy się na nim, czuje się natychmiast spokojniejszym i szczęśliwszym.

(Tłomaczyła **Mar.**)

DZIS OSTATNI DZIEN KIERMASZU
na „Kroplę Mleka“.

Dom Konfekcyjny i artykuły mody
Henryk Hefter
Piotrkowska 111.
Tel. 18-72.

Prezenty na Gwiazdkę!
Dla panów: Nessesery, walizy, portfele, kamizelki, krawaty (włoskie), garnitury spinek, szale, obuwie „Vera", pyjamy, boniourki, szlafroki, pledy, ang. parasole, laski, chusteczki, oraz wykwitna bielizna.
Dla pań: Palta angielskie, torebki, kamizelki, wykwintna bielizna, pyjamy, jumpry, parasolki, pończochy jedwabne oraz wełniane, obrusy, manicures i t. p.
Prezenty na Gwiazdkę!

Oryg. PALTA angielskie
Bogaty wybór wszelkich desenii i fasonów

SZACHY

POD REDAKCJĄ D. DANIUSZEWSKIEGO.

Końcówka № 5.

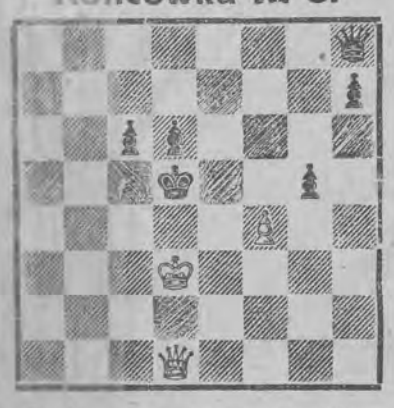

Białe: Kd3; Dd1; Pf4. (3)
Czarne: Kh5; Dh8; Pc6, d6, g5, h7 (6).
Białe zaczynają i wygrywają.

Niżej podana partja Ch. R. Capablanki, jak i większość partji granych przez króla szachowego, zachwyca subtelnością, konsekwencją i mocą.

PARTJA № 18.

Gra pionem Damy.

Rozegrana w Hawannie w r. 1913.
Białe: **Korco.** Czarne: **Capablanka.**

1. d2—d4	Sg8—f6
2. c2—c4[1])	d7—d6
3. Sb1—c3	Sb8—d7
4. e2—e4	e7—e5
5. f2—f4[2])	e5:d4
6. Dd1:d4	Sd7—c5
7. Gc1—e3	Dd8—e7
8. Gc3—d5	Sf6:d5
9. e4:d5	Gc8—f5
10. Sg1—f3	g7—g6!![3])
11. Ke1—f2	Wh8—g8
12. Wa1—e1	Gf8—g7
13. Dd4—d1	Sc5—e4†
14. Kf2—g1	Ke8—f8![4])
15. Ge3—d4	g6—g5!![5])
16. Gd4:g7†	Wg8:g7
17. Sf3—d4!	Gf5—d7
18. f4—f5[7])	De7—e5
19. Dd1—d3	Wa8—e8
20. Sd4—e6†	f7:e6
21. f5:e6	We8:e6[8])
22. d5:6e	Gd7—c6
23. Dd3—f3†	De5—f4!
24. Df3—f3†	Kf8—e7
25. b2—b4	b7—b6
26. b4—b5	Gc6—b7
27. g2—g3	Se4—d2!![9])
28. De3—c3	Sd2—f3†
29. Kg1—f2	Df4—f8!
30. c4—c5[10])	Sf3—e5†
31. Kf2—g1	b6:c5
32. Kf2—f2	Se3f3†
33. Dc3—a5	Sf3—e5†
34. Kf2—g1	Df8—f3!
35 Da5:c7	Ke7—f6
36. Dc7:d6	Df3:h1†
37. Kg1—f2	Dh1:h2†

Białe poddały się.

Uwagi: 1) Niektórzy gracze są zdania, że lepiej jest tutaj grać 2. Sg1—f3.

2) Nieodpowiedni dla danej pozycji ruch. Należałoby zagrać 5. Sg1—e2 i zatem g2—g3 i Gf1—g2.

3) Charakterystyczna dla gry genjalnego mistrza niespodzianka. Bić wh8 dla białych niedogodnie' a na 11. 0—0—0 nastąpi Gf8—g7'

4) Najenergiczniej! Tu właśnie czarny król jest najbezpieczniej umieszczony. Ruch ten daje możność najkrótszą drogą wprowadzić w grę wszystkie siły.

5) Znowu ruch „á la Capablanka"! Jeżeli 16. f4:g5, to S:g5!! 16. W:e7, Gh3† 18. g2:h3, Gg7:d4X

6) Bić na g5 jeszcze nie było wolno.

7) Z groźbą 19. Gf1—d3.

8) Do tej ofiary czarne są zmuszone, lecz jest to ofiara korzystna.

9) Efektowny ruch nie wymaga specjalnych objaśnień.

10) Tutaj już jest obojętne jak grać.

PARTJA № 19.

(końcówka)

Z partji rozegranej niedawno w łódzkim klubie szachowym między pp. W. G. (białe) i D. D. (czarne)

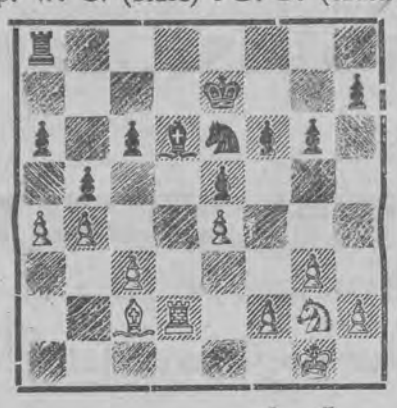

1. ...	a6—a5
2. a4:b5	a5:b4
3. b5:c6	b4:c3
4. Wd2—d1[1])	Se6—d4
5 Sg2—e3	Wa8—a2
6. Ge2—d3	c3—c2
7. Se3—d5†	Kc7—d8
8. Wd1—c1	Wa2—a3![2])
9. Gd3—c4	Wa3—a4
10. Gc4—d3	Wa4—a3[3])

11. Gd3—c4 i czarne przyjęły remis proponowane przez przeciwnika. W tej zajmującej pozycji należało jednak zagrać 11... f6—f5!, co przyniosłoby zwycięstwo czarnych.

Uwaga: 1) Po 4 Wd1 czarne zagrałyby Sd4 (mozna i Sc5, gdyż białe nie mogą bić c3 z powodu Wa1†)

2) 8... Ga3[2] przegrałoby partję czarnych: c7† i Ga6.

3) Jeszcze nie wolno Ga3, gdyż na to następuje 11. W:C2!, c7†i Gb6†

Plan do wygrania: 11... f6†5 12. e4:f5, g6:f5 13. Kg1—f1, e5—e4!, następnie odebrawszy w ten sposób pole d3 białemu gońcowi pozbawiwszy Skoczka d5 obrony pionek e4!) manewr wieżą a3—a4—a5 i decydujący ruch Ga3!

Kronika szachowa.

W łódzkim klubie szachowym w najbliższym czasie odbędą się 3 turnieje szachowe. Gracze (około 30 osób) będą podzieleni na 3 kategorje.

Sprostowanie:

W końcówce Nr. 4 na h6 powinien stać czarny pionek.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny"

WARSZAWA

SAMOBÓJSTWO PODPROKURATORA ŁÓDZKIEGO SĄDU WOJSKOWEGO.

Nocy wczorajszej pozbawił się życia w Warszawie w Alejach Ujazdowskich wystrzałem z rewolweru podprokurator sądu okręgowego nr. 4 w Łodzi major Jerzy Kowalewski.

Na odgłos strzału nadbiegł policjant, który zastał na ławce już zwłoki majora. W ręce kurczowo zaciśniętej samobójca trzymał rewolwer. Obok leżały szczudła. Major Kowalewski stracił jak wiadomo, na wojnie jedną nogę.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć.

Podczas rewizji osobistej, przeprowadzonej przez żandarmerję, w portfelu samobójcy, oprócz dokumentów osobistych, znaleziono kartkę treści następującej:

„Proszę nie szukać przyczyny mojej śmierci. Odbieram sobie życie sam, bez żadnych postronnych postronności. Życie jest marne i strasznie głupie".

Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala Ujazdowskiego. Śledztwo prowadzi I dyon żandarmerji.

STEFAŃSKA UNIEWINNIONA.

Sąd apelacyjny rozważał sprawę Józefy Stefańskiej, skazanej w swoim czasie przez sąd okręgowy w Łodzi na 15 lat ciężkiego więzienia za otrucie swych dwuch pasierbic.

Sąd apelacyjny zmniejszył karę do 10 lat, zaś sąd najwyższy wyrok ten uchylił i sprawa ta była wczoraj znów rozpatrywana w sądzie apelacyjnym.

Adwokat Berland z Warszawy ujawnił, iż ekspertyza zwłok dziewczynek odbywała się w obecności ojca zmarłych, który mógł wrzucić arszenik do słoja z wnętrznościami gdyż znaleziono go w zbyt wielkiej ilości.

Obrońca stwierdził, że Stefańskiego łączył dziwny stosunek ze służącą, która podczas poprzednich rozpraw była najpoważniejszym świadkiem oskarżenia.

Dziwnem okazało się, że zmarłe dzieci kochały macochę i że ojciec na ich grobie złożył płytę z napisem: „Dzieci okrutnie otrute przez macochę".

Sąd po naradzie Stefańską uniewinnił.

Stefańska po ogłoszeniu wyroku zemdlała.

Wczoraj wyrok ten stał się prawomocnym.

W sprawie młodzieży polskiej we Francji.

(b) Kuratorjum szkolne zawiadomiło szkoły, iż we Francji większa ilość dzieci wychodźców polskich pragnęłaby pobierać naukę w szkołach średnich w kraju.

Wobec tego kuratorjum zwraca się do dyrekcji szkół, czy nie podjęłyby się przyjęcia do swych zakładów tych dzieci, biorąc na swoją odpowiedzialność dostarczenie im mieszkania i utrzymania, wraz z odpowiednią opieką bezpłatnie, lub za wynagrodzeniem.

Kuratorjum uważa, że młodzież ta może w bardzo dodatni ideowy sposób oddziałać na młodzież miejscową.

Póki czas, spieszcie się zaopatrzyć na nadchodzące święta!
HERBATA i KAKAO
znanej firmy 962—1
„JAPONCZYK"
Reprezentant na Łódź i okolicę
LEON PRAGA i S-ka, Łódź
Sienkiewicza 25, tel. 22-53.

Architektura wnętrz.

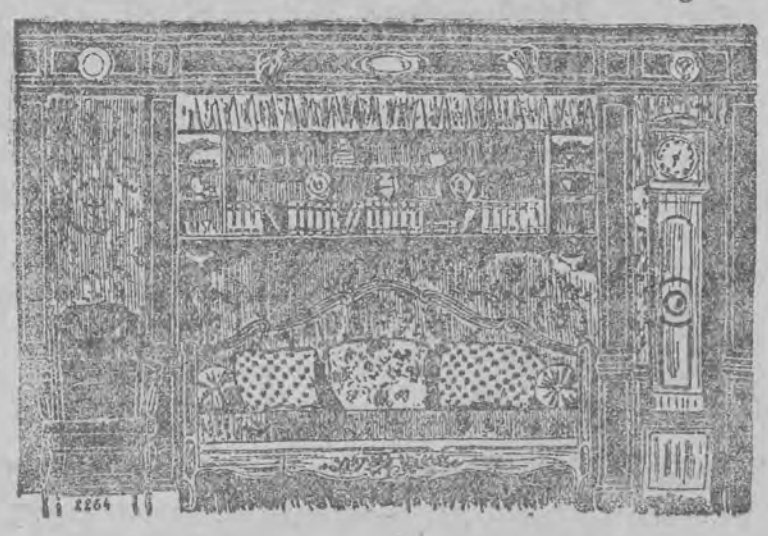

Kącik w gabinecie.

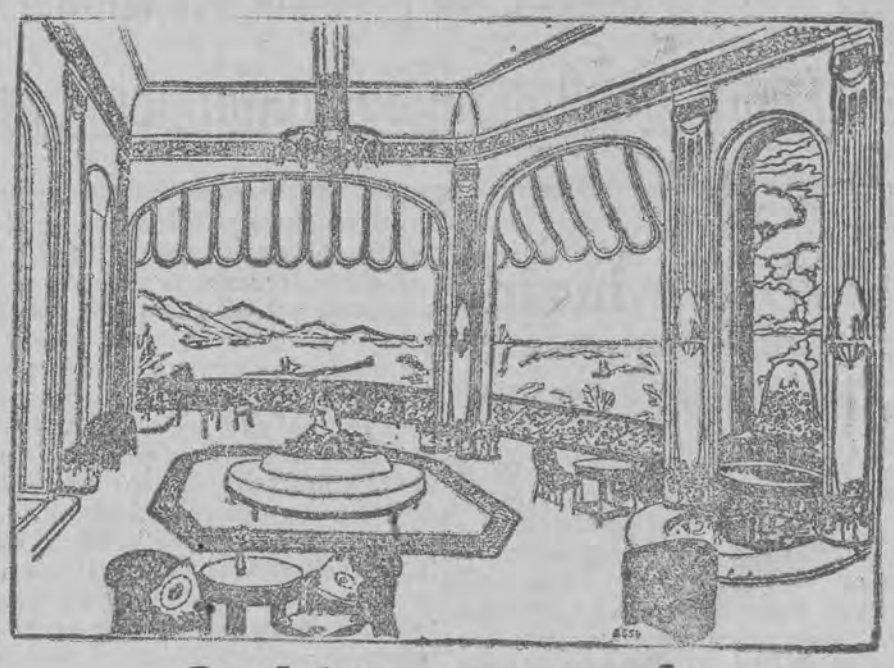

Oszklona werenda.

Przedłużenie młodości.

Kobieta pomiędzy trzydziestym a czterdziestym rokiem życia szuka sposobów przedłużenia swych wdzięków, w rozmaitych środkach sztucznych, które jednak przeważnie szkodzą jej, zamiast pomagać.

Jedna z głębokich znawczyń tej sprawy daje takie rady na łamach francuskich pism kobiecych:

Kto chce wyglądać młodo, ten przedewszystkiem musi „czuć młodo", nie poddawać się strapieniom i pesymizmowi. Kuracje odtłuszczające i inne środki gwałtowne na schudnięcie nie mają celu, to bowiem, co się zyskuje na szczupłości figury, wpływa niekorzystnie na twarz, nadając jej zarysy ostre i wywołując zmarszczki przedwczesne. Kobieta w dojrzałym wieku powinna zrzec się myśli pozostania szczupłą. Wywołując szczupłość sztucznie, traci wdzięk, właściwy swemu wiekowi i zdrowie. Kobieta, pragnąca wyglądać młodo, powinna też bardzo ostrożnie używać pudru i szminek. Wargi wyróżowane, zamiast odmładzać, przysparzają lat kobiecie, odbijają bowiem rażąco od cery właściwej wiekowi.

Najważniejszym środkiem utrzymania wyglądu młodzieńczego jest sen. Należy spać przynajmniej dziesięć godzin na dobę. Jeżeli nie sposób osiągnąć tego w nocy, to godziny brakujące należy dopełnić po południu. Szklanka mleka przed udaniem się na spoczynek, a następnie sen spokojny, bez snów, przyczyniają się niezmiernie do utrzymania świeżości cery i usuwania zmarszczek.

Kobieta wreszcie, która chce pozostać młodą, nie powinna się głodzić, ale także nie jeść zbyt dużo i zawsze wstawać od stołu z uczuciem, że mogłaby jeść jeszcze bez przymusu.

Co mówią aktorzy filmowi o swoich partnerkach?

Jedno z amerykańskich pism kinowych ogłosiło ankietę wśród najwybitniejszych „amantów" ekranowych, jaka z t. zw. gwiazd jest dla ka.dego z nich najmilszą partnerką. Odpowiedzi nadeszło bardzo wiele, ograniczymy się jednak do przedstawienia naszym czytelnikom tylko tych, w których „on" lub „ona" są im „osobiście" znani. A więc posłuchajcie jak wyglądają różne Julje w opinji ich Romeów.

MONTE BLUE O LILJANIE GISH

Gdybym miał grać rolę jakiegoś słynnego kochanka, naprzykład szekspirowskiego Romea, klęknąłbym, niby przed ołtarzem, przed Liljaną Gish ażeby ją adorować.

Miałem szczęście grać z nią w „Dwuch sierotach". Niejednokrotnie przypadał mi w udział zaszczyt grywania w różnych filmach z wieloma niezwykłemi dziewczętami, lecz Liljana... Liljana mnie oczarowała. Gra z Liljaną wzrusza mnie też bardziej niż gra z jakąkolwiek inną aktorką. Kiedy widziałem Liljanę w „Białej siostrze" — płakałem i nie wstydziłem się tego. Naprzykład scena, kiedy „biała siostra" żegna się ze swym ukochanym i wygląda z małego okienka w tyle karety i patrzy, patrzy... aż do chwili, kiedy go już nie widać. — Czy myślicie, że ten człowiek, z którym Liljana gra, nie czuje tego spojrzenia, tak jak wy go czujecie?

Liljana jest natchniona i jest natchnieniem. Jest to madonna ekranu. Czy mężczyzna może dla kobiety znaleźć większą pochwałę?

ROBERT FRAZER o POLI NEGRI

Cieszę się, że mam sposobność złożyć hołd największej z pośród aktorek sceny i ekranu, z jakiemi kiedykolwiek pracowałem. Nigdy w życiu nie widzałem kobiety o takim talencie dramatycznym. W scenach miłosnych Pola Negri nie ma równej siebie.

Przeżywałem każdy moment życia tej osobistości, którą kreowałem jako jej partner w filmie „Men' Przeżywałem go, gdyż ona kazała mi odczuwać tak intensywnie. Cała jej dusza jest w pracy. A oczy!... Słyszałem o ludziach„ mówiących oczami", lecz zawsze odnosiłem się do tego określenia mniej lub więcej sceptycznie, zanim zacząłem pracować z Polą Negri.

W scenach miłosnych Negri jest porywająca. Jej bogata natura obej muje wielką skalę uczuć. Z techniki Pola robi sobie niewiele. Jej wyraz to potężny odruch życiowej mocy. W każdą scenę „rzuca się" z takim temperamentem i oddaniem się, że partner jej musi skupić całe swe doświadczenie i umiejętność, ażeby dorównać jej w pracy, a wtedy jeszcze przekonywa się, że zostaje zaćmiony przez indywidualność artystki.

Muszę dodać też, że nigdy nie pracowałem z aktorką, której pochwały wpływały na pracę tak podniecająco.

Tak' Pola Negri jest moim ideałem artystki i kobiety.

EUGEN OBRIEN O NORMIE TALMADGE.

Z Normą Talmadge grałem w 10 filmach. Okres ten uważam za najszczęśliwszy w mojej karjerze. Kiedy gram z inną artystką, czuję zawsze jakieś niedociągnięcia do mego ekranowego ideału. Norma Talmadge jest — ideałem. Podziwiam jej sztukę i słodycz kobiety.

Grywałem z całym szeregiem wybitnych aktorek, które osobiście mogą mieć więcej powabów, ale w p. Talmadge jest jakiś magnes, jakiś prąd elektryczny, który z niej promieniuje i który odrazu wprowadza mnie w nastrój jakiejś sceny; ta właśnie cecha odróżnia ją od tysiąca innych aktorek. Cenne jest też jej subtelne pojmowanie uczucia.

Jeżeli cieszę się uznaniem jako „amant" ekranowy, zawdzięczam to współpracy z Normą Talmadge. Zdaje mi się, że publiczność dlatego lubi nasze sceny, że odczuwa w nich te cechy, które ja wyczuwam w pani Normie: delikatność uczucia, przypominającą dobrą muzykę, coś, co nie jest zbyt ziemskie, ani zbyt eteryczne, lecz właśnie tak proste, jak szczery wyraz prawdziwej miłości.

St. H.

TEATR, MUZYKA I ODCZYTY.

Teatr miejski.

Dziś, po południu, ciesząca się niesłabnącem powodzeniem „Acidalja", jedna z najefektowniejszych i najbarwniej wystawionych sztuk bieżącego sezonu.

Wieczorem „Zmartwienia pana Hamelbeina", komedja Krzywoszewskiego. Miłem urozmaiceniem jest drugi, niemal „operetkowy" akt; „Karaty" trzeciego aktu wzbudzają efekt swoją aktualnością i humorem. Reżyserja pana Tatarkiewicza i wykonawcy głównych ról: pp Jarkowska, Jerzmanowska, Szubert, Tatarkiewicz i Znicz. wraz z całym zespołem zapewniają tej sztuce długotrwałe powodzenie.

Teatr popularny.

Dziś w dalszym ciągu sztuka z angielskiego p. t. „Tajemniczy Dżems". Sztuka ta, dzięki dobrej grze artystów oraz reżyserji i pomysłom, jakie wykazał p. F. Chmurkowski, ściąga publiczność do teatru, która po skończeniu przedstawienia opuszcza salę z zupełnem zadowoleniem.

Łódzka orkiestra filharmoniczna.

Dziś o godz. 12 w poł. odbędzie się poranek symfoniczny (ludowy) pod dyrekcją Teodora Rydera i z udziałem wiolonczelisty Kazimierza Wiłkowskiego, który odegra z tow. ork. warjacje na temat „Rococo" Czajkowskiego. Poza tem w programie m. in. andanta A-dur Mozarta w wykonaniu p. Chutarskiego. I flecisty Ł. O. F. z tow. ork., uw. „Morskie Oko" Noskowskiego (poprzedzi słowem objaśniającem), oraz brawurowy „Kaprys Włoski" Czajkowskiego.

Akademja ku czci Chopina.

W celu uczczenia 75-letniej rocznicy zgonu Fryderyka Chopina, urządzają w dniu 14 grudnia 1924 r. wszystkie towarzystwa muzyczne i śpiewacze, egzystujące na terenie Łodzi, za inicjatywą tow. muz. im. Chopina wielką akademję, poświęconą pamięci genjalnego naszego mistrza.

Całkowity dochód z akademji przeznaczony został na ufundowanie tablicy pamiątkowej Fryderyka Chopina w naszej katedrze.

Oprócz połączonych chórów męskich i mieszanych wszystkich towarzystw w akademji tej biorą udział: prof. Michałowski, prof. Ozimski, prof. Maszyński i prof. Joteyko, oraz orkiestra filharmonji łódzkiej pod dyr. T. Rydera.

Pozostałą ilość biletów sprzedaje dzienna kasa filharmonji.

Dzisiejszy występ Haliny Szmolcówny.

Na dzisiejszym koncercie popołudniowym o godz. 4-ej po poł. w sali filharmonji wystąpi znakomita primabalerina opery warszawskiej p. Halina Szmolcówna z udziałem świetnego artysty Henryka Szatkowskiego (melodeklamacja). Panna Szmolcówna czarować nas będzie urokiem swych wdzięków w wykonaniu całego szeregu tańców klasycznych do muzyki Chopina, Saint-Saensa, Rogowskiego, Falla i in. Akompanjuje dyr. Teodor Ryder.

Odczyt Tadeusza Wieniawy-Długoszowskiego.

W czwartek, dn. 18 grudnia r. b. w sali tow. miłośników muzyki znany i ceniony publicysta p. Tadeusz Wieniawa-Długoszowski wygłosi niezwykle ciekawy i interesujący odczyt p. t. „Legjon katorgi".

Odczyt o polskiem morzu.

Na zebraniu miesięcznem tow. krajoznawczego (Al. Kościuszki 17) w najbliższy wtorek, 16 grudnia, wygłosi prezes towarzystwa prof. Józef Adamowicz referat o polskiem morzu, ilustrowany wieloma nowemi przezroczami. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości 1 złoty, a dla młodzieży szkolnej 50 groszy. Początek o godz. 8 wiecz.

Odczyt prof. Wukadinowic'a.

W dniu 15 i 17 b. m., o godz. 8-ej wieczorem, znany germanista uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr. S. Wukadinovic, wygłosi w sali gimnazjum niemieckiego, Al. Kościuszki 65, dwa odczyty w jęz. niem. na temat: „Hebbel".

Fryderyk Hebbel uchodzi za największego dramaturga niemieckiej literatury poklasycznej i za jednego z najwybitniejszych i najsubtelniejszych estetyków w dziedzinie sztuki poetyckiej. Poeta ten stoi na wstępie nowych prądów literackich w Niemczech i z tego powodu odczyty prof. Wukadinowic'a zasługują na uwagę.

Odczyt d-ra Skusiewicza.

Polski czerwony krzyż przypomina, iż dzisiaj o godz. 12.30 w sali Polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89, dr. Skusiewicz wygłosi odczyt n. t. „Choroby weneryczne i ich następstwa".

Wejście na odczyt bezpłatne.

Dzisiejszy odczyt dr. B. Kozłowskiego w polskiej Y. M. C. A.

Dzisiaj odbędzie się w polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89 o godz. 5-ej drugi odczyt dr. B. Kozłowskiego na temat: „Filozoficzne podstawy amerykańskiej demokracji".

Odczyt ten obudził wielkie zainteresowanie.

Dla członków i uczestników bezpłatnie.

Dla gości wstęp 1 złoty.

Podwieczorek klubowy w związku handlowców.

Dziś, w niedzielę, dnia 14 b. m., o g. 5-ej po południu, odbędzie się w lokalu związku zawod. pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) zwykły niedzielny podwieczorek klubowy dla członków i wprowadzonych gości.

Każdy członek wprowadzić może najwyżej dwuch gości.

Mapa Polski.

Po wyczerpaniu się już dawno 4-go wydania i po wyczerpaniu się 5-go w ciągu miesiąca, wyszła z druku obecnie w 6-tem poprawionem, przejrzanem wydaniu, w 8 barwach, mapa Polski w granicach obecnych, z podziałem na województwa, z umieszczonym obok wykazem tychże i powiatów. Na mapie umieszczono: miasta wojewódzkie, starościńskie, wszystkie miasteczka oraz wiele wsi. Rzeki, jeziora, bagna, kanały, koleje, szosy, gościńce i inne. Wielkość mapy 53 na 70 cm. Każde województwo w innym kolorze. Do użytku szk. i domow. Cena zł. 1.80.

Na wypłatę! TOREBKI, pończochy, FIRANKI.
JEDWAB, koszule męskie, płótno i wszelka manufakturę
PIOTR CHARI, Piotrkowska 37, (w podwórzu) 9/15—1

ANDRZEJ BIRABEAU.

WYPADEK KOLEJOWY.

Człowiek ma całe życiesmutne doświadczenia ze służbą. Także Pauletta Aubanel mogłaby coś o tem powiedzieć; zdarzyło się jej to na długo przed ślubem, gdy jako piętnastoletnia dziewczynka była w domu rodziców. Matka jej przyjęła wówczas kucharkę, która odznaczała się specjalną właściwością. Mianowicie uważała się za niezwykle utalentowaną, broń Boże, nie w kierunku gotowania, ale w sztuce przepowiadania. Zawsze miała talję kart w pobliskim kąciku, aby mogła w każdej chwili wziąć je do ręki. Była ona przyczyną tego, że żadna pokojówka nie pozostawała w tym domu dłużej, niż osiem dni. Ponieważ: raz, dwa, trzy, cztery — list w drodze; raz, dwa, trzy, cztery — dużo pieniędzy; raz, dwa, trzy, cztery — nocną godziną... krótko mówiąc, przepowiadała wszystkim tego samego młodego blondyna, przystojnego, bogatego, mieszkającego na wsi. Dziewczęta więc pozostawiały służbę i szukały za miastem szczęścia.

Kucharka odczytywała przyszłość z ręki chłopca, który zrana przynosił mięso, i z ręki kontrolera z gazowni. Nie umiała wbić jajka do majonezu, nie zrobiwszy nad nim przedtem jakichś tajemniczych znaków.

Przyczyną zaś tego, że czarna kawa po obiedzie była zawsze podana za późno i smak miała niemożliwy, tkwiła w tem, że odczytywała przedtem w kuchni swoją przyszłość z osadu na dnie. Pewnego zaś dnia przepowiedziała córce domu, że straci ona swoje szczęście przez wypadek kolejowy.

Pauletta nie była bardziej przesądna, niż ktokolwiek z jej sfery mimo to przepowiednia ta, bardzo ją zasmuciła. Jednak miała coś do zarzucenia jasnowidzeniom kucharki, przepowiedziała bowiem jej również, że zaślubi młodego przystojnego bruneta, a Pauletta wyszła za mąż za pana Aubanel, który nie był ani młody, ani ładny, ale za to całkiem łysy, tak że nie mogło być mowy o brunecie.

Ale cóż chcecie? — Djabeł nie śpi, a wypadki kolejowe są tak częste, że mogą dosięgnąć każdego z jeżdżących koleją.

Pauletta więc od czasu przepowiedni, dała sobie słowo, że nigdy nie wsiądzie do pociągu; gdy zaś małżonek jej zaczął mówić o podróży poślubnej, przedewszystkiem spytała: „Dobrze, ale czy ma pan automobil?" — I ilekroć wyjeżdżali, używali wehikułu, bo inaczej Pauletta — Boże wybacz mi — wróciłaby do karetki pocztowej!

Gdy tylko zdaleka widziała słupy telegraficzne, które posadzone są wzdłuż każdej drogi kolejowej, opanowywało ją strasznie niemiłe uczucie. Widok dworca wprawiał ją już w niepokój, a słysząc świst lokomotywy wpadała w humor nie do zniesienia.

Ale to jeszcze nie wszystko. Nadeszło lato i państwo Aubane, mieli wyjechać do swego zamku; Pauletta wymusiła od swego męża słowo, że sprzeda tę posiadłość, ponieważ droga kolei żelaznej w jednem miejscu dotykała do parku. Gdy ośmieliła się czasem wyjechać rowerem na spacer, traciła całą przytomność umysłu na widok toru kolejowego. Pewnego dnia, gdy jechała szybko rowerem obok tego miejsca, usłyszała zdaleka nagle gwizd lokomotywy i jednocześnie, jak wyrosłe z pod ziemi, pojawiło się przed nią auto — to było już za wiele na jej nerwy. Opanowana straszną trwogą, wypuściła z rąk kierownik, i już—leżała w pyle ulicznym.

Ale co za szczęśliwy upadek Dzięki niemu Simon Jouvin wyskoczył jak piorun ze swego auta obejrzał okiem znawcy piękne nogi Pauletty, wystające z chaosu, wziął delikatnie na rękę i zaniósł do domku żony dróżnika. Pauletta była zemdlona, to też Jouvin czuł się w obowiązku zdjąć z niej bluzkę i zobaczyć, czy sobie nic nie zrobiła. Nastąpiła zachwycająca scena: Gdy przekonano się, że Pauletta jest zdrowa i cała, dobra dróżniczka musiała sprawdzić sygnały i zostawiła parkę samą. Simon więc został sam na sam z młodą, ładną kobietą, która leżała naprzeciw niego osłabiona, z zamkniętemi oczami, niezdolna do żadnego oporu. W samej rzeczy czarowna scena, nieprawdaż?

Nie podejmuję się przedstawić komukolwiek, w jaki sposób sytuacja rozwinęła się i jak Pauletta i Simon pokochali się; — to są sprawy, które każdy musi sam odgadnąć.

Zajmę się więc zagadnieniem, które narazie najbardziej interesowało zakochaną parkę. Mianowicie zastanawiali się, gdzie mogliby znaleźć najlepsze asilum dla swojej miłości. Wszak na wsi o to bardzo trudno. Przypuśćmy że wynajęliby sobie jakieś gniazdeczko w pobliskiem miasteczku Niemożliwe, bo po dziesięciu minutach wiedziałoby o tem całe otoczenie i na każdym kroku spotykałoby się ludzi, którzy, kiwając głowami, mówiliby: „Tak, tak, co to jest, dokąd chodzi wciąż ta mała pani Aubanel?" — Simon był w rozpaczy, że już nigdy nie przyciśnie do siebie słodkiej, drżącej postaci Pauletty!

I nagle wpadł mu do głowy pomysł. Naturalnie dlaczego nie tutaj? Domek leży w odosobnieniu i jest oddalony od parku p. Aubanel tylko o jakieś pięćdziesiąt kroków... No co? Kobiecie zapłaci się za milczenie. Plan był wyśmienity, ale Pauletta wahała się. Czy wiecie dlaczego? — Ach Boże! pomyślcie tylko, tuż obok kolei przytem nie zaliczała ona siebie do kobiet przesądnych, w żadnym wypadku, wypraszam to sobie! Wkońcu cóż miała robić Simon coraz bardziej nalegał, a ponieważ podobał się jej... Domek dróżniczki w roli gniazdka miłosnego!... Zresztą nie jest to znów całkiem niemożliwe. Było tam nawet milutko w tym małym domku: okiennice były z niemalowanego drzewa, na prawo znajdował się mały ogródek, naprzeciw wejścia zaś rósł krzak róży i lipa, która obejmowała cały domek swemi gałęziami. Najpiękniejsze było to że Pauletta i Simon czuli się tam, tak niewymownie szczęśliwi.

Wszystko szło, jak z płatka. Gdy tylko zagwizdał pociąg o godzinie 16 minut 3, — Simon przekraczał tor, — unikał ulic, aby nie być poznanym W tym samym czasie Pauletta przeskakiwała płot swego parku, i po dwuch minutach znajdowała się już w ramionach kochanka. Doprawdy, kochali się szaleniel

Od czasu do czasu przejeżdżał pociąg—to troszkę przeszkadzało Specjalnie ten o godzinie 16 minut 25 robił piekielny hałas Był to pociąg pospieszny B 58 który codzień o tym samym czasie przejeżdżał. Wypuszcza para! Gwiżdż! „Nie, nie, błagam cię tylko nie teraz, niech ten pociąg przejedzie"— prosiła Pauletta. Potem było całkiem cicho, tylko czasem zanucił ptak, zaszumiała pszczoła lub zapiał kogut. Jak dobrze jest kochać się. Przyznać zaś należy, że i kolej ma swoje dobre strony. Gdy zasypia się po wielu pieszczotach i pocałunkach, trzeba się obudzić we właściwym czasie. Jakim sposobem? Wskutek hałasu, który robi pociąg spacerowy Nr. 1112, który o godzinie 18 minut 7, trzeszcząc, sapiąc i piszcząc przejeżdża obok okien domku.

Pauletta ma jeszcze dość czasu aby zrobić toaletę i przeskoczyć przez płot; trzy na siódmą jest już w domu, nie budząc swoją nieobecnością żadnych podejrzeń.

Jeszcze i teraz bije serce Pauletty, gdy widzi rząd słupów telegraficznych, ale już nie ze strachu, ale ze słodkiego wzruszenia, a gdy brudny dym lokomotywy przysłania czysty błękit nieba, pogrąża się ona w miłych wspomnieniach.

W ten sposób mijają szczęśliwe dni. Od czasu do czasu małe przeszkody: grupa robotników przybyła, aby poprawić tor—trzy cenne dni stracone; głośna kłótnia z kilkoma automobilistami, którym dróżniczka zapóźno otworzyła drogę przez tor, pół godziny trwało niebezpieczeństwo, wszak mogli lada chwila nadejść do domku.

Pokoik dróżniczki nabrał w tym czasie miłego, koteryjnego wyglądu. Bowiem i Simon i Pauletta przynosili tu poduszki, poduszeczki pledy i inne rzeczy niezbędne dla kochanków, uprzyjemniające całe gniazdeczko. Cały domek zaś pachniał ulubionemi perfumami Pauletty: „Elle viendra".

Pewnego dnia po długich i mocnych pieszczotach, specjalnie silnie zasnęli. Nagle Pauletta zbudziła się i zawołała: „Dziwne, ale zdaje mi się, że bardzo długo spałam!"

„O nie! Mylisz się, droga, wszak Nr 1112 jeszcze nie przejeżdżał!"

„Masz rację, numeru 1112 nie można nie słyszeć".

A ponieważ byli bardzo zmęczeni, znów zasnęli. Wkońcu usłyszeli zwykły codzienny szum pociągu. Zgrzytając, sapiąc, gwiżdżąc, przejeżdżał obok okien numer 1112.

„Widzisz, rzekł Simon, i podniósł roletę. W tej samej chwili Pauletta krzyknęła przerażona.

„Co ci się stało?"

„Przecież jest już ciemna noc!"

Noc, na miłość boską! Tak, noc. Jest już napewno po dziesiątej. Ale skąd zakochani mieli wiedzieć że wskutek wykolejenia się numer 1112 spóźnił się o 4 godziny.

Pauletta pomyślała przedewszystkiem o skandalu i o nieuniknionym rozwodzie, ale potem przypomniała sobie dawną przepowiednie kucharki: Nigdy, ani razu nie jechała pociągiem, a mimo to padła teraz ofiarą katastrofy kolejowej.

(Tłum. Dr.)

Radjo—Paryż.

Wiosna przyniesie nam wiele zachwycających nowości. Ukaże się przedewszystkiem słomka, zakończona z dwuch stron metalową nitką, która wywoła w dziedzinie kapeluszy nowe efekty.

Kapelusze ze skóry bardziej będą noszone niż z felpy. Jasne pilśniowe kapelusze zręcznie przybrane nie ustąpią z pola mody.

Przybrania układane będą wysoko z boku, sięgając nawet wierzchołka główki. Niezwykle ładne kombinacje z wstążek, stosowne do małych zarówno, jak i dużych kapeluszy — pozostają niezmienione.

Pióra układane w rozmaite fantazje, malowane, różnobarwnie wiodą prym. Zastosowane będą nawet do lekkich kapeluszy wiosennych.

Oryginalny pomysł stanowią dwie szpilki, wpięte u wierzchołka kapelusza i tworzące zakończenie fantazji z piór.

Zręczne formy pilśniowe będą obecnie suto przybierane egretami ozdobami barwnemi lub piórami.

Męskie fasony kapeluszy ustępują z pola mody, do łaski wraca „capeline". Skromniejsze ozdoby wykonywane będą z jedwabnych i złotych sznurków.

Cała gama kolorów beiges, czerwonych i oranżowych dominować będzie z nastaniem ciepłych dni.

P. L. de Giaffere.

Składane łóżko.

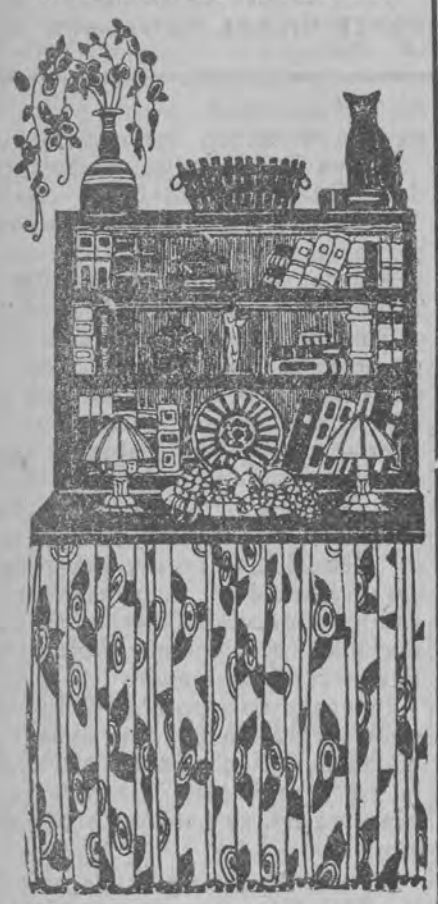

Rysunek powyższy odtwarza składane łóżko które na dzień przybiera formę miłą i harmonizującą z otoczeniem. Złożone, może w dzień zastępować stoliczek lub etażerkę na książki.

Srodek na utrzymanie białych rąk.

Kilka garści mąki kukurydzowej, dodanych do wody utworzy delikatną masę, która znakomicie zmiękczy skórę i wybieli ręce. — Stosować należy codziennie. Zabieg ten czyni mydło zbytecznem, gdyż nawet najbardziej brudne i spracowane dłonie stają się czyste i białe. Przed wysuszeniem rąk należy je lekko natrzeć kilkoma kroplami gliceryny.

Suknie teatralne.

Rysunek do haftu.

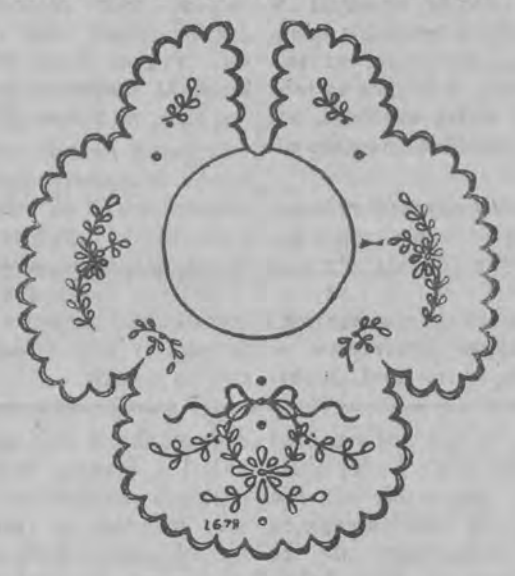

Ten ładny motyw służyć może do ozdoby sukien, bluzek lub czepeczków. Wykonać go można jedwabiem, wełną, ściegiem łańcuszkowym Łatwy do skalkowania. lub krzyżykową robotą.

Eleganckie płaszcze.

Płaszcz ten z czarnej crepe satin haftowany kolorem złotym i rubinowym, przybrany futrem białego lisa. Gładki w plecach, na ramionach i przy szyi zmarszczonej.

Płaszcz z jedwabnego „ottoman" białego i czarnego, przybrany futrem brązowem. Kołnierz ozdobiony dużymi kwiatami z białego velours.

Nózia dzisiejszej paryżanki.

Quid novi ex — Lutetia? — Historyczne pytanie rzymian, pytających o nowości z Afryki, weszło obecnie w użycie, zadają je bowiem wszystkie modne kobiety we wszystkich językach. I zawsze otrzymują na nie odpowiedź, bo Paryż, stolica mody całego świata, nie próżnuje.

Zajmę się modnem obuwiem, bo wszak ładny bucik gra największą rolę w życiu kobiety światowej.

Obecnie najmodniejszą linją obuwia damskiego jest półokrągła forma z krótką kapką. Do zgrabniutkiej, drobnej postaci paryżanki nieodpowiedni jest długi, spiczasty bucik, który był modny dotychczas.

Dawnym dogmatem sztuki toaletowej jest dobranie pantofelka do toalety, do budowy nóżki, a nawet do jakiegoś nastroju. Takie cacka wychodzą z rąk Pinet'a w Paryżu, przedewszystkiem trzeba spojrzeć na nie z zachwytem, a potem dopiero zastanowić się nad ich użytkiem.

Na ulicę wybierze każda z pań czarną giemzę lub lakier, na skórzanym obcasie; na deszcz musi mieć ciepłe obłożone futerkiem kalosze; podczas mrozów i śniegu pani nosi czarne lub szare booty, obłożone futrem, na gumowych podeszwach.

W buduarze przystraja elegantka zgrabne nóżki w lakier i brokat a po domu nosi zgrabne aksamitne pantofelki, pod których władzą musi się dobrze czuć najsroższy małżonek. Czerwony pantofelek ślicznie prezentuje się z przybraniem z puchu łabędzia a kolorowy aksamitny — ładnie wygląda z szarem futerkiem.

Na pantofelki wieczorowe używają paryżanki biało-niebieskiego jedwabnego brokatu, w kubistyczne desenie, lub też noszą na bale czarno-złote pantofelki, wyhaftowane różami, najczęściej duża czerwona róża znajduje się na szpicu pantofla.

Zwróciłem specjalną uwagę na kolorowy pantofelek przybrany złotem z czerwonemi wypustkami.

Spokojne, wieczorowe — czarno-srebrne pantofle ozdabia się z boku klamrami z piór, emalji lub szlachetnych metali. Wchodzą w modę formy sandałowe; te cuda srebrne ze złotymi noskami wyglądają, jak porwane z Seraju. Ostatnio Lafayette kazał wykonać nowość dotychczas nieznaną, a mianowicie białe pantofle całe z gumy, podbite i obłożone łabędzim puchem, odpowiednie do jasnych toalet wieczorowych i jasnych pończoch.

Mają one tę zaletę, że nigdy nie są zaciasne i łatwo można doprowadzić je do stanu pierwotnej białej niewinności i czystości. Najpiękniejsze z modeli Lafayette'a pantofli wieczorowych są cacka czarno-czerwono-złote, obłożone strusiemi piórami z klamrami z takich samych piór. Podziwiać należy wytworność obecnej mody obuwia w Paryżu; każda elegantka znajdzie coś najodpowiedniejszego do każdej toalety, do każdego nastroju i do każdej pory dnia. **E. S.**

To i tamto.

Drobnostki uzupełniające piękną całość:

I. Kołnierzyk i mankiety z tiulu i aksamitki.

II. Przód i kieszenie z organdiny które zastosować można do skromnej sukni.

III. Upiększenie głowy, wykonane z lamy złotej i zielonej na tle złotego tiulu.

IV. Przepaska ze złotej wstążki i różyczek na złotym tle.

Aromatyczna kąpiel

Do płóciennego woreczka wsypać: 6 gr. muszkatałowej gałki w proszku, 15 gr. utłuczonej lewkonji, 30 gr. skórki pomarańczowej, po 25 gr. suszonych listków róży i fijołków, garstkę mięty, lawendy, suszonych listków laurowych, 30 gr. proszku irysowego oraz 30 gr. tłuczonych ziarnek anyżowych.

Woreczek napełniony powyższą mieszaniną kładzie się pod kran z gorącą wodą. Po dziesięciu minutach zdejmuje się woreczek, należy go jednak pozostawić we wodzie przez cały czas trwania kąpieli.

Suknia z czarnego velours.

Suknia z czarnego jedwabnego velours, ozdobiona jedwabnym haftem i kawałkami futra, zakończona szerokim pasem futrzanym.

Suknia jesienna.

Długie rękawy, wysoki kołnierz, obrzeżony futrem. Suknia zrobiona z materjału kasha o łuskowatym deseniu. Z boku plisowana, spięta motywem, wykonanym w czarnej skórze. Hafty z wełny i jedwabiu czarnego. Kołnierz skunksowy.

Nowości. w dziedzinie mody.

Wszelkie rodzaje wstążek są noszone. Bardzo szerokie służą do ubierania kapeluszy lub jako inkrustacje do materjałów w tym samym tonie.

Wiązania szarfy zdobią kwiaty, wykonane z perełek.

* * *

Obuwie winno być starannie dobrane do koloru sukni.

* * *

Kolor różowy „cyclamen", oraz cała gama pochodna — ukazuje się wszędzie.

* * *

Bieliznę zdobi się wstążkami w tym samym tonie co wstawki. Festony z wstążek podkreślają powiewność garniturów.

* * *

Niezmiernie praktyczne są sukienki dla dzieci z bawełnianego velours, zdatne do prania. Sukienki takie, ozdobione haftem roboty krzyżykowej, tworzą bardzo miłą całość.

* * *

Na bale poleca się koronki złote, z których się robi całe suknie.

W odstępach między koronką umieszcza się płaskie kwiaty o żywych kolorach, wycięte z jedwabiu i zahaftowane.

PRZYBRANIA KAPELUSZY.

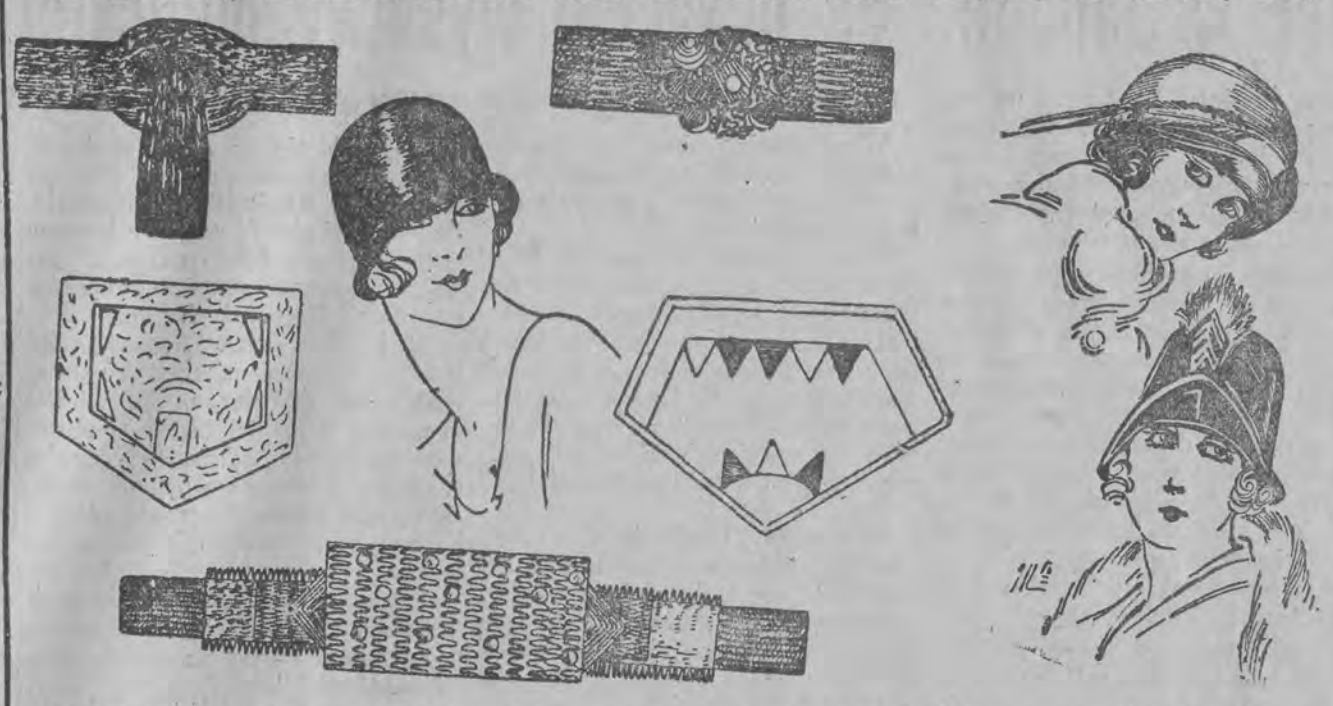

Na nowości sezonowe składają się przeważnie ozdoby z pereł i skóry. Pomysłowe połączenia powyższych ozdób oraz hafty różnorodne tworzą piękną całość, która znakomicie upiększa małe pilśniowe kapelusze.

Motyw pierwszy — perły czerwone i białe.

Motyw drugi — czarna skóra ozdobiona złotym rysunkiem.

Motyw trzeci — skórzany kolorowy galon z guzikami.

Motyw czwarty — kolorowe sznurki jedwabne, usiane złotymi punktami.

Motyw piąty — jedwabne sznurki czerwone i czarne, oraz aplikacja z haftowanych kwiatów.

Motyw szósty — skóra czerwona, biała i mauve.

Pierwszy z satin, z brzegami podniesionymi, krzyżującymi się u boków. Płasko umieszczone pióro zachowuje prostą linję kapelusza.

Drugi z czarnego velours, zachowuje formę „gendarme". Brzeg mocno podniesiony. Ubrany fantazją z piór, osadzoną w pochewce ozdobionej haftem.

Amerykanka przeciw krótkim włosom.

W Ameryce, w ostatnich czasach prowadzona jest zaciekła kampanja przeciw krótko strzyżonej głowie kobiety; większość bussimessmen'ów powzięła nawet decyzję, aby nie przyjmować do biur kobiet o krótkich włosach.

W jednym z większych banków widnieje już nawet wśród przepisów rozwieszonych na ścianach taki groźny ustęp:

„Urzędniczki o krótkich włosach nie będą przyjmowane do banku. Te urzędniczki, które posiadają już krótkie włosy, chcąc utrzymać się na posadzie, muszą na godziny pracy postarać się o długie włosy".

Ale niestety, pomimo reklamowanych cudotwórczych leków na porost włosów i przeróżnych specyfików, włosy nie odrastają w tak szybkiem tempie, w jakiem zostały ścięte.

Dlatego też fabrykacja peruk doszła obecnie w Ameryce do niebywałego wprost rozkwitu. Peruka znajduje się w każdej mamas szufladzie w biurku maszynistki i urzędniczki — służy jednak jako strój głowy li tylko w czasie godzin biurowych.

Combinaison.

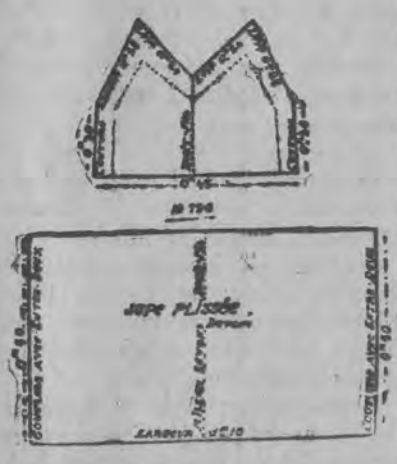

Odpowiednie do lekkich, jedwabnych, przezroczystych sukien. — Wykonane z crepe de chine, koloru róży herbacianej. Spódniczka drobno plisowana, staniczek gładki, ubrany szeroką wstawką koronkową, spadającą wzdłuż boków spódniczki. Ozdobiona w pasie płaskimi kwiatkami ze złotej tkaniny z listkami z rubinowego velours tworzy prześliczną całość. Załączony krój spódniczki i staniczka.

* * *

Najpierwszem obowiązkiem w życiu kobiety jest słuchać rad krawcowej. Co jest jej drugim obowiązkiem, nikt dotychczas nie zbadał.

Oskar Wilde.
(Mąż idealny).

Jak w Chinach tańczą fox-trotta.

Chińczycy modernizują się szybko, nie zatracając jednak przytem zdrowego rozsądku.

Wraz z kinematografem, radjotelefonem itd. przyszedł do Chin fox-trott, jawa, huppa-huppa itd.— Chińczykom jednak wydawało się to zbyt głupiem, by ludzie bawiąc się stłoczeni, potrącali się łokciami i łazili sobie po piętach. Dlatego wprowadzono pewne ulepszenie. Sala dancingu chińskiego podzielona jest na kwadratowe pola, na których poszczególne pary tańczą osobno. Jeżeli któraś z par w shimmowym ferworze zawadzi o cudze pole, natychmiast aranżer daje znak i doprowadza zbyt temperamentowych do opamiętania.

Męska pyjama.

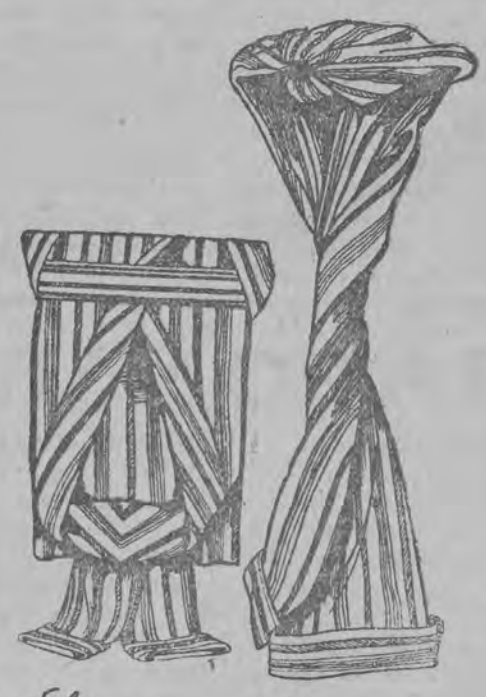

Elegancka męska pyjama w 3-ch odcieniach. Szerokie pasy koloru mauve, węższe koloru żółtego, a środkowe zielone. Szalowy kołnierz i wywinięte mankiety. Spodnie na szerokim pasku, ściągniętym sznurem jedwabnym.

List z Paryża

do panny Ireny w Łodzi o krótkich włosach.

A więc zgoda, droga Irenko, jesteś panną młodą i współczesną.

Pisałaś mi o tem w swoim ostatnim liście, w którym było tyle stanowczości i tyle buntu. I sądzisz zapewne, że moje włosy... moje długie włosy kobiety przedwojennej stanęły dęba ze szlachetnego oburzenia, gdy czytałam twój list.

Mylisz się bardzo: uśmiecham się i zezwalam. Po pierwsze i ja kiedyś walczyłam z przesądami mego wieku: walczyłam, ażeby móc być słuchaczką Sorbony; walczyłam o proste, luźne suknie, które uważane wtedy za bardzo niestosowne; jednem słowem ja też kiedyś walczyłam, aby iść z postępem czasu.

Dlaczegoż więc ty droga, osiemnastoletnia Irenko, nie miałabyś być modną? Zdaję sobie sprawę, że starsze pokolenie opacznie tłomaczy słowo modny. Być modnym, oznacza dla wielu bojaźliwych matek — kopcić papierosy jak komin fabryczny, opowiadać nieprzyzwoite dowcipy, czytać powieści Margueritta, i chcieć żyć swojem własnem życiem, to jest złamać cudze życie... a nieraz niestety i swoje własne. Ależ można być zupełnie modną, nie wywołując dokoła tak groźnych następstw i proszę cię bardzo, droga Irenko, bądź zupełnie współczesną; dziewczęta obecnej doby są bardziej interesujące od dziewcząt moich czasów, gdyż młodość ich rozwijała się w okresie największ. kataklizmu światowego. Jesteście pokoleniem wzrosłem wśród burzy dziejowej, i chociaż łzy nie pozostawiły śladu na waszych wdzięcznych twarzyczkach, inteligencja wasza urabiała się pod wpływem ciągłych przewrotów, jakie wstrząsały światem od czasu wojny.

I czyż można was porównać z jakiemś pokoleniem przeszłem lub przyszłem? Jeśli mi wolno użyć porównania malarskiego, powiem, że jesteście żyjącym impresjonizmem, te same okrzyki zdziwienia i załamywanie rąk, które towarzyszą waszym odważnym czynom, widziało się niegdyś wobec obrazów pełnych świetlnych rzutów i plam; no ale to wszystko z pewnością minie!

Ileż dobrego kryje w sobie wasza szczerość, wasz pęd do nauki, wasza potrzeba czynnego życia i dążność do zdrowia fizycznego! Ale zadanie wasze jest wielkie, myśmy dzieło rozpoczęły, wy musicie je dokończyć i uzupełnić...

Przejdźmy jednak do sprawy najważniejszej, która dziś jest kwestją palącą, wywołującą niesnaski w rodzinach, powodującą potoki łez i potoki atramentu — kwestję, będącą przedmiotem twego listu pełnego oburzenia na zacofanie i poglądy twej matki. A więc Irenko, ty także! — twoje piękne włosy koloru dojrzałych kasztanów pójdą pod ostrze przeklętych nożyc fryzjera? I ty także staniesz się podobna do milutkiej sprzedawczyni z Galerji Lafaette, do maszynistki mojego szwagra, do panny Fifi, z Casino de Paris, do mojej przyjaciółki Germaine, do pani Snob i do tych, tylu innych!

Proszę zauważyć, że nie mówię tego z oburzeniem, nie wywołuję skandalu, i uważam, że obcięcie włosów nie jest bardziej niestosowne niż naprzykład przypinanie sztucznych. Żadne wartości moralne nie były nigdy w bezpośrednim związku z długością włosów, (wyjąwszy chyba czasy Samsona) trudno więc wymagać, aby twoje poglądy były odmienne pod tym względem. Pozatym krótkie włosy tak surowo nieraz osądzane są zbyt rozpowszechnioną modą aby móc postawić zarzut ekscentryczności. Ja osobiście uważam nawet, że krótkie włosy są ładne i twarzowe.

Jesteśmy więc dalecy od oburzenia twojej matki ale i jej za chwilę w pewnej mierze muszę przyznać rację. Byłoby ci ślicznie droga Irenko w bronzowych lokach, z odsłoniętym białym, młodym karczkiem, a twarzyczka twoja pięknie uwydatniłaby się w ramie z lekkich puszystych włosów. Zyskałabyś minę zuchowatą, wygląd swobodny, nieskrępowany... i tu nasuwa się pierwsze ale) nieco chłopięcy. Ten brzydki epitet kryje w sobie poważn niebezpieczeństwa, przed któremi chcę cię przestrzec, i bodaj czy nie szukać ratunku w długich warkoczach.

Strzeżcie się dziewczęta powojenne przed podobieństwem zbytniem do rówieśników waszych płci męskiej; to „koleżeństwo" w wyglądzie nie będzie korzystne dla was.

Wiem o tem, że ciężkie warunki życia stawiają dziś kobietę na równi z mężczyzną w dziedzinie pracy, studjów i interesów. Wiem, że każda z was dziś marzy o zrobieniu pieniędzy na podobieństwo bussimessmenów z Broadway, i że pracujecie nad dyplomem uniwersyteckim z takim zapałem, z jakim dawniej robiłyście hafty i koroniki.

Zgodzę się, że zyskałyście na tem więcej, aniżeli straciły, ale musicie tembardziej dbać o zachowanie swego wyglądu kobiecego i kobiecego wdzięku. Wy tymczasem nosicie spodnie, przy fechtunku, boksie, turystyce i sportach zimowych... i może niedaleki jest czas, kiedy eleganckie paryżanki wdzieją spodnie, aby łatwiej przebyć drogę wśród ścisku samochodów i tłumów na bulwarach.

Włosy wasze są krótko strzyżone, a wasze głowy nakrywacie melonikami i cylindrami, które w fasonie nie wiele się różnią od męskich kapeluszy. A ponieważ przestałyście już być płcią „słabszą" otaczaną opieką mężczyzny — stanęłyście jako równe mu w walce życiowej; pamiętajcie, aby do walki tej uzbroić się we własne przyrodzone kobiece siły i oręż — a nie sięgajcie po cudze, właściwe mężczyźnie, gdyż naśladując go — przegracie z pewnością. I chociaż moda wymaga „koleżeństwa" i krótkich włosów — odwiecznem niezmiennem przeznaczeniem kobiety jest miłość i małżeństwo. Sans-gene z jakim odnosicie się do miłości, razi moją starą romantyczną duszę.

Zważcie, że i u współczesnego mężczyzny budzi się, jakże często ten odwieczny, prymitywny instynkt siły, która chce ochraniać, czuwać i panować nad istotą słabszą: to prawo reakcji. Nie lekceważ sobie tego, droga Irenko!

Jeśli wy, dziewczęta współczesne, posuniecie się zbyt daleko po zawodnej i niebezpiecznej drodze „koleżeńskości" i równouprawnienia, jeśli zbyt krótko strzyc będziecie włosy, grać za wiele w foot ball, córki wasze z pewnością grać będą na harfie, będą nosić wysokie fryzury i suknie z długim trenem, a przyszłe pokolenie mężczyzn będzie im wygrywać sentymentalne radjo - serenady, zanim je uwiezie w podróż poślubną aeroplanem.

(M) **Jaczueline.**

Niewolnictwo kobiet w Japonji.

O Japonji panuje u nas w Europie ciągle jeszcze opinja jaknajlepsza. Stroi się ten kraj w szatę poetyczną, przypisuje się japończykom doskonałości starej, kulturalnej rasy.

Zapewne, że kiedyś musiało tam wyglądać bardzo patrjarchalnie; ale to było wówczas, gdy nie zawitał jeszcze do Japonji duch nowoczesnego przemysłu. Odkąd zeuropeizowała się Japonja, zaczęła się tam zwykła niedola każdego społeczeństwa, wystąpiły mianowicie coraz w ostrzejszej formie różnice klasowe, a miasta, zasilane napływem biednej ludności wiejskiej, która przybyła tu szukać pracy zarobkowej, wytworzyły wkrótce proletarjat robotniczy, ten jeszcze niezorganizowany, wyzyskiwany proletarjat najmitów, co niewolnikom podobni, zaprzedani są duszą i ciałem swemu pracodawcy.

Kobieta japońska, ta która pochodzi z tłumu, traktowana jest jako przedmiot wyzysku. Jeśli ładna i utalentowana, zostaje gejszą, jeśli brzydka i nie okazuje zdolności na tancerkę lub śpiewaczkę najmuje się na robotnicę w fabryce lub w kopalni, a wreszcie w przędzalniach domowych.

Statystyka ostatnia wykazała, że co siedemnasta kobieta w Japonji jest gejszą lub prostytutką.

Liczba robotnic w tym małym kraju wynosi około 13.000.000. — Z tego przeszło 100.000 kobiet pracuje w kopalniach. W kopalniach węgla kobiety pracują razem z mężczyznami w wilgotnej gorącej temperaturze, dochodzącej do 30 stopni C. Dźwigają nadmierne ciężary i oddychają szkodliwym pyłem, który wżera się w ich płuca.

W wielu fabrykach zajęte są wyłącznie kobiety. Na 1 i pół miljona rozmaitych przedsiębiorstw fabrycznych liczba zajętego tam personelu robotniczego przedstawia się tak, że na 40 procent robotników przypada 60 procent robotnic.

Przeszło 80 procent robotnic zajętych w przedsiębiorstwach wyrobów tekstylnych sypia w salach wspólnych. Na osobę przypada nie więcej, jak dwa metry przestrzeni. Zarobki są minimalne, a czas trwania pracy nie do uwierzenia długi. Znaczna część tych robotnic przybyła ze wsi. Wynajmują się one na trzy lata i przez ten okres są już tylko niewolnicami.

87 procent robotnic znajduje się w wieku od 16 do 20 lat.

W rolnictwie pracuje 46 procent kobiet. I tutaj wynajmują się robotnice na szereg lat.

Wiele kobiet przychodzi do roboty z niemowlęciem umieszczonem na plecach w „kobi". Zarobki są tak niskie, że 60 procent robotnic nie może wyżyć ze swej pracy i ogląda się jeszcze na pomoc męża zarobnika.

Rząd japoński obiecuje przeprowadzić reformę tych stosunków, oświadczywszy przytem, że będzie na to potrzeba conajmniej okresu trzechletniego. Zniesioną ma być praca nocna kobiet w fabrykach. — Do kopalń kobiet przyjmować się nie będzie. W kwestjach robotniczych ustanowione zostaną specjalne ustawy, które wezmą w obronę proletarjat robotniczy.

Na razie społecznicy japońscy krzątają się energicznie nad zorganizowaniem robotników. Idzie to bardzo opornie, ale wątpić nie należy, że i robotnice japońskie zrozumieją, jaka potęga tkwi w organizacji

Po otwarciu wystawy miejskiej galerji sztuki.

VII. okrężna wystawa grupy „12" i wystawa „Sztuki podhalańskiej".

W niedzielę, dnia 7 grudnia otwarta została wystawa prac słynnej „dwunastki" i grupy malarzy - podhalan.

Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele władz rządowych i komunalnych, reprezentanci prasy i instytucji artystyczno-kulturalnych oraz jako goście, delegaci zrzeszeń malarskich: p. M. Czepito, jako reprezentant „12-tki" oraz pp. Haneman i Perlecki, jako przedstawiciele grupy „Sztuki podhalańskiej"

* * *

W upalny letni dzień, kiedy skwar lipcowego dnia praży bezlitośnie ,kiedy w każdym zakątku ziemi boskie, cudowne, gorejące słońce zapominać każe o bólu i trosce — w przyrodzie dziać się poczynają jakieś wielkie dziwy, jakieś tajemne, cudowne misterja. — Ziemia, lasy i pola: cała przyroda nabrzmiewa poprostu jakąś dziwną żywotnoscią, jak człowiek, którego podnosi żądza. Wszystko buzuje z nadmiaru tej żywotności, wszystko jest żywiołowe, bezpośrednie. słońce ma tak niesamowity blask, że aż chwilami oślepia, aż chwilami ciemno się robi. Poprostu zda się, jak gdyby przyroda w swej pradawnej formie istniała, jakgdyby ponad wszystkiem rozpostarł się żywiołowy pęd, nadmiar sił rozpierający człowiekowi duszę ogromem nieznanych mu uczuć.

W gąszczu leśnym, gdzie przez zieloną listwę prześwieca gorejąca kula, gdzie w ukryciu kuje zawzięcie dzięcioł, gdzie jest stukot bezustanny i dziwna praca natury — czyni się chwilami taka dziwna cisza, że człowiek, który w zaciszu tem się znalazł, czuje się poprostu przytłoczonym tym nadmiarem, tą wszechogarniającą potęgą przyrody. — I zda się, że w takiej chwili, gdy cała przyroda płonie, gdy żar lata parzy, jak ludzka namiętność, że w takiej chwili gdzieś z leśnego gąszcza, z ciemnego ukrycia, zjawią się kosmate postacie satyrków i słodkich białociałych nimf.

Na kłodzie drzewa, powalonego groźną wichurą zasiadł kosmaty faun i gra na fujarce. Gra wielką symfonję lata, bujność i żywiołowość przyrody, dziwną gorączkę spiekoty, która podnosi mu szybszym oddechem kosmatą pierś i krążyć każe wartko burzącej się krwi.

A fujarka jego gra w takt tych melodji, które dźwięczą w przyrodzie: oszałamia zmysły i budzi nieznane refleksy.

Na zew jego fujarki przybiegła gdzieś z gęstwy leśnej biała boginka, a ujrzawszy go zapłoniła się cała i tak stanęła skąpana w promieniach lipcowego słońca, co prześwieca przez konary drzew i kładzie się różowym odblaskiem na jej białe ciało.

A on, satyrek, panek leśny, miast chwycić ją w ramiona — onieśmielony i zdziwiony tem czarownem świetlanem zjawiskiem, co spłynęło ku niemu, niby złuda senna — wziął ją zlekka za rękę i razem usiedli na kłodzie. Satyr rozpoczął znowu grać na fujarce pieśń o szczęściu, a ona słuchała, radując się tej symfonji, która w przyrodzie, w każdem stworzeniu, w blasku słońca i szeleście liści dźwięczała.

— — — — — — —

Taka jest treść i taka jest wartość istotna obrazów M. Czepity, świetnego tryptyku „Echa leśne".

Czepita jest jednym z najwybitniejszych twórców grupy „12", w której zrzeszyli się malarze zdolni i pełni poczucia swych aspiracji i swych wysiłków.

Grupa ta przybyła w grudniu r. ub. do Łodzi, gdzie Czepita zwrócił na siebie uwagę publiczności łódzkiej swemi przecudnemi kwiatami, „Krzyżem w śniegu" i miękim w tonacji, świetnym w wykonaniu portretem łodzianki panny Hofrichter.

Obrazy jego na wystawie obecnej są pełne pulsującej żywotności, skąpane są poprostu w słońcu letniem, bajeczne w kolorycie: gra świateł pierwszorzędna. Cienie i światło kładą się nie jak wielkie barwne plamy, ale naturalnie, realistycznie, świetnie. Te same cechy posiadają inne jego obrazy: „O zmroku", „Nad Dniestrem", „Srebrna wstęga", „Cisza" i „Ostatnie blaski".

Drugim nie mniej wybitnym, a w każdym razie oryginalnym malarzem, którego obrazy posiadają swój indywidualny charakter i wyraz — jest Rupniewski.

Maluje on z upodobaniem morze, zna je i kocha jak nikt.

Przywiązał się do tej zielono - błękitnej wody, do tej piany białej, do piaszczystych łęgów i łach wiślanych.

Ukochał starych marynarzy, co pół życia swego na morzu spędzili, wśród huraganów i burz, zimni i niewzruszeni.

Ukochał domki rybackie, tulące się w cieniu ogródków słonecznych, na białem wybrzeżu morskiem.

Jego typy rybackie, ów nieśmiertelny stary kucharz, te wilki morskie — posiadają w sobie stężoną moc, twardość wyrazu w muskularnych ramionach, żylastych dłoniach i twarzach energicznych, upartych i hardych, jak żywioł, z którym walczyć przez całe życie muszą.

Krajobrazy Rupniewskiego, widoki Gdańska, starych domów w Pucku — powleka lekka patyna melancholji: impresjonizm w jego najszlachetniejszej odmianie.

Kwiaty przepyszne dał tym razem A. Grabowski, pozatem kilka ślicznych motywów pejzażowych, jak Wilanów, Łazienki, pejzaż.

O ile Rupniewski jest niewątpliwie jednym z najwybitniejszych [illegible], o tyle Ligoń z upodobaniem maluje Śląsk Górny, podobny w tem do Dyzmańskiego, jeno, że ten ostatni dał przedewszystkiem człowieka i jego psychikę, a Ligoń raczej krajobraz, raczej pewne motywy dekoracyjne, ornamentykę.

Puffke wystąpił ze świetnym obrazem p. t. „Indyki" oraz z szeregiem motywów pejzażowych.

Elegancki Fidanza, Kędzierski, Pstrokoński, Siemiński, Łubieński, Terpiłowski, Trzciński i Majewski: garść nazwisk, dużo dobrych obrazów, nad którymi z prostej przyczyny braku miejsca nie sposób obszernie się rozwodzić.

Na skalnem Podhalu Stanisław Witkiewicz rozpoczął poszukiwanie polskiego stylu współczesnego.

Działał on w tym okresie, docierał w gorączkowem poszukiwaniu do źródeł duszy polskiej, gdy zalewały nas fale wiedeńskiej, czy monachijskiej secesji, i gdy pomimo wysiłków wielkich mistrzów malarstwa polskiego nie powstała jeszcze synteza, nie zrodził się jeszcze współczesny styl polski. Granitową potęgę zato, głębię cichych jezior ek i wartki bieg górskich potoków, przerażającą biel śniegów, a nadewszystko ludzi ze skalnego Podhala, mocnych, zwinnych, o stalowej sile sprężonych, jak postroniki muskułów, ludzi gór — opisywał Kazimierz Przerwa - Tetmajer.

Tytus Chałubiński, „odkrywca" Zakopanego, Karol Potkański, jeden z najbardziej samodzielnych i głębokich historyków Polski, przedwcześnie zmarły, typ pięknego dekadenta, którego życie zawarł w losach Leona Płoszowskiego z „Bez dogmatu", wielu ludzi, którzy ukochali majestat Tatr, którzy szli je zdobywać i ginęli w zawierusze i zamieci.

Do tego grona należą duchowo bezwzględnie malarze, zgrupowani w zrzeszeniu „Sztuka podhalańska".

Mieszkają wszyscy — około 30 — w Zakopanem, żyją śnieżycami i burzami, przepychem lodowych sopli i pięknem dzikich krajobrazów, zawrotnym majestatem górskich czeluści i szczelin.

Kamocki jest tym, którego należałoby ochrzcić mianem ich duchowego ojca. Pejzaże jego — a nadmienić należy, że jest jednym z mistrzów w tym zakresie — mają w sobie żywiołowość, a jednocześnie miękość jakąś, świeżość spadających płatków śniegu, co cicho się ściele ponad światem.

Łodzianin Maks Haneman dał 4 obrazy pełne rozmachu i ekspresji, rozmachu i siły: „Morskie Oko" jest jednym z najlepszych— barwa i światło, wyczucie płaszczyzny i twórcze wszechogarniające spojrzenie predestynuje tego malarza na jednego ze świetnych pejzażystów.

W znaczniejszym stopniu można to powiedzieć o Alfredzie Terleckim, który wypowiada się już w sposób zupełnie zdecydowany i zrównoważony. Ma on świadomość i zupełne opanowanie swych środków ekspresji. Rytm i ruch chwyta świetnie Rafał Malczewski w obrazie „Taniec", a motywy górskie stylizuje w sposób wprost świetny, często zatrącając, zresztą zupełnie bezwiednie Skoczylasem — Jan Szostak.

Angielka p. Cooper Winifred stale w Zakopanem przebywająca dała kilka obrazów zarówno pejzaży jak i typów góralskich: wyczucie barwy i światła występuje u niej tak jak w obrazach wielu twórców tej grupy.

St. Ign. Witkiewicz wystąpił ze świetnem studjum hr. B. i doskonałym „Zazdrosnym mężem".

Twórczość grupy podhalan jest jednym z etapów tego procesu, jaki obecnie na całym świecie się odbywa: powrót do uczciwej pracy, opartej na drobiazgowych studjach i sumiennym rysunku, a nadewszystko na poniechaniu blagi i epatującej tłum jarmarcznej reklamy.

A to już wiele znaczy dzisiaj, gdy prawdziwe wartości przywalone są często masą fałszu i kłamstwa.

M. K.

JAPONSKIE ALPY.

(M) Tokio, w październiku.

Jest to łańcuch gór, położony na północnym wschodzie Japonji.

Jakiś angielski misjonarz, który zwiedzał te szczyty górskie, pierwszy porównał je do europejskich Alp.

Z dumą podchwycili to określenie Japończycy, a brak nazwy, obejmującej ten cały łańcuch górski, oraz głęboko zakorzenioną chęć naśladownictwa przyczyniły się do tego, że od te jpory i Japonja posiada swoje Alpy. Ten czyn i ta nazwa kryją w sobie głęboki symbol; dwanaście szczytów, tworzących Alpy japońskie są maleńką grupą gór w porównaniu z ogromem europejskich Alp. Tak też maleje wszystko przeniesione z zachodu do tej ślicznej krainy wysp.

Dwanaście szczytów, to obszar obejmujący około 3000 metrów. — Myliłby się jednak ktoś wyobrażając sobie przytem zielonawe błyski szczelin lodowcowych i srebrny blask wierzchołków śnieżnych i całą potęgę groźną podniebnych szczytów, nie, takiej straszliwej grozy nie znosi słońce podzwrotnikowe Japonji; gdzieniegdzie tylko niby piękna rama rozciąga się pole śnieżne, wdzięczne szczeliny urozmaicają krajobraz, niewinne i łagodne są lodowce Japonji.

Zbocza gór przystrojone są pięknie lasami iglastemi, a karłowate sosny sięgają nawet szczytów; pomiędzy niemi piękne rododendrony, borówki i jeżyny pokrzepiające strudzonego wędrowca na wysokości 2.600 metrów, błękitne encjany kołysząc dzwonkami, a szarotki tak rzadkie u nas, rosną tu w dużej obfitości.

Duże gemzy i małe japońskie niedźwiedzie zamieszkują te lasy, a zimą polują japończycy na te zwierzęta, w potokach górskich łowią smaczna odmianę łososia. Ale co najbardziej zadziwia wędrowca to motyle i muchy, które żyją na wysokości trzech tysięcy metrów.

Ostro i śpiczasto wrzynają się wierzchołki gór w horyzont nieba, widać wyraźnie, że wytrysnęły kiedyś z wulkanicznego wybuchu ziemi. Z wąskich, jak ostrze noża stoków, spadzisto opadają w dół kamieniste gruzy i wodospady

Tu można podziwiać bajeczny kontrast pomiędzy olbrzymiemi majestatycznemi podnóżami, gór, a ich wąskimi szczytami rzeźbionymi jak koronka.

Z jednego z głównych szczytów górskich, spływa w niziny takie bogactwo ciemnej głębokiej zieleni, że widz staje jak wryty, oczarowany tym cudem barw i linji.

Śmiało zakreślone i miękko opadające linje obok bogactwa barw, składają się na piękno tych gór. Białe złomy skalne, wystające z pośród ciemnych lasów, bronzowe mchy, usłane w ciemnozielonych opuszczonych dolinach, srebrno-białe wstęgi wód, płynące z impetem w niziny. Cały ten kraj, wydźwignięty z otchłani wybuchu wulkanu, utrwaliły w obecnym pięknym kształcie siły przyrody.

Alpy japońskie nie wymagają wirtuozostwa akrobatyki Alp europejskich. Ciupagi i kije należą jedynie do kokieterji japońskich turystów, a sznury nie znajdują tu niemal zastosowania. Przy wspinaniu się na szczyty, łatwo zauważyć można, że skały te utworzone są z luźnych ruchomych głazów Kiedy się stąpnie, mocniej, chwieją się pod nogami i ukazują w szczelinach, płynący w głębi potok. Potężne złomy skalne, nakształt olbrzymich głów z karkami byków, byłyby błędem w ogólnym stylu tego krajobrazu. Jeśli się stanie na jednym ze szczytów, ma się przed sobą cały typowy krajobraz Japonji.

Błękitne morze japońskie, na którem szaleją nieraz burze północy, a tam we mgle z zachodu, majaczy duża wyspa, na której niegdyś powolną śmiercią głodową ginęli skazańcy. Na południowschodzie, na brzegu Pacyfiku, samotnie wystrzela w niebo piramida Fudżi. Pośrodku, najczynniejszy wulkan całego kraju, leżący wśród gór centralnej Japonji. Co rano wschodzi w różowych, a potem płomienno-purpurowych oparach jego dymu tarcza słońca — a mieszkańcy tego kraju wierzą, że słoneczne światło życia zasypia co noc w głębi wrzącego krateru. Również w samych „Alpach" spotykamy ten typowy objaw japońskiej krainy — olbrzymi wrzód ropny, w najbardziej idyllicznym ustroniu szare rumowisko gruzów wysokie na 2400 metrów, dymi ze wszystkich stron, syczy i zieje ogiem siarki ze swych otchłani, nadając powietrzu ten specyficzny w Japonji zapach. Przed dwunastu laty wybuch wyrwał nagle jedną z bocznych ścian wulkanu i strącił w niziny, gdzie głaz zatrzymał bieg rzeki, utworzył jeziorko, w którym do dziś jeszcze gniją porywane drzewa, zastygłe w gruzach i popiele.

Gdzie w Japonji znajdują się góry, tam biją również z ziemi gorące źródła. W całym kraju mamy też liczne miejscowości kąpielowe. Gorące źródła są niezwykłem dobrodziejstwem podczas wędrówek po kraju. Zmęczony, zgrzany turysta, przybywszy do wioski, może zrzucić zakurzoną odzież i rozkosznie wypocząć i odświeżyć się w czystej, ciepłej wodzie ze źródeł. Trzeba się jednak przyzwyczaić do tych kąpieli, gdyż większość naturalnych źródeł mineralnych posiada bardzo wysoką temperaturę.

Zdumiewający jest rozwój sportów górskich w ostatnich latach Trzeba zaznaczyć, że turystyka istniała tu oddawna, w swej pierwotnej postaci pielgrzymek do miejsc świętych, gdyż wizerunki bożków w małych kapliczkach widnieją na wszystkich niemal szczytach górskich. I dziś jeszcze widać na dworcach kolejowych i w pociągach, biało odzianych pielgrzymów, w wielkich kapeluszach słomkowych zwanych „parasolami" z wysokim białym kijem w ręku, obok nowocześnie ubranych turystów, zaopatrzonych w importowane ciupagi i sznury.

Niezwykły również jest widok, gdy na szczytach górskich widzimy wycieczki dziewcząt ze szkół średnich — jest to oznaką modernizacji Japonji. Do niedawna bowiem żadnej kobiecie nie wolno było się zbliżyć do świętych gór. Dziś dotarły wdzięczne córy Japonji aż na szczyty górskie i stamtąd rzucają kokieteryjne spojrzenia ku niebu, gdzie króluje sam wielki Bóg dnia.

L. Winkler.

Niezadowolenie rzesz pracujących.

Przed posiedzeniem komisiji arbitrażowej.

Arbitraż jest jedynym z kulturalniejszych sposobów rozstrzygania zatargów i jako taki wymaga również pewnej kultury od przeciwników, którzy dobrowolnie zgodzili się poddać sądowi arbitrażowemu.

W Łodzi mieliśmy już jedną rozprawę arbitrażową, dwa, czy trzy lata temu. Chodziło wówczas o zawarcie umowy głównej w przemyśle włókienniczym. Na zaproponowany arbitraż zgodziły się obie strony. Na arbitra obrano przedstawiciela ministerstwa pracy. Arbitraż jednak do skutku nie doszedł. W czasie posiedzenia bowiem jeden z przedstawicieli robotników w dość oryginalny sposób zachował się wobec osoby arbitra. Mianowicie, gdy w pewnym punkcie arbiter skłaniał się ku opinji przedstawicieli przemysłu, delegat ów trzasnął pięścią w stół przed arbitrem i skonstatował, że takiego arbitrażu jego związek nie potrzebuje i potrafi bez arbitra wywalczyć to, co zechce.

Ludzie, którzy tak rozumują, nie powinni wogóle godzić się na arbitraż a uznawać jedynie strajk aż do skutku, jako jedyny sposób walki o postulaty. Rozprawy arbitrażowe muszą odbywać się w atmosferze spokoju i powagi. Oprócz rzeczowych argumentów konkretnych opinji i stwierdzeń o niczem innem mowy być tam nie może. Moment społeczny, zmuszenie przemysłu do rokowań arbitrażowych, skończył się. Robotnicy odnieśli zwycięstwo. Wzywany przez nich rząd opracował formułę arbitrażową, która też za jego staraniem została przez obie strony przyjętą.

Arbitraż, jak wspomnieliśmy, jest kulturalnym sposobem załatwiania zatargów i wymaga przedewszystkiem zaufania przeciwników, że ten, kto ma ferować orzeczenie, jest bezstronnym i że działa, opierając się jedynie na własnem sumieniu i na danych, o których prawdziwości jest najgłębiej przeświadczony.

W obecnym wypadku robotnicy wykazali zaufanie do rządu, wzywając jego interwencji i przyjmując zaproponowaną rzeczeń formułę arbitrażową. Tem samem winni mieć zaufanie do osoby arbitra, przez ten rząd mianowanego. Orzeczenie jego, jakiekolwiek ono będzie, musi być przyjęte bez zastrzeżeń. Gdyby miało być inaczej, ły się z winy jednej lub drugiej strony rozbić, lub gdyby jedna lub druga strona orzeczeniu się nie poddała, nie mogłaby już liczyć na zainteresowanie się rządu jej interesami i ewentualną nową walką.

P. prezes Bukowiecki, przenosząc rokowania arbitrażowe z Łodzi do Warszawy, wykazał właściwy sobie takt i najlepszą wolę. P. Bukowiecki jest prawnikiem, jako prawnik wie z praktyki, że żadna rozprawa, której wynikiem ma być bezstronne i swobodnie powzięte orzeczenie, nie może się odbyć w atmosferze, w której bardzo łatwo jeżeli już nie o presję bezpośrednią, to przynajmniej o pozory presji chodziby rokowania arbitrażowe miadzi. P. Bukowiecki, jako prawnik, niewątpliwie natychmiast złożyłby mandat arbitra, gdyby wyczuł lub spostrzegł, że na jego decyzję usiłuje się wpłynąć w jakikolwiek sposób.

Nadchodzące rokowania arbitrażowe i ich wynik będą miały dla świata robotniczego znaczenie precedensu. Tak się już składa, że Łódź stale zapoczątkowywuje nowe okresy. Na Łódź i na każdą akcję w Łodzi zwrócone są oczy całej klasy robotniczej w Rzeczypospolitej. Z powagą i godnością przeprowadzone rozprawy arbitrażowe, bezwzględne poddanie się wyrokowi arbitra, mogą wywrzeć decydujący wpływ na kształtowanie się dalszych stosunków pomiędzy pracodawcą a robotnikiem, mogą sprawić to, że strajk, jako forma walki, będący bronią obosieczną, przestanie być przedmiotem codziennego użytku z wielką korzyścią nietylko dla klasy robotniczej, ale i dla gospodarczych interesów państwa, a stanie się tem czem być winien — bronią, do której ucieka się w wypadku skrajnej ostateczności.

(—)

Doradcy fachowi w komisji arbitrażowej.

WARSZAWA, 13 grudnia (Tel. od wł. koresp) Jak słyszeliśmy, superarbiter wyraził zgodę na dopuszczenie doradców fachowych do komisji arbitrażowej.

* * *

(b) Jaż już donosiliśmy, okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz został zawezwany przez ministra pracy p. Sokala do Warszawy, w celu omówienia sprawy komisji arbitrażowej.

P. minister zawiadomił inspektora Wojtkiewicza, że na superarbitra wyznaczony został prezes prokuratury generalnej, p. Bukowiecki i że pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek, o godz. 7-ej wiecz. w gmachu prokuratury generalnej. Wobec tego p. minister polecił p. Wojtkiewiczowi, by wezwał członków komisji do wyjazdu do Warszawy na wtorek. Następnie p. minister Sokal informował się dokładnie co do warunków w Łodzi, szczególnie co do wypadków, jakie miały miejsce podczas pobytu p. ministra w Paryżu

* * *

(b) W myśl polecenia ministra Sokala w dniu wczorajszym p. inspektor Wojtkiewicz po powrocie z Warszawy wezwał posłów Szczerkowskiego i Harasza, oraz pp. Kazimierczaka, Rumpla, Gutkowskiego i Pawłowskiego, by udali się we wtorek do Warszawy na posiedzenie komisji arbitrażowej.

Wśród urzędników miejskich wre.

Śledztwo ministerstwa w sprawie strajku

(b) W dniu wczorajszym zarządy wszystkich związków pracowników miejskich oraz instytucji użyteczności publicznej w liczbie dwudziestu kilku przybyli do magistratu z zamiarem konferowania z prezydjum w sprawach, dotyczących pracowników miejskich.

Jednakże delegację przyjął jedynie prezydent Cynarski, gdyż wice prezydent Groszkowski był nieobecny, a p. Wojewódzki nie miał czasu. Pracownicy poruszyli 3 sprawy, a mianowicie: uregulowanie kwestji płac zaległych pracownikom umysłowym i robotnikom, sprawa potrąceń za strajk, oraz sprawa t. zw. 13-ej pensji.

W sprawie pensji przedstawiciele związków scharakteryzowali opłakany stan materjalny, w jakim znajdują się pracownicy umysłowi i fizyczni magistratu i oświadczyli, że robotnicy i rzemieślnicy nie otrzymali pensji za trzy tygodnie i dano im jedynie zaliczki po 10 złotych. Pracownicy umysłowi otrzymali dopiero połowę poborów za grudzień, wobec czego delegacja domagała się radykalnych zmian w tym kierunku, gdyż może to doprowadzić do niepożądanych skutków, ponieważ wśród robotników panuje rozgoryczenie. Wskazywano, że argumenty magistratu, iż nie posiada gotówki, nie wytrzymują krytyki, gdyż w swoim czasie magistrat obiecał w pierwszym rzędzie wypłacać pracowników, a obecnie przeciwnie wypłaca się przedsiębiorców, oraz przedstawia się na radzie miejskiej wnioski o uchwalenie różnych sum na tablice i pomniki, a płace pracowników znajdują się na ostatnim planie.

W odpowiedzi prezydent Cynarski oświadczył, że kasa miejska gotówki nie posiada, że sprawami temi zajmuje się wiceprezydent Groszkowski i że postara się w najbliższych dniach wypłacić zaległe pensje. Co do niepotrącenia za strajk, to prezydent oświadczył, że w sprawie tej zapadła uchwała magistratu, że za strajk pracownikom potrąci się, gdyż pracownicy postąpili niewłaściwie, popierając strajk włókniarzy. Prezydent oświadczył również, że w sprawie strajku prowadzone jest dochodzenie przez urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych, departament bezpieczeństwa publicznego, którzy w tym celu zostali wydelegowani z Warszawy. Uchwała magistratu jest nieodwołalna i w sprawie tej nie może być dyskusji.

Co do 13-ej pensji, to związki domagały się wypłacenia zaliczki przed świętami.

Prezydent Cynarski oświadczył, że w tym roku 13-ta pensja wypłacona nie będzie, a następnie oznajmił, że z powodu braku czasu konferencję odracza do poniedziałku.

Wobec tego przedstawiciele związków zawodowych złożyli oświadczenia, że domagają się wypłacenia poborów grudniowych w ciągu 3 dni oraz zaliczki na 13-tą pensję i że zwołują wiec pracowników magistrackich i instytucji użyteczności publicznych w tych sprawach.

Strajk bankowców.

(b) W „Banku dla handlu i przemysłu" pracownicy zażądali 13-tej pensji, której im odmówiono.

Pracownicy wobec tego postanowili od wtorku przystąpić do strajku.

Jak się dowiadujemy, powstały również zatargi na tem tle w innych bankach.

Wielki wiec polityczny

(p) W dniu dzisiejszym, t. j. dnia 14 b. m. o godz. 10-ej rano w sali „Colosseum" przy ul. Zachodniej 53, odbędzie się wielki wiec polityczny. Przemawiać będą: poseł Ziemięcki, radny Słoniewski, inż. Hologreber, dr. Weisberg i Potkański na temat: „Co nam dał strajk włókienniczy".

Rada nadzorcza odrzuciła żądania pracowników tramwajowych.

Strajk trwać będzie nadal.

(b) W dniu wczorajszym w lokalu o. k. z. z. odbyło się walne zebranie strajkujących pracowników tramwajowych.

Jako referent wystąpił prezes zarządu p. Pilecki, który na wstępie zaznaczył, że wczoraj rano zarząd związku wezwany został na konferencję do dyrekcji K. E .Ł.

Podczas konferencji p. dyrektor Ryng oświadczył, że odbyło się posiedzenie rady nadzorczej K. E. Ł., na którem po pierwsze odrzucono całkowicie żądania co do 13-ej pensji, ponieważ podczas zwaloryzowania płac tramwajarzy 13-ta pensja została włączona do pensji. Co zaś do drugiego żądania wyrównania płac z płacami tramwajarzy warszawskich, to i to żądanie rada nadzorcza odrzuciła, motywując to tem, że w innych instytucjach użyteczności publicznej płace pracowników są niższe od płac tramwajarzy.

Co do ostatniego żądania, a mianowicie premji jubileuszowej z racji 25-lecia istnienia tramwajów, to rada nadzorcza stanęła na tem stanowisku, że pracownicy, którzy mają poza sobą 25 lat pracy na tramwajach otrzymali gratyfikację w wysokości 3-miesięcznej pensji, zaś co do pozostałych pracowników, to rada nadzorcza ma zamiar wybudować jakąś kolonję dla dzieci tramwajarzy na wieczną pamiątkę.

Złożywszy to sprawozdanie, referent wskazał, że z powodu odrzucenia wszystkich żądań położenie jest bez wyjścia i należy się zastanowić jak prowadzić dalszą akcję.

Sprawozdanie to wywołało oburzenie wśród zebranych, którzy domagali się dalszego strajku i dopiero po uspokojeniu się zebranych, rozpoczęła się rzeczowa dyskusja.

Między innemi zarzucano wiceprezydentowi Wojewódzkiemu, że aczkolwiek stanowisko to zawdzięcza robotnikom, jednak nie dbał o ich interesy w radzie nadzorczej, co chyba jest dowodem, że nie czuje nędzy robotniczej, zarabiając do 20 tys. zł. miesięcznie.

Domagano się również wysłania delegacji do wojewody, czemu znów inni sprzeciwili się, oświadczając, że trzeba czekać, aż społeczeństwo samo zażąda zlikwidowania strajku.

Po dwugodzinnej dyskusji prezes związku p. Pilecki wskazywał, że obecna forma walki nie jest należyta, gdyż na poprzedniem zebraniu domagał się uruchomienia tramwajów w oczekiwaniu decyzji rady nadzorczej właśnie dlatego, że pracownicy strajku nie przerwali, odrzucenie ich żądań nastąpiło z zemsty zarówno ze strony dyrekcji, jak i magistratu. Magistrat stracił na strajku 16 tys. zł., dyrekcja 46 tys. zł., a pracownicy stracili 5 tys. zł. za kasę chorych i 15 tys. zł. na kasę emerytalną dla pracowników. Z tego wynika, że na strajku stracili również i pracownicy, wobec czego należałoby strajk narazie przerwać i zażądać uwzględnienia postulatów w ciągu 8 dni.

Przemówienie prezesa spotkało się z ostrym sprzeciwem ogółu i w końcu przyjęto prawie jednogłośnie wniosek, **domagający się zaostrzenia strajku przez wycofanie wszystkich sił fizycznych i biurowych.**

Po przyjęciu tego wniosku zabrał głos prezes Pilecki, który oświadczył, że wobec nieprzyjęcia jego wniosku, **zarząd nadal będzie strajk prowadził, jednak za skutki nie bierze odpowiedzialności.**

Groźbą powszechnego strajku włoskiego.

(b) Ponieważ w dniu wczorajszym pracownikom telefonu potrącono za strajk, pracownicy ci, w myśl uchwały, przystąpią do strajku włoskiego w poniedziałek lub wtorek.

Podobna decyzja zapadła również co do pracowników gazowni i magistratu, którzy grożą strajkiem włoskim, w razie potrącenia im za czas strajku.

W elektrowni pracownikom za czas strajku nie potrącono, jednakże pracownicy liczą się z przyłączeniem się elektrowni do strajku włoskiego w celu wykazania solidarności.

Strajk nauczycieli szkół wieczorowych.

(b) Dziś, o godz. 4-ej po południu w lokalu związku nauczycieli szkół powszechnych (Andrzeja 4), odbędzie się wiec strajkującego nauczycielstwa szkół wieczornych, celem naradzenia się nad dalszą taktyką.

Zatarg w gimnazjach prywatnych

(b) Jak już donosiliśmy, w 8 klasowych gimnazjach żeńskich Aba, Hochsteinowej i Jaszuńskiej - Zeligmanowej wybuchło w bieżącym tygodniu bezrobocie nauczycielstwa na tle ekonomicznem.

Jak się okazuje, nauczycielstwo w tych szkołach od początku roku szkolnego bezskutecznie dążyło do zawarcia umowy ze związkiem właścicieli żydowskich szkół średnich na bieżący rok treści tej samej, co w roku ubiegłym.

Jednak właściciele szkół dążą do uszczuplenia poborów, twierdząc, że maksymalnie mogą płacić stawki za godzinę, przyjęte w szkołach średnich polskich, zapominając o tem, że w tych ostatnich obowiązuje 25 proc. dodatku za studja, 15 proc. za wysługę 3-ch lat, oraz różne dodatki rodzinne. Ta różnica nie pozwala nauczycielstwu przyjąć te warunki, tembardziej, iż nauczyciele, chcąc zażegnać zatarg, zrzekli się 13-ej pensji.

Drugą przyczyną zatargu jest niezgoda właścicieli szkół na podpisanie w roku bieżącym zeszłorocznych warunków pracy, na co nauczycielstwo nie może się zgodzić, gdyż idzie im o samą podstawę nauczania.

Konferencja z lekarzami kasowymi

(b) W dniu wczorajszym odbyła się konferencja w sprawie żądań lekarzy kasowych. Zarząd zaproponował od 1 grudnia podwyżkę, jaką wykaże komisja arbitrażowa dla włókniarzy, a lekarze obstali przy żądaniu wyrównania płac z lekarzami warszawskimi od listopada r. b.

Gdy do porozumienia nie doszło, lekarze prosili, by zarząd kasy jeszcze raz się naradził i odbył powtórną konferencję w czwartek.

Trykociarze i pończosznicy strajkują dalej.

(b) Jak już donosiliśmy, niektóre firmy w przemyśle dzianym podpisały już umowę, podwyższając płace robotników o 23 proc.

Na zebraniu strajkujących robotników wskazywano, że właśnie to jest dowodem, że przemysłowcy mogą udzielić tej podwyżki, szczególnie, że jest to tylko wyrównanie z powodu obrywania dotychczasowych płac. Po dłuższej dyskusji nad tą sprawą uchwalono jednomyślnie w dalszym ciągu strajkować, aż do całkowitego uwzględnienia żądań.

Do Redakcji „Głosu Polskiego".

Związek przemysłu dzianego niniejszym komunikuje Panom, że do informacji podanej w numerze 337 „Głosu Polskiego" pod tytułem „W przemyśle dzianym jedni dają, drudzy nie chcą" należy dodać, że nie dotyczy ona fabrykantów zrzeszonych w związku przemysłu dzianego, a wyłącznie fabrykantów poza związkiem naszym.

Ponieważ w związu naszym jest rzeszonych 18 największych fabryk, produkcja których stanowi do 90 proc. całkowitej produkcji wszystkich fabryk wyrobów dzianych, stanowisko fabrykantów nie należących do naszego związku nie jest wcale miarodajnem.

Przy tej sposobności komunikujemy Panom, że w tych dniach został zatwierdzony statut związku przemysłu dzianego w Rzeczypospolitej polskiej z siedzibą w Łodzi, do którego weszli zgodnie z uchwałą, wszyscy dotychczasowi członkowie naszego związku.

Z poważaneм

Związek Przemysłu Dzianego Województwa Łódzkiego.

Swięto szkoły powszechnej.

W dniu dzisiejszym odbędzie się uroczystość poświęcenia gmachów szkolnych przy ul. Cegielnianej i Nowo - Marysińskiej oraz założenie kamienia węgielnego pod gmach szkoły powszechnej na Nowem Rokiciu.

Na uroczystość tę zapowiedział swe przybycie minister oświaty Miklaszewski, lecz przyjazdowi temu stanęła na przeszkodzie dymisja, która w międzyczasie nastąpiła.

Wobec tego przybędzie do Łodzi i Zgierza p. o. ministra p. J. Zawidzki wraz z wyższymi urzędnikami tego ministerstwa.

Dzień dzisiejszy będzie wielkiem świętem szkoły, nie tem świętem, o którem dużo się mówi i pisze i podczas którego urządza się kwesty ale takiem świętem cichem, podczas którego ujrzymy twórczy wysiłek ludzki: nowe gmachy dla dziatwy szkół powszechnych.

Historja rozwoju szkolnictwa powszechnego, która jest jednym z najpiękniejszych fragmentów historji rozwoju Łodzi — uzyskuje jeszcze jedną świetlaną,jasną kartę

Rozwój tego szkolnictwa w najbardziej zaniedbanem i upośledzonem pod względem oświaty mieście — nie był łatwy. Nie było też łatwe założenie silnych fundamentów pod ten świetny gmach.

Wysiłek wielki i doniosły uczynił poprzedni magistrat oraz rada miejska, przeprowadzając zasadniczą uchwałę o realizacji przymusu powszechnego nauczania.

Dzięki pracy wybitnego działacza oświatowego, ideowca mądrego — dr. Kopcińskiego — ruszono jednak z miejsca. Powołano do życia komisja powszechnego nauczania poczęła zwolna przygotowywać ścisły i dokładny do najdokładniejszych szczegółów opracowany plan prac.

W pierwszym rzędzie chodziło o stworzenie t. zw. sieci szkolnej, której podstawą miałyby być szkoły rejonowe, tworzące pewien ośrodek, a dzieci w promieniu tego centrum zamieszkałe — miałyby uczęszczać do tej właśnie szkoły.

Oczywista, plan ten natrafić musiał z początku na znaczne trudności z powodu braku odpowiednich lokali, preparatów szkolnych, sił nauczycielskich i t. d.

Powoli jednak opanowywano sytuację, pracując z olbrzymiem natężeniom i ześrodkowaniem wszystkich sił.

W wynajętych lub zarekwirowanych lokalach prowadzono naukę na dwie, a nawet trzy zmiany, zakupiono zagranicą podręczniki, utworzono dla nauczycieli kursy, uruchomiono szkoły specjalne i pracownie praktyczne, biblioteki szkolne— jednem słowem stworzono w Łodzi wielki ruch oświatowy.

Nie zapominano jednak i o dorosłych analfabetach, tworząc potężny dział oświaty pozaszkolnej. Wreszcie rozpoczęto budowę gmachów szkolnych, których wykończeniem i kontynuowaniem, zajął się obecny magistrat.

W dniu dzisiejszym przybywają tutaj dygnitarze, delegaci rządu centralnego z Warszawy.

Przybywają, by zetknąć się z wysiłkiem i pracą, twórczym wysiłkiem Łodzi w stosunku do której rząd i społeczeństwo polskie mają tylko garść frazesów i nic nie znaczących obiecanek.

Również i szkolnictwo łódzkie, tak zresztą jak cały dorobek kulturalny Łodzi jest jej dziełem, jest owocem jej wysiłku i jej twórczej nieustannej pracy. Rząd na te cele nie łożył nic albo prawie nic. reprezentanci władz centralnych przybywali zazwyczaj na uroczystości otwarcia czy poświęcenia, by pochwalić w ozdobnej retorycznymi figlasami mowie—dzieło Łodzi.

Dzisiaj, wobec wielkiego święta szkoły łódzkiej — należy zwrócić się pod adresem rządu.

Należy wskazać, że w stosunku do tego tak ważnego w życiu gospodarczem Polski miasta — trzeba zupełnie zerwać z dotychczasową taktyką.

Zamiast frazeologji i platonicznych obietnic trzeba wejść w okres rzetelnej współpracy, gdyż tylko w ten sposób można będzie wytworzyć z Łodzi typ kulturalnego miasta pracy.

I dlatego, dzisiaj zapowiedź przybycia wyższych urzędników ministerstwa oświaty winna być jednocześnie zapowiedzią zmian w polityce oświatowej rządu, co zwłaszcza po dymisji p. Miklaszewskiego będzie możliwe.

Święto szkoły łódzkiej jest uroczystością niecodzienną, dniem wielkiego zwycięstwa oświaty nad wstecznictwem i ciemnotą.

mk.

Program wykładów w wyższej szkole
nauk społecznych w Łodzi.

W uzupełnieniu wiadomości o wyższej szkole nauk społecznych i ekonomicznych w Łodzi, podajemy nazwiska profesorów, którzy przyjeżdżać będą z Warszawy:

Dr. Tadeusz Dalbor, dr. Zygmunt Gawroński, Ludwik Kulczycki, Jerzy Kurnatowski, dr. Jan Stanisław Lewiński, Stanisław Poniatowski, dr. Edmund Reyman, dr. Michał Sokolnicki, Gabryel Towiński.

Program przewiduje następujące przedmioty.

Ogólne dla obydwuch działów:

1) ekonomja polityczna, 2) skarbowość, 3) doktryny ekonomiczne, 4) polityka socjalna, 5) polityka agrarna, 6) polityka emigracyjna, 7) geografja ekonomiczna, 8) geografja gospodarcza Polski, 9) statystyka, 10) etnografja polityczna, 11) Europa współczesna, 12) historja polityczna Polski, 13) historja społeczno - gospodarcza, 14) nauka o państwie, 15) prawo konstytucyjne, 16) ustrój polityczny Polski, 17) prawo cywilne, 18) teorja ubezpieczeń, 19) księgowość,

Specjalne dla wydziału społeczno - administracyjnego:

1) prawo handlowe i wekslowe, 2) polityka handlowa, przemysłowa, celna i traktaty handlowe, 3) pieniądz, giełdy i banki, 4) arytmetyka handlowa, 5) arytmetyka polityczna, 6) korespondencja handlowa. 7) analiza bilansów, 8) organizacja i technika przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, 9) seminarjum skarbowe, 10) seminarjum ekonomiczne. (Pat.)

Pożary w okresie sanacji.
Jest ich stosunkowo niewiele.

Według danych, zawartych w zeszytach „MiesięcznikaStatystycznego" m. Łodzi", w pierwszem półroczu bieżącego roku zarejestrowano pożarów:

w styczniu	34
w lutym	20
w marcu	22
w kwietniu	55
w maju	27
w czerwcu	25
Razem	184

A teraz przyjrzyjmy się liczbom z lat ubiegłych.

W „Roczniku statystycznym m. Łodzi" za rok 1923 znajdujemy następujące dane.

Zarejestrowano pożarów w Łodzi:

w 1918 roku	110
w 1919 roku	195
w 1920 roku	239
w 1921 roku	310
w 1922 roku	360
w 1923 roku	347

Zestawiając liczby pożarów w pierwszem półroczu r. b. z liczbami pożarów w ostatnich dwuch latach, widzimy, że wypadki pożarów objawiają pod względem częstości— wielką stałość.

Dzisiejsza pogoda.
Komunikat centralnego instytutu meteorologicznego.

Na wschodzie kraju dość pogodnie, na zachodzie opary, w środku wzrost mglistości, mroźno, słabe wiatry wschodnie.

„Zwierciadło Dziesięciu Muz"

Pod tym tytułem ukazał się nr. 1 tygodnika, poświęconego kulturze i sztuce. Bogata treść nr. 1-go obejmuje całokształt zagadnień kulturalnych Łodzi. Ponadto nr. 1 zawiera obfitą treść informacyjną i kronikę.

Wydawnictwo to, celem spopularyzowania wartości kulturalnych Łodzi, rozdawane jest bezpłatnie w teatrach, teatrach świetlnych, na koncertach, odczytach i t. d.

Redakcja wydawnictwa mieści się przy ul. Przejazd nr. 6 m. 1 (od 5—7).

Tomaszów-Łódź

W związku z propozycją magistratu m. Tomaszowa w sprawie przyłączenia Tomaszowa do przyszłej sieci wodociągowej łódzkiej, magistrat m. Łodzi na posiedzeniu w dn. 12 b. m. wyraził zasadniczo zgodę na tę propozycję i wezwał wydział kanalizacji i wodociągów do opracowania odpowiedniego planu i warunków w celu przedłożenia ich magistratowi. Definitywne załatwienie sprawy należeć będzie do rady miejskiej.

Z miejskiego kinematografu oświatowego.

Według danych wydziału oświaty i kultury, miejski kinematograf oświatowy w ciągu listopada wyświetlał 137 seansów. Na całość tych seansów złożyło się 5 programów: 1) „Trzej muszkieterowie" (6 serja), 2) „Cuda świata lodowego" i „Kawalerowie orderu zwycięstwa", 3) „Pięcioro urwisów" i „Historja zegarka", 4) „Ten pierwszy..." i „Pod pantofelkiem" oraz 5) „Nanuk - eskimos" i „Sto dolarów nagrody".

Ogólna frekwencja publiczności wynosiła w listopadzie 51,496 osób, w tem 20,094 dorosłych i 31,402 młodzieży.

Ze szkoły rzemiosł.

Półmilionowe miasto Łódź ma prawo do kilkunastu szkół zawodowych. Czyż pozwoli cierpieć niedostatek jedynej, jaką posiada — szkole rzemiosł? Niech zatem każdy łodzianin i każda łodzianka noszą dziś znaczek szkoły rzemiosł.

Pasek choinkowy.

(p) W związku z niczem nieusprawiedliwioną drożyzną choinek, których cena jest o 100 proc. wyższa od ceny minionego roku, urząd walki z lichwą oświadcza, iż choinki uważać należy za artykuł powszedniego użytku, a zatem sprzedawców choinek obowiązuje uiawnianie cen i posiadanie rachunków.

Kierownik urzędu dr. Grabowski wydał zarządzenie kontroli kalkulacji pobieranych cen oraz pociągania do odpowiedzialności tych sprzedawców, którym udowodni się lichwiarskie zarobki.

Każdy sprzedawca obowiązany jest wywiesić na widocznem miejscu cennik, w którym uwidoczniona winna być cena choinek, według ich długości za jeden metr.

Najtańsze i najobfitsze źródło zakupów świątecznych

Bracia Ignatowicz

Piotrkowska 96, telefon 8-33.

Spirytualja.
Kawior
Owoce
Delikatesy
Towary kolonjalne
Zwierzyna i drób.

354—2

Koleżance Franciszce Rotsztajnównej z powodu zgonu

Jej Matki

wyrażają serdeczne współczucie

KOLEŻANKI i KOLEDZY

V Lecznicy Kasy Chorych.

Wykonanie wyroku śmierci.
Prezydent nie skorzystał z prawa łaski. Ostatnie chwile skazanego. Dwie salwy spełniają wyrok sądu doraźnego.

W dniu wczorajszym o godz. 5.30 po poł. nadeszła odpowiedź z Belwederu, z której wynikało, że prezydent z przysługującego mu prawa łaski nie skorzystał, wobec czego egzekucja została wyznaczona na godz. 7 wiecz.

Prokurator Wilecki udał się natychmiast do więzienia, gdzie zakomunikował skazanemu że prośba o ułaskawienie została odrzucona, wobec czego egzekucja zostanie wykonana za godzinę.

Po pożegnaniu się z ojcem Bolesław Ryba płakał przez cały czas i gorliwie się modlił.

O godz. 6 wiecz. przybył do więzienia prokurator kameralny Wilecki, komisarz policji Rozumski, wydelegowany z ramienia policji dr Nowicki i ksiądz.

O godz. 6 30 karetka więzienna, otoczona 16-ma konnymi policjantami odwiozła skazanego na plac kaźni.

Ryba cały czas zachowywał się spokojnie i modlił się.

Po przywiązaniu do słupka skazaniec zapewniał obecnych, iż ginie niewinnie, a następnie pocałował księdza w rękę i zawołał:

„Jezus Marja, w ręce Twoje oddaję duszę swą, gdyż pogodziłem się z Tobą i będę razem z Tobą królował w niebie".

Po odczytaniu wyroku skazanemu zawiązano oczy.

Sześć pochodni strażackich oświetlało to ponure widowisko.

Oddział z 12-tu szeregowców 31 p. Strz. Kan. zbliżył się na 4 kroki, zagrzmiała salwa. **Okazało się, że skazany jeszcze żyje,** zagrzmiała powtórna salwa. **Doktór stwierdził zgon.**

Zwłoki w trumnie złożono na rolwadze więziennej, która wolno skierowała się w stronę cmentarza na Mani.

Życie i sąd.
Dezerter i złodziej skazany na 3 lata więzienia.

(p) Przed wojskowym sądem okręgowym w Łodzi stanął onegdaj Józef Żywicki, szeregowiec 25 p.p. oskarżony o dezercję i szereg kradzieży.

Żywicki odsiadując karę 10-miesięcznego więzienia w areszcie wojskowym w Częstochowie zbiegł z niego we wrześniu minionego roku i przebywał poza nim do dnia 5 listopada 1923 r.

W międzyczasie z kolegą swym Krawczykiem ukradł 60 pudów kapusty, a w jakiś czas później włamał się do mieszkania Stanisza we wsi Łąkowa i skradł z niego wszystka garderobę.

Ujęty i osadzony w wojskowem więzieniu śledczem w Łodzi zbiegł w dniu 7 kwietnia b. r. i dopuścił się jeszcze dwuch włamań i kradzieży.

Na rozprawie sądowej oskarżony wobec niezbitych dowodów przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Sąd pod przewodnictwem majora K. S. Gralewskiego wysłuchawszy oskarżenia prokuratora majora Waszczyńskiego — skazał Żywickiego na 3 lata ciężkiego więzienia.

Tajemnicze samobójstwo „na kawalerce"

(b) Przy ul. Skwerowej 18 mieszka w kawalerskim pokoju Mieczysław Szpigel, który niedawno poznał Weronikę Onowczak, służącą. We wtorek Szpigel, spotkawszy ją na ulicy Piotrkowskiej, zaprosił ją do siebie, co już niejednokrotnie czynił, a nawet zostawiał ją samą w mieszkaniu.

Nazajutrz Szpigel wyszedł na miasto, pozostawiwszy Onowczak w swym pokoju, lecz jakie było jego przerażenie, gdy powróciwszy po południu, stwierdził, iż uległa ona zaczadzeniu gazem.

Nie chcąc wywoływać skandalu, Szpigel usiłował ją sam ocucić, następnie wezwał nawet felczera i dopiero o godz. 2 po północy zdecydowano się wezwać pogotowie, które odwiozło ją do szpitala Poznańskich, lecz tam Onowczak zmarła.

Z pozostawionej kartki wynika, iż popełniła ona samobójstwo, odkręciwszy kurek przy lampie gazowej.

Zwłoki denatki odwieziono do prosektorjum, a policja wszczęła dochodzenie.

Zezwolenia na broń na r. 1925.

(p) Komisarjat rządu na m. Łódź wzywa osoby, posiadające zezwolenia na broń palną, wydane w roku 1924, do wystąpienia o odnowienie ich na rok przyszły.

W odnośnem podaniu należy powołać się na numer, za którym tegoroczne zezwolenie zostało wydane, oraz wyszczególnić system numer i kaliber posiadanej broni krótkiej i długiej.

Nie zasiłek lecz wyrównanie płac.

W związku z informacjami prasy, nazywającemi niesłusznie zasiłek świąteczny dla pracowników gazowni 13-tą pensją, należy stwierdzić, iż zasiłek ten jest jedynie wyrównaniem podwyżek drożyźnianych do dn. 1 listopada r. b., nieotrzymywanych przez pracowników gazowni miejskiej.

Pożar w śródmieściu.

(34) Dzisiaj w nocy, o godz. 12 min. 35, mieszkańcy posesji przy ul. Cegielnianej nr. 25 zbudzeni zostali nagle krzykami: „pożar, pali się". Jak się okazało krzyki dobywały się ze składu manufakturowego, należącego do Ch. Sejneńskiego. Zaalarmowano natychmiast straż ogniową, która po kilku zaledwie minutach przybyła na miejsce wypadku (II oddział).

Po wtargnięciu do palącego się składu pożar natychmiast ugaszono. Przyczyną pożaru była wadliwie umieszczona belka, która zatliła się od przewodu kominowego.

Posesja należy do Juljusza Rozentala.

Straty narazie niewiadome, lecz są zapewne minimalne.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
13 grudnia 1924 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
13 grudnia 1924 r.

Dwa oblicza Rosji sowieckiej.

Po odrzuceniu przez rząd Baldwina traktatu angielsko-rosyjskiego, zawartego przez Mac Donalda, staje się zupełnie jasnem, że idea współpracy kapitału europejskiego z rządem bolszewickim jest nierealna. Jeszcze w lutym roku bieżącego, natychmiast po uznaniu Rosji sowieckiej przez Anglję, pisaliśmy, że kapitał europejski nie może jeszcze zaangażować się w Rosji, bo rewolucja rosyjska jeszcze się nie skończyła, że nie mogą bolszewicy stać się budowniczymi kapitalizmu, że wyczekująca polityka wielkich mocarstw ma swoje głębokie przyczyny historyczne, a uznanie rządu sowieckiego nie wiele zmieni w ogólnej sytuacji. Przewidywania nasze były zupełnie słuszne, kapitał europejsko-amerykański nie chce, bo nie może, odbudować Rosji sowieckiej.

Najbliższym powodem zerwania traktatu angielsko-rosyjskiego był słynny list Zinowjewa, przewodniczącego trzeciej międzynarodówki. Jest to fakt symboliczny: trzecia międzynarodówka, ściśle związana z rządem rosyjskim, stanęła na przeszkodzie porozumieniu Rosji z Anglją. Jak Faust Goethego, może rząd sowiecki powiedzieć, że dwie dusze żyją w jego ciele, jedna dusza — to dążenie do rewolucji światowej, komunistycznej, druga dusza — to idea państwowości rosyjskiej.

Bolszewicy zwyciężyli w 1917 r., proklamując pokój i obiecując ziemię chłopom. Ziemię chłopi otrzymali, ale wojna nie zakończyła się, wybuchły nowe wojny i walki cywilne. Armja carska rozpadła się, ale powstała nowa, dobrze zorganizowana i karna armja czerwona. Wypowiedzieli oni bezwzględną walkę rosyiskiej burżuazji, zdruzgotali ją, ale kapitalizmu nie zniszczyli, istnieje w Rosji kapitalizm narazie państwowy, i wegetuje tchórzliwa i słaba „neoburżuazja" rosyjska. Komunistyczna rewolucja stworzyła nowy aparat państwowy, nową armję, nowe państwo, mimo wszystko strasznie do starego podobne. Niezmiernie ciekawe byłoby wyświetlenie wpływu starych bizantyjskich, moskiewskich i carskich tradycji na praktykę państwową Rosji sowieckiej, bo przecież najbardziej rewolucyjne rządy są ściśle i nierozerwalnie związane z przeszłością, bo i podczas rewolucji odczuwa się ciągłość rozwoju historycznego.

Przewrót komunistyczny zgładził ziemiaństwo i burżuazję, jednakże powstały nowe warstwy uprzywilejowane. Miała to być rewolucja planowa, stała się żywiołową, jak każda inna, a jej przywódcy zbyt często byli tylko pionkami, narzędziem żywiołowego procesu historycznego.

W ten sposób bolszewicy zostali rządem rosyjskim, nie przestając być komunistami, kosmopolitami i rewolucjonistami. Te dwie dusze ciągle walczą między sobą. Podburzając Wschód przeciwko Anglji kontynuuje Rosja swoją tradycyjną politykę zagraniczną; na terenie europejskim obie dusze kłócą się, interesy państwowe rosyjskie wymagają porozumienia z Europą, współpracy z kapitałem międzynarodowym, pokojowej odbudowy organizmu gospodarczego Rosji; a interesy rewolucji komunistycznej zmuszają do agitacji wywrotowej w państwach europejskich, chodzi przecież o wywołanie rewolucji światowej, bo komunistyczna Rosja w przeciwnym razie nie utrzyma się. W polityce wewnętrznej daje się zauważyć ta sama walka między ideą rewolucyjną a interesami państwa. Państwo nie może istnieć bez wolności gospodarczej i kapitalizmu, ale szczere przywrócenie ustroju kapitalistycznego oznacza koniec bolszewizmu, na to obecni władcy nie mogą się zgodzić, przedewszystkiem dlatego, że ich władza opiera się na pewnych warstwach społecznych, które nie dopuszczą do takiej zmiany programu, przecież rządy bolszewickie miały i mają pewne oparcie w społeczeństwie. Następnie taka zmiana jest psychologicznie niemożliwa, bo elastyczność partji komunistycznej jest bardzo ograniczona, może ona zmieniać swoją taktykę, przechodzić od wojennego komunizmu do państwowego kapitalizmu, chwilowo zgadzać się na „nep", ale zawsze pozostaje ona tą samą partją, stać się twórcą Rosji kapitalistycznej ona nie może i nie chce.

Pod wpływem konieczności wprowadzono „nep", ale to rachityczne nieślubne dziecko rewolucji komunistycznej nigdy nie cieszyło się względami swojej matki, przy pierwszej okazji wzięli się do „nepmanów", walczą w Rosji z handlem, z nową burżuazją, robi się tam ciągle nowe eksperymenty, stwarza się ad hoc nowe teorje, ale w gruncie rzeczy nie wiele się zmienia, a życie idzie naprzód, w głębi życia narodowego odbywa się niezmiernie ważny i brzemienny w następstwa proces kształtowania się społeczeństwa rosyjskiego, bolszewicy robią radykalne eksperymenty, a życie płynie mimo wszystko swoim trybem. Trudno oczywiście powiedzieć, jak ułożą się tam stosunki. Ewolucja społeczna nie jest tak jasna dla współczesnych, tem trudniej sądzić o Rosji sowieckiej, gdzie niema ani normalnego życia politycznego ani wyrobionej opinji publicznej, ani niezależnej prasy. Zresztą, naród rosyjski zawsze był nawet dla swojej własnej inteligencji wielkim sfinksem, a życie idzie naprzód, naród „milczy", ale to milczenie może stać się groźnem dla obecnych władców Rosji.

W Rosji zwyciężyło lewe skrzydło komunizmu, bardziej umiarkowany Trocki został pozbawiony faktycznie władzy, natomiast zwiększyły się wpływy Zinowjewa, tego komunisty czystej krwi. W związku z tem zwiększyły się represje przeciwko nepmanom.

Ustrój sowiecki nie jest zdolny do ewolucji, dwie dusze rządu sowieckiego kłócą się, musi to prędzej czy później doprowadzić do wybuchu. Bolszewicy ponownie zebrali Rosję, stworzyli nowy aparat państwowy; czem bardziej konsoliduje się państwo rosyjskie, tem większy musi być antagonizm między obiema duszami obecnych władców.

Dążąc do rewolucji światowej i komunistycznej stworzyli bolszewicy (nie chcąc tego i nie myśląc o tem) państwo rosyjskie, w ten sposób pracowali oni i dalej pracują nad swoją własną zagładą, ale zmienić się nie mogą i dobrowolnie władzy z rąk też nie wypuszczą. Życie historyczne ma swoją logikę i swoją dialektykę. Narazie sytuacja jeszcze nie wyjaśniła się, faktem jednakże jest, że Rosja nie może się porozumieć z kapitałem zagranicznym, bo pokojowa ewolucja ustroju sowieckiego jest niemożliwa, znaczy to, że rewolucja rosyjska jeszcze się nie skończyła.

Dopóki bolszewicy są u władzy, będą oni dążyli do rewolucji światowej, próba z Estonją jest bardzo pouczająca. Zresztą w danym wypadku obie dusze Rosji sowieckiej żyją w zgodzie, jest to przecież kontynuowanie tradycyjnej polityki rosyjskiej. I cara Iwana i cesarza Piotra. Stosunki w Europie wschodniej nie ustabilizowały się, możliwe są różne niespodzianki. Trzeba być na baczności!

Ł. G.

Czas wykupywać patenty na r. 1924.

Termin do nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1925 przypada na zasadzie art. 30 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. (Dz. U. R. P. nr. 58 poz. 412) na okres od 1 listopada do końca grudnia 1924 r.

Termin ten bezwarunkowo nie zostanie odroczony, jak również nie będą udzielane zezwolenia na ratalną spłatę tych należytości, a po upływie wyznaczonego terminu przystąpią niezwłocznie władze podatkowe do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć przemysłowych.

Winni zupełnego niewykonania, lub posiadania nieodpowiednich świadectw przemysłowych będą niezwłocznie pociągnięci do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Rynek pieniężny.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 13-go grudnia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 185
Funty ang. 24.39

CZEKI.

Belgja 25.70
Holandja 209.85
Londyn 24,39
N. York 5.185
Paryż 27,85
Praga 15,70
Wiedeń 7.33
Włochy 22,41
Szwajcarja 100,60
Bony złote 0,99
Miljonówka 0,78
8 proc. pożyczka złota 6,30
Pożyczka dolarowa 3,42
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 20.50
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 16.75
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 13.50
10 proc. pożyczka kolejowa 8,60
8 proc. listy zastawne ziemskie za 1 dolar wartości nominalnej 4.50

Giełda akcjowa.

Bank dyskontowy 5.10—5.20
Bank dla handlu i przem. 1
Bank zarobkowy 6
Bank handlowy 5—5.10
Bank zachodni 1.60
Kijewski 0.20
Spiess -.60
Siła i światło 0.49
Częstocice 2.10—2.30—2.25
Cukier 3.25—3.30—3.22
Łazy 0.13
Węgiel 3.05—3
Lilpop 0.71—0.69—0.70
Norblin 0.78—0.75
Ostrowieckie 7.30—6.90—7
Parowozy 0.37—0.40—0.39
Ursus 1.30—1.40
Zawiercie 21
Borkowski 1—1.05
Majewski 9.50
Zgierz 1.75
Elektr. Dąbrow. 1.20
Czersk 0.55—0.57
Gosławice 2.10
Firley 0.32
Drzewo 0.50
Cegielski 0.58—0.55
Modrzejów 1) 4.50—4.25, drobne 4.60—4.80—4.40
Rudzki 1.20—1.24—1.22
Starachowice 2.11—2.05—3.06
Zieleniewski 9.65
Żyrardów II em. 12.65—11.90—12.05
Haberbusch 4.80—4.75—4.80
Spirytus 2.70

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 13-go grudnia (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 złotych polskich	103,62—104.13
100 marek rentowych	128.054—128.698
Czek na Londyn	25.19—25.19

Telegraficzna wypłata na:

N Jork	536,40—539,10
Holandję	216.35—217,35
Zurych	103,84—104.36
Warszawę	102.99—103,5

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 13 grudnia (Pat)— Zamknięcie giełdy.

N. Jork	469.12
Francja	87.47.50
Belgja	94.75
Włochy	108.77
Hiszpanja	33.12.50
Holandja	11.62.50
Portugalja	2.40
Szwajcarja	24.19.50
Danja	26.75.50
Norwegja	31.00

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 13-go grudnia. (Pat)— Zamknięcie giełdy.

Londyn	88.02
N. Jork	18.82
Belgja	91.95
Szwajcarja	365.50
Hiszpanja	265.75
Włochy	80.70
Szwecja	507.00
Holandja	758.50
Praga	56.80
Rumunja	9 60
Szwecja	17.37.50

„BIP" wszystko widzi „BIP" wszystko słyszy

Kupcy, Przemysłowcy, Lekarze i inni,

wszyscy jak

Jeden mąż

wiedzą że tylko reklama, zamieszczona w gazetach przez Biuro Informacji Prasowych

Cieszy się

niezwykłem powodzeniem.

Ceny ściśle redakcyjne.

Nekrologi, bilanse, ogłoszenia.

Uwaga!

Biuro Informacji Prasowych „BIP"
Łódź, Cegielniana 40, tel. 20-62. 239-1

Zachodnie Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu Sp. Akc.

Zarząd w Warszawie: Marszałkowska 148.
Oddział w Gdańsku: Hundegasse 27/28.

Oddział w Łodzi: TRAUGUTTA 6. Tel. 3-71.
Adres telegraficzny: „WESTERN"

Wydział surowców i chemikalji: wełna, szmaty, kalafonja, łój techniczny„ olej kokosowy, oleina mydło, barwniki i chemikalje fabryki Brown&Forth Ltd. London.

Wydział żywnościowy: herbatata, kawa, kakao, mleko skondesowane, mąka amerykańska, ryż, szmalec amerykański, oliwa nicejska, sardynki, śliwki, i t. p. artykuły kolonialne.

Wydział techniczny: pasy transmisyjne ang. skórzane i Balata fabr. Barrow, Hepburn and Gale Ltd. London bicze tkackie chromowe ang. fabr. Brooksbank Son Ltd. Skipton, obrabiarki do met. fabr. Danish Machine Company w Kopenhadze, met. białe (łożysk.) i spławy fabr. Eyere Smelting Co Ltd. Sheffield. Pakunki asbest.

Wydział samochodowy: samochody fabr. „Delage" w Paryżu i „Standard" w Coventry, gumy samochodowe fabr. George Spencer Moulton Ltd.

Wydział wag: wagi stołowe, dziesiętne, wozowe i wagonowe fabr. „WEBER, DAHNE i S-ka" w Warszawie.

Wydział metalurgiczny: druty i gwoździe

Własne składy w Łodzi, w Warszawie i w Gdańsku.

Własne składy w Łodzi, w Warszawie i w Gdańsku.

Na raty! **ZAWIADOMIENIE.** Na raty!

Wszechświat. sławy rowery pólwyścigowe, wyścigowe i szosowe „**Torpedo**“ oraz **maszyny do szycia** „**Titan**“ DAMSKIE z aparatem do haftowania i MĘSKIE krawieckie. — —

nadchodzą i takowe poleca

J. MĘDRZYCKI, Łódź, Kilińskiego 30.

Generalny zastępca na Województwo Łódzkie wyrobów fabryk **„Torpedo“** Tow. Akc Weil-Werke w Frankfurcie n./M. i **„Titan“** Winschman, Tow Akc. w Altenburgu,

---

Cyrk Ciniselli 2 wielkie przedstawienia.

Popisy **indyjskiego fakira Ben-Haidza** który się zakopuje żywcem do grobu. Niebywały cud natury, wytrwałości i odwagi! **Now tresura tygrysów.** **Friko i Amora** oraz cały niezwykły program atrakcyjny!

Początek o godz. 4-ej i 8.30 wiecz. 12341—1

JUTRO poniedziałek Benefis i wieczór pożegnalnych sióstr **Princes.**

Siostry Princes wyk. niebezpieczny akt powietrzny nad klatką tygrysów. **Siostry Princes** m. in. tańc. charakt. odtańczą **„taniec apaszów“**

Początek o godz. 4-ej i 8.30 wiecz.

Na gwiazdkę! Na gwiazdkę!

Nowootworzony

Skład wyrobów skórzanych

H. Herschsohna

Piotrkowska 109, Tel. 35-08.

Poleca na **nadchodące święta** w wielkim wyborze i dobrych gatunkach **torebki damskie „Ostatnie nowości“** portfele, papierośnice, portmonetki, **nessesery podróżne, maniciry,** teczki do książek, teczki do listów, przyrządy do golenia, laski, ostatnie — nowości w parasolkach damskich. —

Ceny przystępne!

Na gwiazdkę. Na gwiazdkę! 1235—2

5-10.000 zł. na bezwzględnie pewną hypotekę poszukuję. Zgłoszenia pod „Hypoteka“ składać w Adm. „Głosu“ 387—3

Administracje domu przyjmę. Zgłoszenia składać do „Głosu“ dla „Administratora“ 388-3

Dr. M. Papierny akuszer **Południowa 23,** № telefonu 39-27. 331—3

Dr. med. Szumacher Choroby skórne i weneryczne Codz. przyjm.: od 5—7 i pół, w niedz. i święta od 11—1 **Benedykta 1** (6-go Sierpnia).

Dr. Ludwik Falk Choroby skórne i weneryczne Leczenie Röntgenem i kwarcową lampą przyjm. od 10—12 i 5—7. **Nawrot № 7.** Telefon 28-07.

Dr. med. F. Skusiewicz ul. Andrzeja 11 horoby skórne i weneryczne. godz. przyjęć od 9.30 do 11 i od 5 do 7 i pół. Panie od 5 do wieczór. 198—10

Dr. med. L. Prybulski Choroby skórne, włosów weneryczne i moczopłc Leczenie lampą kwarcową i prom. Roentgena. **Zawadzka 1.** Telefon 25-38. przyjmuje od 9—3 od 4 do 8. dla pań 4—5 (oddz. poczekalnia).

BOTY KALOSZE CIEPŁE PANTOFLE wyborowe gatunki poleca **K. Petersilge** 93 Piotrkowska 93

Dr. W. Łagunowski Choroby skórne i weneryczne **Gdańska (Długa) 42.** Przyjmuje codziennie od 12—2 popoł i od 5—8 w.

Dr. med. A. Kryński chor. skórne i weneryczne Leczenie prom. Röntgena i lampą kwarcową. Przyjmuje 12—2. 7—9 **Al. Kościuszki 31** i p. fr.

Tu źródło!

GRAMOFONY,

Skrzypce, Mandoliny, Cytry, Gitary,

kupić można najtaniej u

Alfreda Lessiga

Nawrot 22.

Wielki wybór płyt do gramofonów. Stałe ceny. Obsługa akuratna. Reperacje najtaniej.

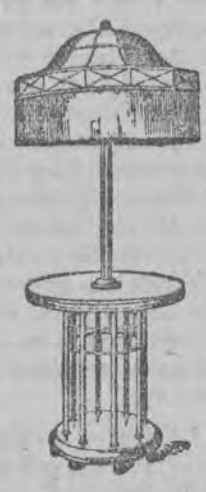

KRYSZTAŁY - MARMURY - BRONZY PORCELANA

ADOLF ROSENTHAL

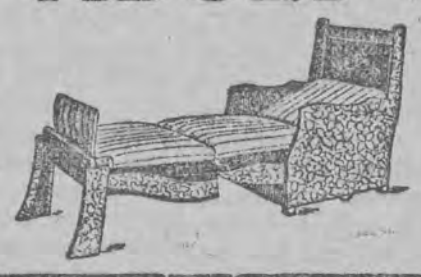

Telefon № 13 73.

Właściciel **EDWARD EPSTEIN** Narutowicza № 18.

OGŁOSZENIA do wszystkich pism w państwie

Obowiązkowe ogłoszenia w „Monitorze Polskim“ i we wszystkich „Dziennikach urzędowych“

Artykuły i wzmianki reklamowe Zlecenia ogłoszeniowe do pism zagranicznych

Kampanje reklamowe

Kosztorysy. Projekty. Porady. Informacje.

Załatwia na najkorzystniejszych warunkach

Polska Agencja Telegraficzna

Oddział łódzki: **Konstantynowska 29,** telefony **111 i 15-24.** — Biuro czynne od 8-ej do 5-ej ppoł

LECZNICA

przy ul. Konstantynowskiej róg Zachodniej.

(Wejście od ul. Zachodniej Nr. 27)

przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 9-ej do 5-ej po poł.

Porada 3 złote. 303—6

Dr. med. Niewiażski Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 4-ej do 8-ej popoł. **Sienkiewicza 34** 4 7—25

Dr. med. H. Różaner Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie sztucznym słońcem górskim. **DZIELNA 9.** Przyjmuje od 8 do 9 i pół i 4—8. Tel. 28-98. 62-24

Dobre i tanie! WYROBY FUTRZANE w wielkim wyborze **W. TYGER Piotrkowska 38,** I p., front. Tel. 14-99.

UWAGA! Przyjmowanie reperacji pod własnym nadzorem. 10027—10

Dr. J. M. Haltrecht Akusz. i choroby kobiece. Przyjm. od 10—11 i 4—6. **Piotrkowska 25**

Dr. Maria Lewinsonowa chor. weneryczne, skórne i moczo- — płciowe. — **Cegielniana 6** g. przyj. 5—11, 5—8 w niedz i św. 11-1.

Wszystkim wiadomo,

iż najlepszą i najsmaczniejszą jest

HERBATA

E. W. I. G.

№ № 17 i 24.

Żądać wszędzie!

Wielka wyprzedaż wysortowanego obuwia od zł. 5 do zł. 16. Bogaty wybór różnego galanteryjnego obuwia po cenach niskich.

S. STARKMAN Piotrkowska 39. 362-1

PRACOWNIA SUKIEN I OKRYĆ DAMSKICH „ZOFJA“ **Nawrot 38a.**

Po otrzymaniu najnowszych modeli paryskich i wiedeńskich wznowiła przyjmowanie zamówień na szycie sukien, kostjumów i okryć damskich od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Ceny zniżone.

Kwiaty sztuczne w artystycznym wykonaniu — **Abażury** i ample po cenach konkurencyjnych poleca pracownia

F. Przechadzkiej **Wschodnia 55** róg Cegielnianej w podwórzu, parter 418-1

Pierwszorzędne meble sypialnie jaworowe polerowane, orzechowe, kredens na dogodnych warunkach do nabycia Piotrkowska № 44 I piętro. W niedziele można oglądać. 376—2

SZKOŁA SZOFERÓW

POLSKIEJ Y. M. C. A. Al. Kościuszki 68

zawiadamia o otwarciu nowych kursów

Zawodowych 9, 6 i 3 miesięcznych
Amatorskiego 1 miesięcznego
Specjalny kurs dla Pań jedno-miesięczny.

Dla powyższych kursów został sprowadzony 6-cio cylindrowy „Buick“.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela kancelarja szkoły codziennie od 10—1 i 3—8 lub telefonicznie 22-90. 86—1

= Okazja =

Przedświąteczna!!!

Od poniedziałku, 15-go, do soboty b. m. włącznie

Wyprzedaż starych

Win i Likierów

po niebywale niskich cenach

Teodor WAGNER

Piotrkowska Nr. 101

Tel 5-91. — — — Tel 5 91

Rok założenia 1901. 12426—3—1

Dr. med. A. Banasz UROLOG (choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych) wznowił przyjęcia. Godz. prz. 5—7. **Ul. Moniuszki 11** 914—10

Dr. med. M. Kerszner choroby dzieci przyjmuje od 1—2 i od 6—7 wieczór **Zielona 16.**

CIEPŁA BIELIZNA (TRYKOTAŻE) RĘKAWICZKI POŃCZOCHY SKARPETKI Poleca **K. Petersilge** 93 Piotrkowska 93

KURSA maturyczne i uzupełniające **„Nauka“** w Krakowie **ul. Zielona 9** przygotowują do matur gimn. wszelkich typów seminaryjnych. do egzaminów z poszczególnych klas. Nauka indywidualna systemem korespondencyjnym. 11790—8

NA GWIAZDKĘ

Kawior astrachański
Konserwy rybne owocowe jarzynowe
Ryby wędzone
Sery zagraniczne

Wina
Szampan
Likiery
Koniaki oryg. francuskie

10% RABATU przy zakupie 10-ciu butelek wyrobów wódczanych.

Czekolada
Marcepany
Marmeladki
Karmelki
Cukierki
Pierniki
Herbatniki
Orzechy
Migdały
Figi
Daktyle
Malaga
i t. d.

KOSZE GWIAZDKOWE
Od 30 Zł.
Wielki Wybór Bombonierek.

M. BERMAN

Telef. 12-35. **PIOTRKOWSKA 53.** Telef. 12-35.

Nowootworzony Dom Futrzany

Zelcer i Glatter

Piotrkowska 43, tel. 24-77.

POLECA

FUTRA

różnej jakości w największym wyborze.

Stale na składzie najwykwintniejsze **żakiety futrzane** oraz pierwszorzędne **futra męskie,** wykonane podług najnowszych modeli zagranicznych.

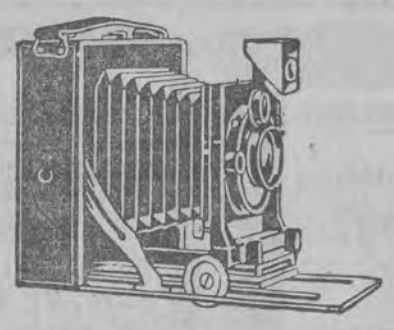

NA GWIAZDKĘ

najmilszym podarunkiem jest 368-1

aparat fotograficzny

Duży wybór. Cena od zł. 55.— za składany 9x12 cm.

Skład aparatów i przyborów fotograficznych

Z. MORGENSTERN ul. Piotrkowska № 47, róg Zielonej (w podwórzu)

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek № 44.

od dnia 8 do 21 grudnia 1923 r.

Dla dorosłych

„Hygiena Małżeństwa"

dla Kobiet: dnia 8, 10, 12, 14, 16, 18 i 20 grudnia

dla mężczyzn: dnia 9, 11, 13, 15, 17, 19 i 21 grudnia

początek seansów o godz. 6.30, i 830 w

dla dzieci i młodzieży

„Tunel"

dramat w 6 aktach wig. pow. Kellermana początek seansu o godz. 3 i 5 pp.

Ceny miejsc dla młodzieży I. 20, II. 15 III. 10. Dla dorosłych I. 60, II. 50 III 30 gr

---

Dlaczego
uskarżasz się stale na
podagrę i reumatyzm
swoim znajomym uszy napełniasz tak, że
Ci każdy z dr... i schodzi
jeżeli przeciw temu nic nie czynisz

Idź lepiej do najbliższej apteki i kup nasz :—:—: miljonkrotnie skuteczny, daleko znany :—:—:

CAPSINAP

nazwa prawnie zastrzeżona

a doznasz natychmiastowej ulgi. Jedyni wytwórcy **DR. BEHRING i SKA, BYDGOSZCZ.**

Hurtownie do nabycia: Apteczny Dom Handlowy A. Wojciechowski, Łódź, Piotrkowska 80.—Ludwik Spiess i Syn, Sp. Akc., Łódź, Piotrkowska 107. 12066-10

Zarząd Gazowni Miejskich
w Łodzi

podaje do wiadomości, iż z dniem 15 b. m.

CENA KOKSU

która obecnie wynosi zł. 4.90 gr. za 100 kg., zostaje

OBNIŻONA

za zł. 4.50 gr. za 100 kg., loco gazownia.

Przy odbiorze większych ilości—ustępstwa. 395—1

Lecznica lekarzy specjalistów

ul. Brzezińska № 11.

Przyjmują codziennie

Dr. Kerszner	choroby dzieci 9-11
Dr. Szyfman	choroby wewnętrzne 10 12.
Dr. Lubicz	chor. skórne wener. moczopłciowe 11-12
Dr. Goldblatt	choroby oczu pół do 1-2.
Dr. Szmirgeld	choroby nerwowe umysłowe 1-3.
Dr. Eljasberg jun.	chor. chirurgiczne 1-3.
Dr. Bergson	choroby kobiece i akuszerja 3-4.
Dr. Wołyński	choroby uszu, nosa i gardła 3-4

Szczepienie ospy, opatrunki i operacje, leczenie sztucznem słońcem górskiem Elektroterapja. Leczenie wad wymowy (bełkotanie, jąkanie) Wszelkie analizy (moczu, plwocin, krwi i t. d Wizyty do domu. — Porada 3 złote

---

KTO TANIO

nabyć chce

PODARUNKI GWIAZDKOWE

w materjałach:

BAWEŁNIANYCH
WEŁNIANYCH
JEDWABNYCH

niech korzysta z naszej **gwiazdkowej wyprzedaży.**

A. Tetzlaff i S-ka

100. Piotrkowska 100.

Ćmielów

Skład szkła, porcelany, Kryształów, majoliki i t. p.

w Łodzi

ul. Piotrkowska 31. Tel. 680.

Specjalność:

SERWISY STOŁOWE

Szklanki do herbaty
od 12 groszy sztuka.

Juljusz Bluthner, Lipsk

Cesarsko-Królewski Dostawca Dworu

Fortepiany i Pianina

zaszczycony najwyższemi nagrodami światowych wystaw a ostatnio **w Brukseli 1910** odznaczeniem **„Grand Prix"**

Grane i polecone przez pierwszych pianistów świata jako to:

Teodor Leschetizky, Carl Reinecke, A. Giloti, Alice Ripper, Prof. Józef Pembaur, Ignaz Friedman, Prof. Artur Nikisch.

Wyłączna sprzedaż tylko w SKŁADZIE FORTEPIANOW i PIANIN

KAROL KOISCHWITZ, Łódź,

Rok założenia 1892. ul. Moniuszki Nr. 2. Tel. 24-72. Rok założenia 1892

Baczność!!! **Baczność!!!**

Sz. Publiczności podaje się niniejszym do wiadomości, iż z dniem 9 grudnia r. b. otwarte zostało w Łodzi przy **ul. Wólczańskiej № 163** na pierwszem piętrze domu ogrodowego p. Szepkiego biuro handlowe pod firmą:

DOM AGENTUROWO-KOMISOWY

„RABLUW"

Ofiarujemy Sz. Publiczności, jako Przedstawicielstwo Generalne, różne artykuły chemiczne, techniczne i nowości fabryk zagranicznych. Ceny umiarkowane. Odsprzedawcy otrzymują rabat. Podróżujący za prowizję na prowincję poszukiwany. O bezpośrednie odwiedziny i zlecenia które zostaną szybko załatwione, uprasza

12445—1 **KIEROWNICTWO.**

Piecyki i kuchenki kaflowo - szamotowe

w solidnem wykonaniu

dostarczają

Bracia Koźmińscy

Główna 51 (w podwórzu).

Ostatni tydzień.—Wielka wyprzedaż gwiazdkowa.

Z powodu zupełnej likwidacji

Wystawy Dywanów Orjentalnych

Ceny zniżone o 30% kredyt 3 miesięczny

otwarte codz. **nie wyłączając niedziel i świąt** od godz. 10-ej rano do 8-ej wiecz.

Grand-Hotel

Wejście przez pokój 106.

Teatr-Swietlny **Dziś, sobota.** **Wielka Premjera!** **Rewolucja w 1905 r.**

W kraju krwi i łez

martyrologja żydów w carskiej Rosji w 8 aktach — — **w roli głównej** **W. GAJDAROW.**

TRESC: Miłość studenta i uczenicy. — Prowokacje „Czarnej Sotni". — Aresztowania, strajki, pochody. — Pogromy żydowskie. Jutrzenka wolności — tam zagranicą. — Ucieczka. **Uwaga! Na I-sze seansy ceny miejsc zniżone.**

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi. Sala Filharmonji.

Dziś, dn. 14 grudnia 1924 r. o g. 12 w poł.

X-ty Poranek Symfoniczny (Ludowy)

DYREKCJA: **TEODOR RYDER**

SOLISTA: **Kazimierz WIŁKOMIRSKI** (wiolenczela)

W programie m. in. Czajkowski: Kaprys włoski, Warjacje na temat „Rococo". Noskowski: uw. Morskie Oko. Mozart: uw. do op. Wesele Figara.

We wtorek, dn. 16 grudnia 1924 r. o g. 8.45 w.

XI-ty Wielki Koncert Symfoniczny

SOLISTA:

EMIL TELMANYI

(wszechświatowej sławy skrzypek-wirtuoz)

Dyrekcja: **BRONISŁAW SZULC**

W programie: Rachmaninow: Symfonja E-moll. Brahms: Koncert skrzypc. d-dur. Bruch: Koncert skrzypc. g-moll.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji od 11-1.30 i 3.30-7

Członkowie towarzystwa Filharmonicznego korzystaja z rabatu 20 proc. 421—1

DYREKCJA

Kolei Elektryczno Łódzkiej

Spółka Akcyjna

podaje do wiadomości pp. Akcjonarjuszów, że stosownie do uchwały Walnego zgromadzenia Akcjonarjuszów z dnia 31-go października r. b. przystępujemy z dniem 16 grudnia r. b. do wydawania bezpłatnych biletów jazdy tramwajami

Na każde 50 akcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej Sp. Akc. wydawany będzie 1 bilet.

W celu otrzymania biletów należy wypełnić deklaracje, które wydawane będą w biurze Zarządu przy ul. Tramwajowej № 6 w dni powszednie w godzinach oo 10—12 przed poł.

KSIĘGI HANDLOWE

wszelkiego rodzaju z najlepszego papieru bezdrzewnego, w trwałej oprawie z sprężynowym grzbietem oraz **Dzienniki amerykańskie** w kilku odmianach poleca

FABRYKA KSIĄG HANDLOWYCH

A. I. OSTROWSKI

Łódź, Piotrkowska 55. Telef. 354 i 35-40.

Księgi z specjalną linjatu ą (szematy) oraz **wszelkie roboty drukarskie** wykonywa się w najkrótszym czasie 242—3

Prezent na gwiazdkę!

NA RATY!

i za gotówkę

PIECYKI

szamotowe oraz

Kuchenki szamotowe

Olbrzymia oszczędność węgla!

Sz. ROZENBAUM

fabryka **Piramowicza Nr. 14**

filje: Zgierska 3 i Szkolna 28.

Biuro PORAD PRAWNYCH i ZLECEŃ „WIEDZA"

Czynne codziennie od 9 rano do 7 wieczorem

Łódź, ul. Piotrkowska dawniej № 84) obecnie № 90, prawa oficyna, I piętro, tel. 8 40.

Kierownik biura—rutynowany znawca prawa dyplomowany na stopień notarjusza, codziennie w godzinach od do 11 rano i od 1 do 5 po poł., udziela porad prawnych, w sprawach hypotecznych, notarjalnych, podatkowych, administracyjnych, skarbowych i majątkowych.

Biuro redaguje i pisze podania, rekursy, prywatne umowy spółek, projekty wszelkiego rodzaju aktów notarjalnych i hypotecznych, statutów spółek i pełnomocnictw, tłumaczy z języków obcych i przepisuje na maszynach—szybko, solidnie i uczciwie po nader niskich cenach

Dla niezamożnych — porady prawne bezpłatnie.

Wystrzegać się ulicznych doradców i pokątnych pisarzy.

Prezent na gwiazdkę!!!

Na raty! piecyki

oraz kuchenki szamotowe

solidnego wykonania Olbrzymia oszczędność węgla—poleca

Jan Szymański

ul Cmentarna Nr. 5

filja Kilińskiego Nr. 10.

Zakład Fotograficzny „SZTUKA" Pracownia Portretów

Zamenhofa 1 (róg Piotrkowskiej 127.)

Otwarty od 9 r. do 7 wiecz.

— Wykonuje zdjęcia artystyczne po cenach przystępnych. —

Uwaga: W dnie pochmurne i wieczorem wykonuje zdjęcia przy świetle sztucznem. — —

Najcenniejszym podarunkiem gwiazdkowym

Maszyna do pisania!

Polecam wielki wybór maszyn do pisania najlepszych marek (nowe oraz okazyjne) **po cenach najniższych.** 11528

Adolf Goldberg, **Andrzeja Nr. 1. I-sze piętro.**

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa gardła i chirurg.

12—1 i od 4—7.

Piotrkowska 113.

Poszukuję

pokoju

z używalnością salonu w godzinach przyjęć lekarskich. Tylko przy rodzinie. Oferty sub. „Doktór" 39-1

Fabryka Cukrów i Czekolady

„URSUS" Sp. Akc Warszawa

Łódź, A. Drutowska, Piotrkowska 65.

poleca na nadchodzące święta znane ze swej dobroci wyroby.

?

„Legjon Kafergi"

?

NIEBYWALE TANIO

okazyjne sztuki ze starszych zapasów dobrego gatuuku

Welury	od 10 zł.
Zamsze	„ 12 „
Sukna	„ 12 „
Materjały na garnitury . .	„ 7 „
Materjały na palta . . .	„ 15 „

sprzedaje:

- Restel i Królewski -

Łódź, Andrzeja Nr. 4

Wół roboczy

to maszyna pisania do **„Continental"** model 1925 r.

mocna i daje dużo kopji

Reprezentacja **Edward Telatycki**

Piotrkowska 48. Tel. 10-63.

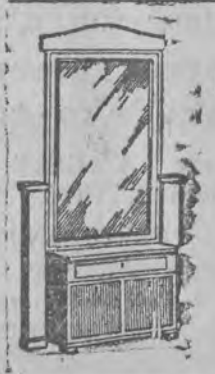

LUSTRA

Ceny fabryczne. Na raty.

WYTWÓRNIA LUSTER i SZLIEFIERNIA SZKŁA

Juljusza 20.

44—12

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny

ul. Piotrkowska Nr. 62. Tel. 31-53.

Została uruchomiona.

Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag „ L. Familier	Od 10-11 i od 6 7 „ 12- 1 „ 4-5
Choroby wewnętrzne	Dr. S. Robinson „ M. Wolfson „ A. Tenenbaum	Od 9.30-10.30 i 7-8 „ 12-2 „ 4-5
Choroby chirurgiczne	Dr. Ed. Kunig „ I. Szreiber	Od 2-3 „ 4-5
Choroby kobiece i akuszeria	Dr D. Alterman „ M. Feldman „ H. Rundo	Od 11-1 „ 2-2 i od 3-4 „ 5-7
Choroby nerwowe	Dr. M. Maślanka	Od 1-2.30
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe	Dr. P. Braun „ I. Sołowiejczyk	Od 2.30-4 „ 5-7
Choroby oczu	Dr. I. Stupay „ S. Holenderska	Od 1-2 „ 5.30-7.30
Choroby uszu gardła i nosa	Dr. M. Kłaczko „ Bol Kon	Od 11-1 „ 3-5
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S. Szewes „ M. Reznikowa „ B. Czudnowska „ N. Kacenbogen	Od 10-11.30 i 7-8 „ 11.30-2 „ 2—4.30 „ 4.30-7

Porada 3 zł.

Wykonywa się wszelkie zabiegi i analizy lekarskie. Stałe dyżury. Lecznica czynna w niedziele i święta.

Przyjmuje się zamówienia na wizyty w mieście.

OKAZYJNA SPRZEDAŻ KONFEKCJI

Teraz na gwiazdkę sprzedajemy nadzwyczaj tanio

Palta damskie najnowsze fasony 75, 55, 40,	**35-**	**Zimowe palta** męskie 150,	**135-**
Palta eleganckie ubrane futrem 150, 125, 110,	**95-**	**Z fokowym kołnierzem**	**210-**
Pluszowe palta całe na podszewce 190,	**150-**	**Suknie damskie** nadzw. tanio 25, 20, 15,	**10-**
Garnitury męskie najlep. wykończ. ... 75, 60,	**45-**	**Bluzki damskie** wielki wybór 9.50,	**7.50**
Kamg. garnit. primo ... 135, 125, 110,	**105-**	**Spódniczki** w kraty z szewiotu 8.-	**14.50**
Spodnie kamg. 42, 32,	**28-**	**Garniturki** dla chłop. Każda następna wielkość drożej o 1.— Złoty.	**22-**
Jesionki 115, 95, 75,	**65-**	**Paletka** dla chłopc. dziewcz. Każda następna wielkość drożej o 1.— Złoty.	**22-**
Spodnie do roboty ..... bajecznie tanio.	**4.90**	**Żakiety dam.** z baranków	**95-**

SZMECHEL i ROZNER

SP. AKC.

ŁÓDŹ, Piotrkowska 100. filja 160.

Skład papieru i materjałów piśmiennych

Fabryka ksiąg handlowych i drukarnia

A. L. OSTROWSKI

Piotrkowska 55. Telefon 354 i 35-40.

Poleca w wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych

241—3

Na gwiazdkę

Papeterje do najwytworniejszych	Malowanki
Albumy do marek	Książki obrazkowe
„ „ pocztówek	Ołówki kieszonk. ozdobne
„ „ poezji	Gry towarzyskie
„ „ fot. amat.	Piórniki
Garnitury do pisania	Kałamarze na blurka
Przybory do kreślenia, Richtera i inne	Teczki
	Farby w pudełkach i t. p.

Pocztówki świąteczne i noworoczne

Kalendarze do zrywania, terminowe, kieszonkowe, tabliczkowe.

Złote pióra wieczne najlepsze światowe marki: **Waterman, Montblanc i Penkala.**

Karty do gry do Pokera, Petienc'a i Whista w dużym wyborze.

Sklep otwarty od g. 9—7 wiecz., bez przerwy obiadowej

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza

Otto Goldammer

Założona w 1854 r.

Łódź, Kilińskiego 74/76

Telefon 12-30. **Telefon 12-30.**

Kotlarnia miedziana. **Kotlarnia żelazna.**

poleca:

KOMPLETNE URZĄDZENIA FABRYCZNE dla WYKOŃCZALŃ, FARBIARŃ i BIELNIKÓW

Mulden-prasy b. mocnej konstrukcji. Prasy hydra uliczne dla tkanin i fornierów. Prary wrzecionowe rozmaitej konstrukcji. Prasy do pończoch. Prasy do pakowania w bele i paczek przędzy. Prasy filtrowe

Specjalny dział dla budowy wind fabrycznych osobowych i ciężarowych ze wszystkiemi mechanizmami zabezpieczającemi.

Transmisje wszelkich rozmiarów.

Wszelkiego rodzaju odlewy żeliwne.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Tel. 13-85.

SALA FILHARMONJI.

DZIS, dnia 14-go grudnia o godz. 4-ej po poł.

Koncert popołudniowy TANCÓW KLASYCZNYCH

Program wypełni:

HALINĄ

SZMOLCÓWNA

Primabalerina Opery Warszawskiej.

z udziałem

Henryką SZATKOWSKIEGO

Program: ROGOWSKI: Walc. SAINT-SAENS: Łabędź. GRIEG Taniec Anitry. REBIKOF: Taniec chiński. CZAJKOWSKI: Melancholja. SCHOPIN: Polonez. DEBUSSY: Frivolite FALL: Taniec ognia. oraz melodeklam.

Bilety od 2 zł. do 8 zł. sprzedaje kasa Filharmonji 12315—1

A. P. Czkwianow

Piotrkowska 69

poleca na nadchodzące święta

Wina, Koniaki, Likiery

pierwszorzędnych firm oraz **świeży astrachański kawior** po cenach przystępnych, jak również konserwy, sery i świeże bakalje oraz wyborową herbatę we własnem opakowaniu. Smak —— i aromat herbaty rosyjskiej. ——

12160—4

Rok założenia 1897.

„MARGOT"

Piotrkowska 64 ooo **Piotrkowska 64**

Polec ostatnie nowości:

Wiedeńskie BLUZKI WŁOCZKOWE od zł. 8.90

„ KAMIZELKI

„ SWEATRY

BLUZKI JEDWABNE Crêpe de Paris od zł. 19

BLUZKI Crêpe de Chine.

BIELIZNA DAMSKA

od skromnej do najwytworniejszej

KOSZULE od zł. 4.90. GARNITURY od zł. 11.50

KAPY i WEŁNIAKI Łowickie

PODUSZKI DEKORACYJNE

w wielkim wyborze po zł. 18, małe zł. 4.

Jako efektowny podarek gwiazdkowy

PANTOFLE ZAKOPIAŃSKIE

od Nr. 17 (Bèbé) do Nr. 44 (męskie).

UWAGA: Z powodu likwidacji działu sukien

Zupełna wyprzedaż sukien

kreton., etam n., szewiot, wełnian, trykotinowych i jedwabnych po cenach niżej Kosztu od zł. 10

Wysortowane BLUZKI wszelkiego rodzaju od **zł. 3.**

12360—1

Eleganckie Panie!

Kapelusze najnowszych modeli wiedeńskich **za gotówkę i na kredyt**

poleca

SALON MOD dawniej **„BON TON"** pod kierownictwem **p. EUGENJI ul. Pomorska 23.**

— UWAGA: Odwiedzanie Salonu nie obowiązuje do kupna. —

12298—2

Lecznica

Lekarzy-specjalistów

przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294.

Dr. SŁOBODSKI, chor. oczu, od 10½ — 11½.
Dr. SZYKIER, chor. wewn., od 11—1 i 4—6.
Dr. MAJBAUM, chor. chirurg., od 11—1.
Dr. WEISBRUM, chor. uszu, nosa i gardła od 11½—1½.
Dr. POLAKOW, chor. dzieci, 1½—3.
Dr. NIEWIAŻSKI, chor. wen. i skórne od 1—3.
Dr. EYCHNER, chor. wewn., od 2—4.
Dr. EYCHNERW, chor. kobiece i akuszerja od 3—4.

Porada 3 zł.

Zabiegi i operacje od umowy. Wizyty na mieście.

Wielki wybór nowych i używanych

PIANIN

Blüttnera, Bechsteina, Seileka, Schrödera, Quandt'a i innych

poleca skład pianin

„LYRA"

82 Piotrkowska 82.

Już należy!!

stosować jedyny i wypróbowany środek na odmrożenie

FRIGORIN „MOTOR"

10443 **żądać w aptekach i skład. apteczu.**

A teraz cała **Łódź** może się przekonać, że wszelkie **perfumy, mydła, wody kolońskie, kremy** do twarzy oraz inne artykuły kosmetyczne krajowe i zagraniczne

kupuje się najtaniej i najlepiej **w składzie aptecznym**

H. Hermalina **Piotrkowska 11.**

KLINIKA

Tel. 13-57. **10 OGRODOWA 10** Tel. 13-57.

Położniczo-Ginekologiczna.

Dr. med. Szarlota Eigerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. Juljusz Baum

Chirurgiczna.

Dr. med. Michał Kantor (Godziny przyjęć od 1—2-ej).

AMBULATORJUM

Dr. Reitler-Kurjańska — choroby kobiece 11 — 12
Dr. med. Szarlota Eigerowa „ „ 1 — 2
Dr. med. Juljusz Baum „ „ 5 — 6

Informacje od 5-ej do 7-ej.

Odciski, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie bez bólu usuwa

„KLAWIOL"

Chemiczno-farmaceutyczn laboratorjum „Dr. Kowalski" w Warszawie, ul. Miodowa № 5.

H. Finster i O. Küchler

Skład pianin i fortepianów

Łódź, Zakątna № 79, I piętro,

poleca pianina i fortepiany najlepszych firm zagranicznych na dogodnych warunkach. Przyjmuje wszelkie reperacje oraz stroje nie. 547—4

Kupcy, Fabrykanci i t. d.!!!

Nowe prawo wekslowe i czekowe

w opracowaniu

adw. J. Stypułkowski'go

poleca 12345—4

Księgarnia „CZYTAJ"

ŁODZ

Narutowicza (Dzielna) 2.

Lecznica

dla przychodzących chorych i

Instytut Roentgenowski

przy ul. Zgierskiej 17, tel. 16-33.

Dr. Rakowski	chor. uszu, nosa i gardła od 9—11 i 2—3 pp
Dr. Goldstein-Polak	chor. oczu od 11 i pół do 1-ej.
Dr. Różaner	chor. wener. i skórne 9—10 i pół do 1—2.
Dr. Justman	chor nerwowe od 11 i pół do 2-ej.
Dr. Rozenewajg	chor. dzieci od 10—11 i od 3—4 pp.
Dr. Papierny	chor. kobiece i akusz. od 11 i pół do 1-ej.
Dr. Kantor	chirurg. od g. 2—3 pp.
Dr. Weinberg	chor. wewnętrzne od 4 do 5 i pół.
Dr. Stupel	gabinet Roentgenowski od 3—6.

Zastrzyki — Masaże — Elektryzacja. Szczepienie ospy. Przy lecznicy utworzony został Instytut Roentgenowski dla prześwietlań i zdjęć. Lampa kwarcowa. Elektryczne inhalatorjum. Wszelkie analizy (krwi, moczu i plwocin). — Wizyty do domu. 133—4

Porada Zł. 3.

Wielki wybór

wyrobów futrzanych

jak: palta karakułowe, fokowe, oraz skórki nurkowe, fokowe, małpy, krety, liry, wydry, lisy, baranki niebieskie i t. d.

Przyjmuje wszelkie przeróbki.

J. Szwarcman

Dzielna 41, parter, podwórzu.

Na Gwiazdkę!

TELEFON 21-16 | DYWANY, PLEDY, SERWETY, ŁÓŻKA METALOWE, MEBLE BIUROWE, URZĄDZENIA KUCHENNE, SYPIALNIE, STOŁOWE, SALONIKI, OTOMANY, LEŻAKI | TELEFON 21-61

poleca najtaniej i na dogodnych warunkach MAGAZYN MEBLI

Wł. Romiszowskiego

Piotrkowska Nr. 116,

I piętro, front. 1 66—8

W LECZNICY

lekarzy specjalistow

przy ul. Piotrkowskiej 17

(2-gie podwórze)

Zachodnia 52, tel. 34-67

przyjmują lekarze:

Dr. ALTENBERGER
Dr. ARTYFIKIEWICZ
Dr. CZAPLICKI
Dr. DUTKIEWICZ
Dr. GARLINSKI
Dr. GAREWICZ
Dr. KARNICKI
Dr. ŁUGOWSKI
Dr. MANTEUFFEL
Dr. MARX 97—1
Dr. MICHALSKI
Dr. MIŁODROWSKI
Dr. OSIECKI
Dr. SKIBINSKI
Dr. SKUSIEWICZ
Dr. STARZYNSKI
Dr. STAWOWCZYK
Dr. ZAŁĘSKI
Dr. ZIEGLER
Dr. OLSZOWSKI.

Cena za poradę zł. 3.

Bracia L. i A. Rappeport

Piotrkowska 15

Tel. 18-93.

Perskie dywany

w wielkim wyborze

piękne w gatunku i rysunkach.

DYWANY

mechaniczne i ręcznie tkane

wszelkich rozmiarów

krajowych i zagranicznych fabryk.

Dywaniki

DYWANIKI OWALNE

Chodniki
Narzutki
Serwety

Firanki. Story. Kapy.

Materjały dekoracyjne i meblowe.

Materjały na rolety.

MAKATY.

Wielka wyprzedaż przedświąteczna:

Czapek, kapeluszy, krawatów kołnierzyków, lasek i różnych towarów galanteryjnych.

Wielki wybór kaloszy oraz ciepłych rękawiczek skórzanych i pietrów,

ceny niskie.

G. CWAJGHAFT

Górny Rynek

(ul. Napiórkowskiego 4).

Pióra strusie

do sukien oraz wszelkie dodatki do kapeluszy damskich poleca „Luba" Piotrkowska 25, sklep w podwórzu. 303 1

Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz.

Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr

Nauka i wychow.

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Nowo Cegielniana 12, m 4, od 3 do 5 po poł. 33?-3-n

Udzielam laciny i muzyki. Sienkiewicza 20, Katz. 395—1-n

Majster tkacki (Desinateur) udzieli lekcji w tym zawodzie. Lipowa 53 m. 13, front, III-e piętro. Informacje między 2 — 3 pop. 409—1-n

Student Politechniki udziela matematyki, fizyki, chemji 6 Sierpnia (Benedykta) № 18, m. 1. 378—2-n

Cherche une jenne demoiselle française ou un jenne Monsieur pour pirendre des leçons de la conversation française. Offres pour „R. O." à l'administration de ce journal. 30-2n

Maturzystka szkoły p. Pryssewiczówny poszukuje lekcji. — Łaskawe oferty sub. „Tanio" do Administr. „Głosu Polskiego" 398-2—n

Student udziela lekcji. Kurs gimnazjalny Specjalność: polski, łacina. Piotrkowska 16 m. 22. 211 5 n

Ważne dla Pań! Znana nauczycielka naucza kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 45 zł. Uwaga: Przyjmuję lekcje prywatne za 80 zł. Szwarc, u Grynblata, ul. Pańska 9 m. 33, godz. przyj. od 11—12 i 2—3. 404—1-n

Dyplomowana nauczycielka udziela lekcji jęz. niemieckiego. Konwersacja. Gramatyka. Literatura. Cena umiarkowana. Ul. Wólczańska № 222. Irena Szulcowa 12-5 n

Putynowany buchalter udziela buchalterii systemem praktycznym. Ceny niskie Piotrkowska 145 m. 6. 207—3-n

W 30 jednogodzinnych lekcjach naucza gruntownie samodzielnego prowadzenia ksiąg i sporządzania bilansów systemem włoskim i amerykańskim, b. rzeczoznawca ksiąg handlowych z wyższem wykształceniem. Aby usunąć ewentualne wątpliwości co do powyższego, udzielam każdemu gwarancję wykluczającą wszelkie rozwiązanie. Dla pracujących kursy wieczorowe. Warunki bardzo dogodne. Informacje: 10—11 przed południem, 8 — 9 wieczór. — Piotrkowska 183, ofic. I piętro. 272-3-n

Kupno i sprzedaż

Fortepian krótki sprzedam tanio. Rozwadowska 6, m. 4, I piętro. 349—2-k

Jest do sprzedania suka czystej rasy „Dobrerman" 1 i pół roczna. — Wiadomość u A Lewkowicza, ulica Piotrkowska 89 363—2-k

Kupuje meble, dywany, futra, garderobę, maszyny — do szycia oraz samowary. Płacę najlepiej Łaźnik, Bendykta 28, m. 13 parter. 51 15-k

Na wyplatę! Najtańsze ceny! — Najwygodniejsze podarunki gwiazdkowe! plusz, kotlik jedwabny, małpia skóra, velour, boston kamgarn, gabardina piękne kraty, biały towar widzewski, purpur, obrusy, ręczniki chustki, chusteczki, krep-de-chine, tafta, trykotina, — francuskie satyny, aksamit, welwet, etamina, firanki, — koce, kapy pluszowe, kołdry, sweatry, artystyczne — poduszki i inne poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 604-1-k

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty Rosen Piotrkowska 88. 227—5 k

Okazja! Do sprzedania krzesła dębowe i leżanka.— Juljusza 41, m. 17. 384—1-k

Pianino do sprzedania. Pańska № 99, III piętro. 380—1-k

Sprzedam kredens, stół, krzesła, tremo, szafę, bieliźniarkę, otomanę, łóżka, Piotrkowska 189—9 233-6-k

Sprzedam tanio łóżko dębowe z materacem. — Piotrkowska № 85 lewa ofic. I piętro, od 5—6 ej. 301-2-k

Sprzedam psa wilka (półrocznego) czystej rasy. Wiadomość ul. Konstantynowska 45 m. 16. 408—1—k

Sprzedam 2 maszyny do szycia za gotówkę lub na raty. Płocka № 1 m. 1. 12—1—k

Sprzedam maszynę do szycia, otomanę krytą imitacją skóry i dywanową. Krucza № 4, m 18 79-1 k

Szpice białe czystej rasy dwumiesięczne do sprzedania. — Zamenhota 6, m. 14. 325—3 k

Motocykle dziegowe, w dobrym stanie sprzedam tanio, Roman, ul. Rzgowska 83. 342-2-k

Otomana do sprzedania. Napiórkowskiego № 37, Klupiński 34-2-k

Sklep spożywczy do sprzedania, mieszkanie zamienie. Aleksandrowska № 116. 316—3-k

Fortepian, stołowy, używane, tanio sprzedam. Szwankowski, Nawrot 82. 425—1-k

Sprzedam ładne łóżeczko dziecinne. Piramowicza 12 m. 9, od 2 — 6 po poł. 440-1-k

Tanio poleca fabryczny skład sweatrów, Zielona № 11. 12109—9—k

Posady i prace.

Poszukiwane

Handlowiec z działu kolonialnego i delikatesów z b. poleceniami, z czteroletnia praktyką handlowa, szuka posady ekspedienta, ewentualnie kierownika hurtowni tytoniowej lub też handlu win od zaraz. Łask. zgłoszenia do Adm. „Głosu Polskiego" pod „Handlowiec". 413-1-pp

Izraelitka, znająca się dobrze na kuchni umie sprzątać, posiada dobre rekomendacje szuka posady na przychodnie. Wiadomość: Nowo-Cegielniana № 18, u Minca. 372—1-pp

Starsza panna krawcowa z kilkuletnią praktyką poszukuje pracy w lepszej pracowni. Oferty do Adm. „Głosu" pod „Izraelitka" 348-1-pp

Ważne dla pań! Pracownia haftu ręcznego, nagrodzona dyplomem, przyjmuje suknie oraz wszelkie hafty. Wykonanie artystyczne. Ceny bardzo niskie. Przyjmuje uczennice. Cegielniana № 19. 365-2-pp

Zaotiarowane.

Poważna instytucja handlowa poszukuje energicznego agenta-sprzedawcy na prowizję, wprowadzonego w działy żywnościowy i surowców chemicznych. Szczegółowe oferty z życiorysem sub. „Duże obroty" do Adm. „Głosu Polskiego" 299 3 pz

Potrzebna natychmiast kaserka maszynistka ze znajomością buchalterji. Oferty: Tow. Aprowizacji Miast Polski, Przejazd № 2. 3 2 pz

Poszukiwana młodsza panienka lub dziewczyna do cukierni. Cegielniana 35. 83-1-pz

Potrzebna natychmiast kasjerka-maszynistka ze znajomością buchalterji. Oferty: Tow. Organizacji Miast Polski, Przejaz № 2. 5 2-pz

Potrzebny stolarz meblowy Radwańska 17, skład mebli. 64—2-pz

Putynowana trebianka — wychowawczyni może się zgłosić Nowomiejska 2, m. 1, między 5—3. 65-2-n

Sprzedawcę akwizytora angielskich artykułów technicznych i maszyn poszukuje większa firma techniczna Warunki prowizyjne. Oferty z referencjami sub. „Energja" do Adm. „Głosu" 300 3 pz

Lokale, mieszkania

Elegacko umeblowane pokoje z utrzymaniem lub bez do oddania. Oferty sub Natychmiast 100" 392—1-m

Jest do wynajęcia elegancko umeblowany pokój dla jednego mężczyzny. Zgłaszać się: Przejazd 30 m. 7. 417—1-m

Na dogodnych warunkach do wynajęcia różne fabryczne lokale oraz farbiarnia. Gdańska 131. 73 2 m

Poszukuję pokoju z utrzymaniem lub bez Oferty do „Głosu" sub „W." 400 1-m

Pokój umeblowany przy intelidentnej izraelickiej rodzinie do wynajęcia, z utrzymaniem lub bez. Oferty sub „L. S." 1-m

Poszukuję pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem. Warunki od umowy. Porozumieć się można w Magistracie, Plac Wolności 14, II p., woźny wskaże. 424 1-m

Przyjmę intaligentnego pana na mieszkanie wspólne Gubernatorska № 30, m. 17 59-1 m

Przyjmę 2 panów na mieszkanie. Zakątna 78, m. 83. 377-1-m

Pokój duży, ładnie umeblowany w śródmieściu zaraz do wynajęcia. Wiadomość w „Ogniwie" Sienkiewicza № 67. 389—1-m

3 pokoje, wygody, do wynajęcia.— Zgłaszać się do „Ogniwa" Sienkiewicza 67 90 1-m

6 pokoi, kuchnia wszelkie wygody, w śródmieściu oddam wzamian za takież mieszkanie lub mniejsze w Warszawie, ewen. dopłacę Oferty dla „Warszawianina" do „Głosu" 329—2 m

Doniesienia rozm.

Akuszerka Drzymałowa Piotrkowska 223 m. 25. 939—15-d

Kupię pianino w dobrym stanie Oferty do „Głosu" pod „Pianino" 385—3-d

Przyjmuję stary lub nowy plusz do wytłaczania deseni Gdańska 67 m 15. 416—2 d

Specjalistka pedicur'u i manicur'u Sienkiewicza 20, Katz. 394-1 d

Ucznia lub uczenicę przyjmiemy na stancję. Troskliwa opieka. Nowocegielniana 12 m 6 Zastać można do 4 po poł. 396—1 d

Zginęła suka wilczyca. Wabi się „Leda". Odprowadzić za wynagrodzeniem. Gdańska 76, Tarnowski. 322—3 d

Zaginął pies wilk proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Napiórkowskiego № 34, K. Pawlowski. 342—3 d

Zagubione dokum.

Kazimiera Stefańska zagubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 66-3-z

Do sprzedania

Lód w każdej ilości po niskiej cenie. Wiadomość w Administracji Julianowa, ul Zgierska № 121, tel. 69. 391—3

Redaktor i wydawca Marceli Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny Władysław Magalski.